ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu.

½ Nr. 3—8 (ogólnego zbioru 713—18) | Sosnowiec, w sierpniu 1934. | Rok XIV.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Telefon 3-02. Skr. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie. Dla członków bezpłatnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

W obliczu ważnych rozstrzygnięć.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem, — nietrafnie zwana scaleniową, bo przecież niczego nie scaliła, a więc i nie uprościła, tylko wywoła ogólne zamieszanie i narzekania, — wymagała gruntownej reformy jeszcze przed wprowadzeniem jej w życie, na co wskazywaliśmy nieraz w okresie debat, jednak głos nasz nie został wówczas wysłuchany.

Doczekaliśmy się wreszcie chwili, że czynniki rządzące zajęły się tą sprawą, ale to co się czyta w prasie, która podaje codzień cały szereg niesprawdzonych wiadomości, wywołać musi oburzenie pomieszane z przerażeniem. Oczywiście prasa usiłuje zrobić z tego sensację, bo jest to temat, który zaprząta umysły bardzo pokaźnej liczby czytelników, ale nie tak wyobrażaliśmy sobie tę reformę: sądziliśmy, że to co jest w ustawie złego, zostanie usunięte, gdy tymczasem jedno wydaje się być pewne, że przemysłowcy jak zwykle na tej reformie nie stracą, a ofiarą padną wyłącznie ubezpieczeni.

Jeżeli mielibyśmy przyjąć, że pogłoski kursujące w prasie polegają na prawdzie, to możemy twierdzić, że skutki tej „reformy" byłyby dla pracowników wprost opłakane: pozostałby im jedynie przywilej opłacania składek!

Nie dalej jak 3 miesiące temu ukazała się nowela do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w dziale emerytalnym, która pozwalała nam przypuszczać, że żadnych niespodzianek dalszych nie będzie. Tymczasem reformatorzy chcą wszystko z gruntu zmienić i to tak ustawę o ubezpieczeniu społecznem jak i rozp. o ubezp pracowników umysłowych.

Podajemy najważniejsze projekty: Ma być zlikwidowany Z. U. P. U., który zostałby połączony z Zakł. Ubezp. Robotn., ma być zlikwidowany Zakł. Ubezp. od wypadków.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegaliby tylko ci pracownicy, którzy zarabiają poniżej 500 zł. miesięcznie, a więc ubezpieczenie straciłoby wybitnie swój charakter społeczny.

Również wszelkie świadczenia mają ulec poważnym ograniczeniom: i tak istnieje projekt podwyższenia okresu wyczekiwania do 10 względnie 15 lat, istnieje projekt, który ustala granicę niezdolności, potrzebnej do uzyskania renty niezdolności z Z. U. P. U. na 75% (obecnie ponad 50%), renty wypadkowe mają otrzymywać pracownicy dopiero od 50% niezdolności do zarobkowania (dotąd od 10%), leczenie sanatoryjne ma być zniesione, ma być wprowadzona składka opłacana przez pracowników na ubezpieczenie wypadkowe, co obciążało dotąd wyłącznie pracodawców.

Samorząd instytucyj ubezpieczeń społecznych ma być całkowicie zniesiony!! Unja Z. Z. P. U. zajęła już w tej sprawie stanowisko, ujęte w formie deklaracji, której treść podajemy poniżej, ale wnioskując z dotychczasowych metod przeprowadzania podobnych niepopularnych spraw, należy się obawiać, że Rząd, korzystając z pełnomocnictw ustawodawczych, nie będzie chciał liczyć się z opinją sfer pracowniczych i przeforsuje projekt w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek zdążyliśmy się już do tego przyzwyczaić, że w gospodarowaniu instytucjami ubezp. społ. nie mieliśmy żadnego udziału, mimo istnienia przepisów ustawy, które przewidywały wybory do samorządu, sprawy te jednak są tak doniosłe i tak głęboko łączą się z egzystencją pracowników, że zainteresowani muszą się wypowiedzieć i muszą przestrzec nawet przed skutkami, któreby musiały te projekty wywołać. Te sprawy muszą w nas budzić poważne zastrzeżenia. Zachodzi kwestja zasadnicza: jeżeli ma nastąpić likwidacja ubezpieczeń społecznych w Polsce, dla czego pozostawia się nadal obowiązek opłacania składek. Przecież ubezpieczeni wynoszą to przeświadczenie, że za te pieniądze nie otrzymają nic. Nikt bowiem nie może im zagwarantować, że w ciągu najbliższego roku nie zrodzą się nowe projekty, które podwyższą okres wyczekiwania do 20 lat i wprowadzą warunek 100%-wej niezdolności do uzyskania renty inwalidzkiej, a nabycie prawa do renty starczej uzależnią od osiągnięcia 80 lat wieku.

Rozumiemy, że ubezpieczenia krótkoterminowe mogą być i są też zależne od konjunktury, ale tego rodzaju świadczenia, które ma się wypłacać za 20 lub 30 lat, i na które ta osoba liczy, bo przez cały czas płaciła ustawą określone składki,— muszą być niewzruszalne! Czy jest to do pomyślenia w stosunkach prywatnych, by towarzystwo asekuracyjne, z którem zawiera się umowę, odważyło się w ten sposób postąpić z klientem, który zgłasza się po premję, żeby mu wypłaciło jedynie połowę tego co mu się należy? Klient wystąpiłby na drogę sądową i wygrałby we wszystkich instancjach! A jakże inaczej przedstawia się sprawa dobrze nabytych praw w stosukach publiczno-prawnych?

Musimy podkreślić, wszystko to, co się dotąd stało w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, jest tylko wodą na młyn tych czynników, które w zupełnem zniesieniu tych ubezpieczeń mają jedynie swój interes, ale trzebaby głęboko zastanowić się nad tem, czy ten interes nie mija się przypadkiem z interesem wielkiej rzeszy obywateli związanej z ubezpieczeniami i interesem Państwa, które dzięki funduszom ubezpieczeń długoterminowych rozwiązuje wiele zagadnień z zakresu gospodarki ogólnej, co nie dałoby się zrealizować w ramach normalnego budżetu.

Uchwała Unji Z. Z. P. U. w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych.

Komitet Wykonawczy Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych po szczegółowem rozważeniu sytuacji ubezpieczeń społecznych powziął uchwałę następującej treści;

Instytucje ubezpieczeń społecznych spełniają doniosłą rolę w społeczeństwie nietylko dlatego, że chronią warstwy pracujące od wypadków losowych i ich skutków, lecz również dlatego, że dzięki działalności ubezpieczeń, społeczeństwo zdobywa w klasie pracującej uodpornioną na wypadki losowe siłę aktywną, pracującą dla społeczeństwa i potęgującą bogactwa narodowe.

Instytucje ubezpieczenia chorobowego troszczą się o zdrowie pracowników w ich okresie życia najbardziej czynnym pod względem zawodowym i uszczuplenie tej opieki zmniejszyłoby liczbę i wydajność jednostek czynnych w naszem gospodarstwie narodowem. Działalność instytucyj ubezpieczenia emerytalnego, inwalidzkiego i wypadkowego jest aktem sprawiedliwości ze strony społeczeństwa. Społeczeństwo korzystając z dóbr wyprodukowanych przez świat pracy musi zapewnić egzystencję jednostkom, które zużyły już swe siły w pracy na rzecz dobra zbiorowego.

Tak pojęte instytucje ubezpieczeń społecznych nie stanowią jedynie zdobyczy klasy pracującej, lecz stanowią własność całego społeczeństwa, dążącego do rozwoju potęgi Państwa.

„Ciężary" jakie ponosi świat pracy na rzecz ubezpieczeń społecznych, a które winno również ponosić całe społeczeństwo, nie można nazwać wielkiemi, jeżeli się zważy cele, które społeczeństwo osiąga na tej drodze. Rola ubezpieczeń społecznych, chroniących żywą siłę ludzką jest szczególnie doniosła w naszym kraju, w którym życie gospodarcze zostało w dużej mierze opanowane przez kapitał zagraniczny, zmierzający do jaknajszybszego wyeksploatowania naszych bogactw narodowych. W tych warunkach ubezpieczenia społeczne spełniają doniosłą rolę gospodarczą w dziele kapitalizacji wewnętrznej, z której korzysta Państwo i życie gospodarcze.

Niezadawalające funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych nie uzasadnia zbędności ubezpieczeń społecznych wogóle lub poszczególnych jego działów. Braki, które były stwierdzone, wynikają przedewszystkiem z nieprzystosowania ubezpieczeń do potrzeb ubezpieczonych oraz ze szkód materjalnych, powodowanych wrogim stosunkiem pracodawców do ubezpieczeń społecznych. Nadmierne scentralizowanie dyspozycji ubezpieczeniami spowodowało brak odpowiedzialności kierowników poszczególnych instytucyj i zbiurokratyzowanie tych instytucyj.

Unja Pracowników Umysłowych, uznając konieczność usprawnienia instytucyj ubezpieczeń społecznych uważa, że zmiany powinny polegać na przystosowaniu ich do potrzeb ubezpieczonych i usunięciu przerostów biurokratycznych, tak, aby w oparciu o czynniki społeczne służyły one celom dla których zostały powołane. Zmiany te powinny urealnić i udostępnić podstawowe świadczenia na rzecz ubezpieczonych, nie mogą zaś naruszyć pewności funduszów, którą gwarantuje odrębność prawna poszczególnych instytucyj ubezpieczeń. Wartość bowiem społeczna ubezpieczeń społecznych powinna być zachowana.

Unja Pracowników Umysłowych uważa, że konieczne zmiany winny być wprowadzone stopniowo celem uchronienia ubezpieczeń społecznych od wstrząsów i dezorganizacyj, które niesie każda, nawet pożądana reforma.

PROTOKÓŁ

z XVII. Dorocznego Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, odbytego w dniu 10. czerwca 1934 roku w Sosnowcu w gmachu własnym.

O godzinie 11-ej w drugim terminie otwiera Zgromadzenie prezes Zarządu Głównego Związku kol. Włodzimierz Grunwald w obecności przedstawiciela Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie kol. Wiktora Kościńskiego, przedstawicieli Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U. w Sosnowcu, 139 delegatów Oddziałów, członków Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i 84 członków Związku, witając gości oraz licznie przybyłych delegatów i członków Związku.

Po zagajeniu, na wniosek kol. prezesa Grunwalda zebrani uczcili przez powstanie i zachowanie jednominutowej ciszy pamięć zmarłych członków w ostatnim okresie sprawozdawczym.

Na propozycję kol. prezesa Grunwalda zaproszono na przewodniczącego kol. Adama Sznajdra, prezesa Oddziału w Jaworznie, który zaprosił do prezydjum kol. kol.: W. Kościńskiego, przedstawiciela Unji Z. Z. P. U., Z. Rakiecia i A. Bobrowskiego, przedstawicieli Rady Okręgowej Unji Z Z. P. U. w Sosnowcu, St. Malarę, prezesa Oddziału w Borach, G. Kozłowskiego, prezesa Oddziału w Ostrowcu n/K., J. Rechnio, prezesa Oddziału w Starachowicach, T. Dobrowolskiego, prezesa Oddziału w Grodźcu, Br. Góreckiego z Sosnowca i E. Stephana z Zawiercia. Na sekretarzy zgromadzenia zaproszono kol. kol. L. Żakównę i St. Kucharza.

Przewodniczący udziela głosu kol. W. Kościńskiemu.

Szanowni Zgromadzeni! Imieniem Komitetu Wykonawczego Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, witam dzisiejsze Walne Zgromadzenie Delegatów Waszego — a mam prawo powiedzieć—naszego Związku. Walny Zjazd odbywa się w chwili bardzo doniosłej dla świata pracy, a więc i Waszego Związku. Dziś odbywa się posiedzenie Rady Naczelnej Unji Z. Z. P. U. Mimo to Unja, doceniając ważność Waszych obrad, wyjątkowo postanowiła delegować mnie w dniu dzisiejszym, uznając ważność przyczyn, które uniemożliwiły odbycie Zjazdu w innym terminie. Ważność chwili obecnej polega na tem dla świata pracy, że w rezultacie długotrwałego przesilenia gospodarczego i panującej po niem depresji, nastąpiła zarysowująca się zupełnie wyraźnie w Polsce polityka deflacyjna. Musieliśmy się zdecydować na początku kryzysu, jakiemi pójść drogami w polityce gospodarczej. Czy przez systematyczne podtrzymywanie poziomu cen, więc cen artykułów sprzedawanych przez wytwórców, czy ceny pracy, a więc zarobku, będziemy zmuszeni w rezultacie nieuchronnie, jak to wynika z konieczności gospodarczej, z pewnych procesów gospodarczych, odbywających się w ustroju liberalnym, panującym na całym świecie, będziemy zmuszeni odstąpić od parytetu złotego, czy też przez wprowadzenie polityki zniżenia wszystkich cen będziemy mogli utrzymać ten parytet złotego. Rząd zdecydował się na wybór drugiej linji, niepopularnej, a wymagającej od społeczeństwa bardzo doniosłych ofiar. Rezultatem tego jest, że jesteśmy jednem z 6-ciu państw świata, które nie odstąpiły od parytetu złotej waluty. Ma to swoje znaczenie dla świata pracy — znaczenie bardzo doniosłe. Wiemy bowiem, jak na położeniu pracownika odbija się inflacja i codzienny spadek zarobionych przez niego pieniędzy. Ma to niepomyślne skutki, jeżeli wglądnie się w sytuację gospodarczą, dla sfer posiadających, dla przemysłu i dla rolnictwa dlatego, że w dobie spadku wszelkich cen, a więc wszelkich zysków, obciążenia wszelkiemi długami, poczynionemi za czasów lepszej konjunktury, stają się podwójnie, czy potrójnie uciążliwe. Inflacja zdążałaby w pierwszym rzędzie do ogromnego zubożenia warstwy pracującej przez kolosalne zniżenie ich zarobków, przez zniszczenie drobnych oszczędności, zadłużenie małych nieruchomości i przemysłu, natomiast poszłaby na rękę wszystkim tym ziemianom, właścicielom nieruchomości, którzy uwolniliby się od długów dzięki obniżce wartości pieniądza. Jednakże w polityce tej konieczną byłoby rzeczą, by granica nie została przekroczona. Jeżeli nawet świat pracy, pracownicy fizyczni czy umysłowi, państwowi czy prywatni ponieśli wespół z innymi ciężkie ofiary przez tę politykę utrzymania waluty, to z drugiej strony konieczną jest rzeczą, żeby te ofiary, których od nas się żąda dla tego ogólnego celu, nie były nadmierne. I tu, proszę Was, jest rola ruchu socjalnego, obrona świadczeń socjalnych, obrona poziomu naszych płac przed zbyt daleko posuniętemi zakusami naszych kapitalistów, którzy chcą się odegrać na pracowniku w związku ze skutkami deflacji. To jest rola bardzo trudna do spełnienia, zwłaszcza w dobie kryzysu, który demoralizuje, który zniechęca do należenia do organizacji i który przez niepewność położenia powoduje zdenerwowanie wśród sfer pracowniczych, odbijając się na organizacji zawodowej przez rozmaite tarcia wśród członków, których dawniej nie można było zauważyć. Dlatego Zjazd Związku, odbywający się w 4-ym roku depresji gospodarczej ma szczególne znaczenie dla świata pracy. Świat pracy jest rozbity, jeżeli chodzi o jego rezerwy, t. j. pracowników fizycznych z powodu partyj politycznych i ans osobistych. Ruch pracowników umysłowych jest wolny od rozbicia partyj politycznych. Ruch zawodowy pracowników umysłowych jest bezpartyjny, nie znaczy to jednak, żeby ten ruch był ruchem bezpłciowym. On ma swoje ustosunkowanie się do ogólno-społecznej polityki w Państwie i byłoby niesłusznem stanowisko jakiejś organizacji pracowniczej, ażeby może pod wpływem dążeń zbyt daleko posuniętej konieczności utrzymania central politycznych nie uczestniczyć w tych pracach, które mają na celu wzmocnienie naszej państwowości, zrealizowanie tego dążenia do Polski mocarstwowej, które wciela od roku 1926 Rząd Marszałka Piłsudskiego, mogący się pochlubić na terenie ogólnoświatowym i na terenie wewnętrznym tak poważnymi sukcesami. Świat pracy umysłowej, mogący objektywnie ocenić doniosłość tej pracy, w której sam brał poważny udział i rozumiejąc, że ruch pracowniczy nie jest niczem innem, jak dążeniem do utrzymania praw niepodległościowych, jak dalszym ciągiem walki z epoki upadku, dziś w momencie, kiedy inne warstwy społeczne nie oceniają toczonej walki, dziś świat pracy, nie oglądając się na innych, na siebie przedewszystkiem ten ciężar bierze. (Oklaski). Dlatego też, niezależnie od tego, cokolwiek byłoby mówione przez partyjnych, czy politycznych menerów, nasz stosunek do poczynań Rządu jest i musi być pozytywny. Jednym z dowodów takiego pozytywnego ustosunkowania się do poczynań rządowych w dziedzinie polityki gospodarczej była subskrypcja Pożyczki Narodowej. W tej subskrypcji Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych odegrała jedną z najwybitniejszych ról, możnaby powiedzieć, że Unja przesądziła o powodzeniu Pożyczki Narodowej, tak ocenił to p. Minister Skarbu, składając specjalnie podziękowanie Unji i mianując jej prezesa Generalnym Komisarzem Pożyczki Narodowej. Wasza rola jako Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych nie była poślednia, w związku z tem wielkiem zagadnieniem Pożyczki Narodowej. Ocenił to Naczelny Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej, który upoważnił mnie, żebym wręczył w dniu dzisiejszym odznaki i dyplomy honorowe, tym, którzy prowadzili na tutejszym terenie akcję pożyczkową i podkreślił specjalnie twórczą pracę Związku Sosnowieckiego w dziele subskrybowania Pożyczki Narodowej. (Odczytuje treść dyplomu dla kol. prezesa Grunwalda), dodaje: Kolego Prezesie wręczam Ci dyplom i złotą odznakę Pożyczki Narodowej, oby była świadectwem Twojej pracy na tem polu.

Następnie odczytuje treść dyplomu dla kol. K. Ostrowskiego, poczem dodaje: Kolego Sekretarzu, wręczam Ci dyplom i złotą odznakę Pożyczki Narodowej, niechaj Ci będzie zachętą do dalszej pracy na polu pracy zawodowej. Akt wręczenia dyplomów i odznak przyjęto hucznemi brawami.

Kilka słów chciałem dziś, może w przydługiem przemówieniu, rzucić Wam przed rozpoczęciem Waszych obrad. Chcę raz jeszcze podkreślić, że wywodzimy się z tej warstwy, która nie łgarstwem politycznem, nie lokajstwem, nie szablomanją, ale krwią własną i czynem zbrojnym, pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, wywalczyła tę niepodległą Polskę, to musimy sobie raz wyraźnie powiedzieć. Z tych walk czynnych organizacji bojowych Strzelca, P. O. W., Legjonów, wywalczyła się Polska poprzez czyn zbrojny. To była emanacja świata pracy! Dziś w najcięższych warunkach, w dobie kryzysu gospodarczego, nie inaczej, a tak samo pozytywnie do dzieła Polski ustosunkować się musimy. Polska będzie albo państwem mocarstwowem, albo nie będzie go wcale. Gdzie idzie o interes Państwa, tam pracownik umysłowy nie zawiedzie, tam on nie będzie w sposób egoistyczny stawiał ponad ten interes interesu własnego. Praca Związku musi być przyczynkiem—mówiłem jako Sekretarz Generalny tego Związku, przynajmniej w okresie, kiedy nim byłem—do pracy dla dobra ogólnego, nie może być ciasnem zrzeszeniem, którego praca ogranicza się wyłącznie do własnego

terenu. Musi być szkołą wychowania społecznego. Obecny związkowiec musi zrozumieć, że musi współpracować z Państwem, musi dążyć do tego, by wzmóc to Państwo, nawet poświęcając swoje własne interesy. Jednak Państwo to wzamian gwarantuje mu opiekę, jakiej będzie wymagał. Niewątpliwie, my jako obywatele, jako awangarda mamy cele i tęsknoty, które nie mogą być zrealizowane, pragniemy usunięcia tych niesprawiedliwości, doznawanych niemal codziennie od cudzoziemskiego kapitału, ale wiemy, że w 1920 roku nie myślał nikt o reformach społecznych. Dziś jest inna sytuacja. Na froncie gospodarczym dziś stoi całe społeczeństwo polskie i stać musi. Wyłamuje się kapitał obcy, ale nie wyłamie się pracownik umysłowy i rozumie, że podkreślając swoje postulaty specjalnie czyni to dlatego, żeby nie znikły z pamięci wśród nas samych, żebyśmy stale krok za krokiem postępowali w naszych zamierzeniach, żebyśmy je realizowali. Kto jak kto, ale pracownik inteligentny zrozumie, że w dobie tak ciężkiego przesilenia gospodarczego na szereg eksperymentów gospodarczych Polska, Państwo zdewastowane, pierwsza sobie pozwolić nie może. Niechże te kilka uwag będzie źródłem pewnego uspokojenia, źródłem pewnego zaufania do pracy na przyszłość i wierzmy wytrwale w to, że zwyciężymy przez Polskę wielką, Polskę mocarstwową. (Huczne oklaski).

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi Rady Okręgowej w Sosnowcu Unji Z. Z. P. U. kol A. Bobrowskiemu:

W imieniu Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Rady Okręgowej w Sosnowcu mam zaszczyt powitać Zjazd i życzyć mu owocnych obrad dla dobra Związku. Szanowni Koledzy! Jako członek Prezydjum Rady słyszałem niejednokrotnie od wszystkich delegatów Związków zrzeszonych w Radzie wyrażoną chęć okazania specjalnej wdzięczności i podziękowania Zarządowi Głównemu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu za pracę w kierunku konsolidacji ruchu pracowniczego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, a w szczególności za trudy poniesione przy organizowaniu Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U. i za wydatną współpracę w tejże Radzie. Chęć ta wyrażona została na jednem z posiedzeń Rady jako wniosek o ufundowaniu gwoździa pamiątkowego do drzewca sztandaru związkowego. Wniosek został przyjęty i nagrodzony burzą oklasków. Gwóźdź ten, na którym jest data 27. V. 1933 r., t. j. data powołania do życia Rady Okręgowej, będę miał zaszczyt w imieniu Rady wbić do drzewca Waszego sztandaru na dzisiejszem Zgromadzeniu. Koledzy! Ten gwóźdź to symbol wdzięczności dla pracy dla dobra świata pracy, symbol hołdu dla sztandaru Związku, na którym widnieje tak szczytne hasło. Niech hasło to przyświeca wszystkim pracownikom umysłowym zrzeszonym w Związku. (oklaski). Następuje uroczyste wbijanie gwoździa.

Kol. Ostrowski odczytuje porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór Prezydjum. 2. Zatwierdzenie protokółu z Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku z dnia 28. maja 1933 roku. 3. Sprawozdania: a) z działalności Zarządu Głównego Związku za ostatni okres kadencji, b) rachunkowe, c) Komisji Rewizyjnej. 4. Dyskusja nad sprawozdaniami. 5. Zatwierdzenie: a) preliminarza budżetowego na 1934 rok b) regulaminów: 1. Zarządu Głównego, 2. poszczególnych Oddziałów i Sekcyj. 6. Referat Sekretarza Generalnego Związku. 7. Wybory: a) 8 członków Zarządu Głównego, b) 15 zastępców członków Zarządu Głównego, c) 6 członków Komisji Rewizyjnej, d) 4 zastępców członków Komisji Rewizyjnej, e) 5 członków Sądu Koleżeńskiego, f) 3 zastępców członków Sądu Koleżeńskiego. 8. Zmiana statutu 9. Wnioski 10. Zakończenie obrad

Na wniosek kol. Dobrowolskiego przesunięto pkt. 8) porządku obrad „Zmiana statutu" na miejsce pkt. 5), a pkt. 9) na miejsce pkt. 6), przesuwając następnie inne punkty w odpowiedni sposób

Protokół na wniosek Przewodniczącego przyjęto bez odczytywania, gdyż był drukowany w czerwcowym numerze ub. r. „Związkowca Polskiego", a więc jest wszystkim dokładnie znany.

Kol Grunwald — Szanowni Koledzy!

W niezmiernie trudnych warunkach Zarząd Główny przygotował dzisiejsze Doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Związku, czem się tłomaczy tak znaczne opóźnienie zwołania go.

Już sam zespół obecnych na sali każe wnioskować, że były jakieś poważne przyczyny, dla których nie zaproszono w tym roku przedstawicieli Władz państwowych, szerszego grona gości i zaprzyjaźnionych z nami organizacyj.

Do decyzji takiej skłoniły Zarząd Główny trudne metody współpracy z b. zarządem Oddziału Sosnowiec, który usłał nam drogę cierniami, po których musieliśmy kroczyć, by przebyć ten okres sprawozdawczy.

W ciągu całego tego okresu staraliśmy się dać z siebie maximum najlepszej naszej woli i wysiłków, pomnąc zawsze o zapewnieniu naszemu Związkowi przynależnego mu szacunku, posłuchu i uznania nie tylko pośród zorganizowanych członków, lecz i całego społeczeństwa.

Z nadludzkim wprost wysiłkiem walczyliśmy z piętrzącemi się trudnościami finansowemi, z dobrze zorganizowaną i planową akcją pracodawców, zmierzających stale do unicestwienia naszych zdobyczy socjalnych i do coraz większego spauperyzowania rzesz pracowniczych.

O ile wyniki naszych wysiłków nie dały całkowicie pomyślnych rezultatów, to w dużej mierze przyczyniły się ku temu, niepraktykowane bodaj w żadnej organizacji, wyczyny pewnej grupy członków na terenie Sosnowca, która w walce z Zarządem Głównym posunęła się nawet do tak karygodnego czynu, jak szkalowanie, nie tylko poszczególnych członków, lecz i całego Zarządu Głównego na łamach miejscowej prasy.

W publikacjach swych grupa tych ludzi posunęła się do głoszenia potwornych, z gruntu fałszywych enuncjacyj, by tą drogą dać ulgę swoim wybujałym ambicjom, nie bacząc wcale na to, że ta potworna ich metoda wywołała radość wśród naszych wrogów, a wśród szczerze i bezinteresownie oddanych naszemu Związkowi członków, najwyższe potępienie i oburzenie.

Kto złamał przysięgę złożoną naszemu Godłu związkowemu, kto jest istotnym winowajcą tego nieobliczalnego postępku, osądzicie to sami Szanowni Koledzy przy jednym z następnych punktów porządku obrad.

Wyrok Wasz musi być taki, by w przyszłości uniemożliwić nieobliczalnym osobnikom publiczne szkalowanie naszej Organizacji i jej organów wykonawczych, sprawujących swoje czynności na mocy zleceń najwyższej Władzy związkowej, jaką jest Walne Zgromadzenie Delegatów Związku.

Gdy w ubiegłym roku składałem sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego sądziłem, że ówczesny tak nieprzyjazny dla rzesz pracowniczych okres będzie zaliczony do minionych, a następny będzie przychylniejszy i wynagrodzi nam wszelkie poniesione straty.

Niestety, nadzieje nasze zawiodły, gdyż warunki życiowe tak się ułożyły, że nawet wśród zorganizowanych członków poczęło rodzić się zwątpienie, że nie tylko nie wywalczymy lepszych warunków egzystencji, lecz utracimy i to — co z takim trudem dotychczas zdobyliśmy

Jednak nie zmogła nas i nie zmoże żadna przeszkoda! Nie ustraszyliśmy się i nie ustraszymy stale rosnących trudności, a w pracy tej, tak bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej, nie ustaniemy, gdyż pewni jesteśmy, że przy nas blisko sercami stoicie, że spoglądacie bacznym wzrokiem na nasze zmagania się z trudnościami — i w każdej chwili gotowi jesteście nas wesprzeć, gdyż z całą rozwagą zdajecie sobie sprawę, że dając nam swoją pomoc, bronicie swoich własnych interesów.

Nie przesądzamy wyroku, jaki dziś wydacie po wysłuchaniu szczegółów naszej pracy, lecz stwierdzamy, że gdyby nawet wyrok Wasz był taki jak zawyrokowały niektóre grupy Oddziału Sosnowiec, to i tak odejdziemy z dumą, gdyż głęboko jesteśmy przeświadczeni, że powierzonej przez Was sprawie oddani byliśmy — podobnie, jak przez te kilkanaście lat ubiegłych — całem uczciwem sercem i służyliśmy jej w tem zrozumieniu, że oddajemy naszej umiłowanej placówce zawodowej to wszystko — co było można oddać z siebie dla niej najlepszego! — (huczne oklaski).

Sądzę, że szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za ostatni okres sprawozdawczy, przekona Szanownych Kolegów, że Zarząd Główny, pomimo tych szalonych trudności w jakich sprawować musiał swoją pracę w ostatnim okresie, nie zaniedbał nic, coby przyczynić się mogło do świadomego pogorszenia bytu pracownika, a przeciwnie mężnie walczył ze złem, którego nam ze wszech stron nie szczędzono Koledzy pozwolą, że dalsze sprawozdanie odczyta kol Mikułowski.

Kol. Mikułowski odczytuje sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego

Sprawozdanie

z działalności Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu za czas od dnia 28. maja 1933 roku do dnia 10. czerwca 1934 roku.

Bilans naszej organizacji dałoby się streścić w określeniu, że nie zaniedbując akcji mającej na celu nowe zdobycze, staraliśmy się przedewszyst-

kiem utrzymać dotychczasowe. Była to więc defenzywa.

Naogół wyniki naszej działalności za okres sprawozdawczy nie będą imponujące.

I. DZIAŁ ADMINISTRACYJNY.

W okresie sprawozdawczym otrzymano 2.682 listów, wysłano 3.550, okólników 27 o nakładzie 796 egzemplarzy.

Najważniejsze okólniki były w sprawie:

urządzania odczytów drogą korespondencji,
daniny dla Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie od członków Związku,
rejestracji rencistów, pobierających świadczenia z Z. U .P. U.,
Instytutu Oświaty Pracowniczej,
organizacji bibljoteki przy Wydziale dla spraw kobiecych z Unji Z. Z. P. U.,
wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w soboty (skasowania sobót angielskich),
sprawozdań ławników Sądów Pracy z przebiegu rozpraw,
sprostowania notatek prasowych, dotyczących postanowień kodeksu zobowiązań,
„Dnia Pracownika Umysłowego".

II. DZIAŁ SPOŁECZNY.

1) Sprawy organizacyjno - propagandowe.

ZEBRANIA i WIECE. W czasie od stycznia do końca maja r. 1934 odbyło się 37 Walnych Zebrań oddziałowych i sekcyjnych, jako też grupowych w Oddziale w Sosnowcu.

Na zebraniach tych delegaci wygłaszali stosowne referaty, ujmujące aktualne zagadnienia związkowe i gospodarcze, które stanowią treść naszej działalności i żądań, przedstawianych władzom państwowym.

Pozatem odbyły się następujące nadzwyczajne zebrania:

Dn. 2. czerwca 1933 r. — Grodziec zebranie informacyjne,
„ 8 „ „ — Częstochowa zebranie informacyjne
„ 11. „ „ — Sekcja Sztygarów Zebranie Walne,
„ 17. „ „ — utworzenie Grupy „Strzemieszyce",
„ 21. „ „ — zebranie członków Grupy „Paryż" i „Koszelew",
„ 2. lipca „ — informacyjne zebranie członków Oddziału w Borach,
„ 23. „ „ — Libiąż informacyjne zebranie,
„ 1. paździer. „ — Akademja w Będzinie Chór związkowy,
„ 23. „ „ — utworzenie Oddziału w Strzemieszycach,
„ 11. listopada „ — Wolbrom nadzwyczajne zebranie informacyjne,
„ 3. grudnia „ — zebranie sprawozdawcze z odczytem prof. Rygiera dla członków Związku i referat kol. Ostrowskiego,
Dn. 15. grudnia 1933 r. — zebranie informacyjne w Sierszy,
„ 18. stycznia 1934 r. — zebranie członków Sekcji Technologicznej,
„ 27. „ „ — zebranie informacyjne w Saturnie,
„ 27. lutego „ — Olkusz zebranie informacyjne,
„ 15. marca „ — Błeszno, Grupa „Raków" zebranie informacyjne.

DZIEŃ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO. W dniu 24. września 1933 roku odbył się pierwszy raz w Polsce „Dzień Pracownika Umysłowego" organizowany przez Radę Okręgową Unji Z. Z. P. U. w Sosnowcu i przez poszczególne oddziały naszego Związku, jak Olkusz, Grodziec, Dąbrowa Górnicza i inne.

Imprezy urządzane w tym dniu przyczyniają się do spopularyzowania idei zrzeszania się szczególnie ze względu na ich szeroką skalę i dają bodźca do uzyskiwania na każdem polu pracy społecznej coraz to lepszych wyników. Znaczna część programu „Dnia Pracownika Umysłowego" koncentrowała się w gmachu naszego Związku.

KOMUNIKATY. Wobec wydawania przez Komitet Wykonawczy Unji Z. Z. P. U. komunikatów zaprzestaliśmy wysyłania komunikatów ze Związku, ograniczając się do okólników, o których była mowa na wstępie. Komunikatów tych otrzymaliśmy 17 i rozesłaliśmy do Oddziałów i Sekcyj Związku.

REFERATY. Rozesłaliśmy również do Oddziałów i Sekcyj referat kol. prof. H. Rygiera o „Izbach Pracy" i referat kol. Ostrowskiego o sytuacji społeczno-gospodarczej, wygłoszone na zebraniu informacyjnem w dniu 3. grudnia 1933 roku w Sosnowcu.

„ZWIĄZKOWIEC POLSKI". Organ nasz wychodzi nadal nieregularnie ze względu na brak funduszów. W czasie od dnia 1. czerwca 1933 r. do końca maja 1934 roku wydaliśmy 4 numery, w ilości 13.900 egzemplarzy.

AKCJA PRASOWA. Wszystkie ważniejsze wydarzenia z zakresu naszego życia organizacyjnego były podawane do prasy w formie komunikatów. Korzystaliśmy głównie z gościnnych łamów prasy miejscowej, jak „Expres Zagłębia" i „Kurjer Zachodni", pozatem pozostajemy w stałym kontakcie z tygodnikiem „Jutro Pracy", ukazującym się w Warszawie.

NOWE ODDZIAŁY. Z dniem 1. XI. 1933 r. został utworzony nowy Oddział Związku w Strzemieszycach, pozatem zostały wydzielone z dotychczasowego Oddziału w Sosnowcu Grupy „Czeladź" i „Centralne Warsztaty", „Modrzejów", „Niwka" i utworzono z nich Oddziały w Niwce i na Piaskach od dnia 1. maja, a od 1. czerwca br. Oddział Huta Milowice.

UNJA Z. Z. P U. We władzach Unji zasiadają nadal kol. kol. Grunwald jako I. wiceprezes Komitetu Wykonawczego, Cieślikowski i Ostrowski jako członkowie Rady Naczelnej, Mijalski jako za-

stępca. Zebranie Rady odbyło się w listopadzie 1933 roku w Łodzi, zaś w dniach 11. i 12. marca 1934 r. Kongres Unji Z. Z. P. U. w Warszawie.

RADY OKRĘGOWE UNJI Z. Z P. U. Poza istniejącemi na terenie działalności naszego Związku Radami Okręgowemi w Ostrowcu i Sosnowcu powołana została w dniu 22. X. 1933 roku Rada Okręgowa w Częstochowie, której prezesem jest prezes naszego Oddziału kol. Reterski.

Sprawozdanie

z działalności Sekcji Chóralnej Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu za czas od dn. 28. maja 1933 r. do dnia 10. czerwca 1934 r.

Sekcja liczy obecnie 30 członków mężczyzn z tego 14 członków Związku.

Lekcje pod przewodnictwem p. prof. Cichonia odbywają się dwa razy w tygodniu przy frekwencji od 40—90 %.

Wobec zmiany regulaminu Sekcji nastąpiła w okresie sprawozdawczym zmiana w składzie Zarządu, a zwłaszcza na stanowiskach przewodniczącego i zastępców.

Chór wziął udział w następujących imprezach:

W 1933 roku.

Dn. 10. IV. Koncert religijny, urządzony przez dyrekcję Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki (sala teatru miejskiego w Sosnowcu).

Dn. 13. V. Koncert własny w sali Związku.

Dn. 11. VI. Akademja spółdzielcza (sala Związku Zjednoczenia Zawodowego w Sosnowcu).

Dn. 24. IX. Z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego“ w kościele i w sali Związku na akademji.

Dn. 5. XI. Z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego“ akademja, urządzona staraniem Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowniczego w Będzinie (sala Kina „Światowid“).

Dn. 26. XI Z okazji uroczystości Św. Cecylji zespolone chóry przy płycie „Nieznanego Żołnierza“ i w sali Kina „Palace“ w Sosnowcu.

Dn. 29. XI. Akademja żałobna ku czci ś. p. D-ra Jarzębowskiego, urządzona przez Pow. Radę B. B. W. R. w Będzinie.

W 1934 roku.

Dn. 6. I. Akademja z okazji poświęcenia sztandaru Powiatowego Związku P. O. W. (sala Kina „Bajka“ w Dąbrowie Górn.).

Dn. 18. III. Akademja na uroczystość Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona przez Powiatową Radę B. B W. R. (sala Kina „Palace“ w Sosnowcu).

Dn. 24. III. Koncert Tow. Art. „Lira“ w Milowicach.

Dn. 28. IV. Koncert własny w sali Związku.

Dn. 10. V. Akademja z okazji XI. Tygodnia L. O. P. P. urządzona przez Komitet Okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego.

Zespół opracował 30 utworów tak z zakresu repertuaru muzyki świeckiej i kościelnej.

Sprawozdanie

z działalności Sekcji Dozorców Górniczo-Technicznych Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu za okres od maja 1933 roku do maja 1934 roku.

W roku sprawozdawczym 1933, Zarząd Sekcji odbył 11 posiedzeń plenarnych, w których udział brały podsekcje z Zagłębia Dąbrowskiego, a mianowicie: „Flora“, „Niwka“, „Juljusz“, „Koszelew“, „Modrzejów“, „Paryż“, „Piaski“, „Renard“, „Saturn“ i „Milowice“. Bardzo słaby wzięły udział podsekcje „Grodziec“, „Jowisz“, „Jakób“, „Kazimierz“ i „Grodziec II“ t. j. „Solvay“.

Z Zagłębia Krakowskiego reprezentowane były kopalnie Sierszańskich i Jaworznickich Zakładów, a z powodu większego oddalenia, uczęszczały tylko na zebrania ogólne Sekcji.

Prezydjum Sekcji ukonstytuowało się: kol. A. Galot — prezes, kol. kol. A. Świerczewski, R. Bisaga, St. Lange — wiceprezesi, kol. kol. Wł. Stochalski i St. Zięba — sekretarze.

Zebrania sprawozdawcze Sekcji odbywały się perjodycznie co miesiąc, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, informując się wzajemnie tak o sytuacji w terenach, jako też o pracach Zarządu Związku, którego wykładnikiem był prezes Sekcji, a który brał czynny udział w pracach Zarządu.

Prace te ograniczały się na informacjach i interpretacjach. A rok ubiegły, był piętnastym rokiem działalności Sekcji w ramach naszego Związku, a zarazem, jak głosi sprawozdanie z ogólnego zebrania Sekcji, napozór nie przyniósł żadnych zmian, a jednak, rok ten był z jednej strony rokiem ciężkim, gdyż spowodował, że z pośród nas wielu zostało pozbawionych pracy, a z drugiej strony był rokiem zbiorów naszej piętnastoletniej działalności. Gdyż w roku tym, pierwsze szeregi po osiągnięciu lat starczych lub też ci, których zdrowie zostało znacznie nadszarpnięte przy wykonywaniu pracy, odeszli zabezpieczeni na zasłużony odpoczynek.

Pomimo represji, Sekcja szła po raz obranej drodze, wspomagając Zarząd Związku, którego owocną pracę należycie ocenia.

W roku bieżącym, jako główny postulat została wytknięta na ogólnem zebraniu Sekcji przedewszystkiem sprawa skrócenia lat wyczekiwania na rentę starczą.

Sekcja Klubu Towarzyskiego (S. K. T.)

Klub Towarzyski przy Związku rozpoczął swą działalność w dniu 24. września 1933 roku, t. j. w dniu święta pracownika umysłowego.

Klub posiada swój oddzielny regulamin, zatwierdzony przez Zarząd Główny i znajduje się pod kontrolą tegoż Zarządu Głównego.

Zarząd S. K. T. został w ciągu okresu sprawozdawczego zdekompletowany i chwilowo funkcje Zarządu Klubu pełnią trzej członkowie Zarządu Głównego: kol. kol. E. Mikułowski, K. Lisowski i J. Kossek. Prezesem tej Sekcji jest kol. E. Mi-

kułowski. Po Walnem Zgromadzeniu Delegatów Związku, Zarząd Klubu zostanie uzupełniony na mocy postanowień nowego regulaminu.

Klub zatrudnia 2 dyżurnych, rekrutujących się z bezrobotnych kolegów i 1 woźnego

Życie towarzyskie rozwija się normalnie, przyczem największą frekwencją cieszą się oczywiście soboty, dni przedświąteczne oraz niedziele i święta.

Ubikacje Klubu stanowią: restauracja, czytelnia, sala bilardowa, sala gier i szatnia.

Szatnia została wydzierżawiona na przeciąg 1-go roku za ogólną kwotę zł. 500,—. Termin dzierżawy upływa z dniem 30 go września 1934 r.

Bufet restauracyjny został również wydzierżawiony do tegoż terminu za kwotę ryczałtową zł, 960,— na 1 rok.

W Klubie poczyniono znaczne inwestycje, jak bilardy (zł. 5.200,--), stoliki do kart i do szachów, stoliki restauracyjne, bufet, krzesła, portjery, płyta marmurowa na bufet i t. p., które jednakże dość szybko zostaną zamortyzowane z wpływów klubowych.

Do dnia 30. kwietnia b. r. wpływy z Klubu Towarzyskiego przedstawiają się następująco:

Okres	Bilardy piramidkowy	Bilardy karambulowy	Karty	Szachy	Domino	Sprzedane stare karty	Wejściowe od osób wprowadzonych	Składki członk	Różne	Razem
1933 r.	Zł.	Zł.	Zł	Zł	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
Wrzesień	48,60	9,60	84,95	0,80	—	—	58,27	—	10,20	212,42
Październik	115,20	46,00	359,75	3,55	0,10	15,20	121,80	—	—	661,60
Listopad	109,95	48,35	414,15	2,40	—	2,80	141,00	21,00	1,20	740,85
Grudzień	126,70	27,10	726,75	0,70	—	5,90	141,60	15.00	5,00	1.048,75
	400,45	131,05	1.585,60	7,45	0,10	23.90	462,67	36.00	16,40	2.663,62
1934 r.										
Styczeń	119,85	35.50	954,50	—	—	5,50	174,90	24,00	3,00	1.317,25
Luty	70,30	24,60	799,63	—	—	4,50	102,90	21,00	27,80	1.050,73
Marzec	67,85	19,10	1.026.02	0,80	—	6,69	126,65	21,00	—	1.268,02
Kwiecień	50,40	9,20	765,36	0.40	0.60	12,30	103,30	15,00	13,50	970,06
	308,40	88,40	3.545.51	1,20	0,60	28,90	507,75	81,00	44,30	4.606,06
Razem	708,85	219,45	5.131,11	8.65	0,70	52 80	970,42	117,00	60,70	7.269,68

Celem powiększenia dochodów, Zarząd S. K. T. urządził w okresie sprawozdawczym 3 zabawy w karnawale, z których zabawa sylwestrowa dała czystego zysku zł. 753,46, natomiast druga zabawa i „śledziówka“ nie przyniosły w sumie ani zysku, ani strat.

Zarząd S. K. T. dokłada starań, aby zakupić wszelkie niezbędne jeszcze urządzenia dla Klubu i restauracji i nie wątpi w dalszy rozwój tej placówki, tak potrzebnej na terenie Związku.

Sprawozdanie administracji domu od dnia 1. czerwca 1933 roku.

Rok sprawozdawczy, o ile chodzi o eksploatację domu związkowego, nie był rokiem pełnej eksploatacji, ponieważ w ciągu tego okresu nie udało się mimo usilnych starań tak ze strony Związku, jak i administracji wydzierżawić 2 lokali położonych na parterze. Pozatem sala restauracyjna została wydzierżawiona dopiero z dniem 1. października 1933 roku oraz z datą tą został uruchomiony Klub Towarzyski. Wreszcje jedno z mieszkań 3-pokojowych na II. piętrze w ciągu okresu sprawozdawczego z braku reflektantów, pomimo kilkakrotnych jednak ogłoszeń w prasie, stało przez 3 miesiące wolne do wynajęcia, również mieszkanie w przybudówce położone na I. piętrze, a składające się z 2 pokojów i kuchni stało z tych samych przyczyn przez 5 miesięcy niezajęte. W obecnym momencie wszystkie mieszkania są wydzierżawione za wyjątkiem 2 lokali parterowych, które to lokale są o przeznaczeniu handlowem. Jeden z tych lokali, większy, jest nadzieja, że zostanie prawdopodobnie wynajęty na aptekę od półrocza. Komorne z lokali wpływa regularnie i z tego tytułu Związek żadnych strat nie poniósł.

Mimo niepełnej eksploatacji dochód z domu za 1933 rok wyniósł zł. 23.000,—, a wydatki zł. 11.200,—, czyli **czysty zysk, jaki osiągnięto wyraża się kwotą zł. 11.800,—**. Natomiast przy pełnej eksploatacji kwota z dochodu domu wyniesie okrągło zł. 28.000,—, a wydatki zł. 11.000,—, czyli czysty zysk wyrazi się kwotą zł. 17.000,—, z czego wynika, że oprocentowanie kapitału włożonego w budowę domu wyniesie mniej więcej 3%. Należy jeszcze dodać, że oprocentowanie nie to możliwe jest do podniesienia z chwilą, gdy stosunki gospodarcze w kraju ulegną poprawie.

Przytoczone wyżej cyfry są oparte na rzeczywistym dochodzie z komornego i poniżej tych cyfr w żadnym razie nie będzie można już zejść, bez narażenia zdrowej kalkulacji odnośnie do oprocentowania kapitału nieruchomości.

Mimo nieszczególnej konjunktury mieszkaniowej i ogólnego zubożenia społeczeństwa, co w konsekwencji odbija się na dochodowości domu, rentowność jego jest zapewniona, nie biorąc już pod uwagę walorów prestiżowych i reprezentacyjnych, jakie ten dom dla naszej organizacji stanowi.

W okresie sprawozdawczym zaszła konieczna potrzeba przeprowadzenia szeregu robót o charakterze częściowo inwestycyjnym i konserwacyjnym,

a mianowicie: 1) wszystkie wystające mury ponad dach przykryto blachą cynkową, celem zabezpieczenia tych murów od kruszenia z powodu wpływów atmosferycznych, 2) założono 7 kominków wentylacyjnych, wykonanych z blachy cynkowej, które okazały się niezbędne dla dopływu powietrza na strych w celu zabezpieczenia drewnianej konstrukcji dachowej od mogącego powstać grzyba na drzewie, co w konsekwencji pociąga za sobą gnicie drzewa, 3) posmołowano dach i oczyszczono rynny oraz wykonano przy nich niektóre drobne poprawki, 4) wykonano przez firmę Prof. Inż. W. Krzyżanowski i na jej koszt poprawki podestów terrazowych w mieszkalnej klatce schodowej i westibulu od ul. Sienkiewicza Nr. 17-a, 5) odmalowano na koszt Związku mieszkanie na II. piętrze 3-pokojowe po wyprowadzeniu się w środku roku lokatora, 6) doprowadzono dopływ i odpływ wody do bufetu restauracyjnego wraz z założeniem kranu i umywalni, 7) założono mechanizmy drzwiowe, 8) w celu estetycznego wyglądu posesji urządzono zieleńce w podwórzu, 9) przeprowadzono badanie zużycia wody i wymieniono wodomierz, 10) wmontowano do ścian w głównej klatce schodowej 3 lustra, 11) dokonano różnych poprawek w centralnem ogrzewaniu i w sieci wodociągowej przez firmę Inż. Witold Malinowski na jej koszt, 12) założono w pokoju gier na II. piętrze wentylator elektryczny, który wmontowano do okna, 13) pomalowano olejną farbą żelazne ogrodzenie posesji i zakończenia żelazne rur deszczowych, 14) przerobiono instalację elektryczną w głównej klatce schodowej w celu oszczędniejszego zużycia prądu elektrycznego, 15) wykonano połączenie mieszkań: 2-pokojowego z 3-pokojowem na III. piętrze przez dodanie 1 drzwi i wykonanie niektórych przeróbek, częściowo na koszt odnajmującego i 16) doprowadzono w jednym z pokojów lokalu parterowego, zajętego przez lecznicę dopływu i odpływu wody wraz z założeniem kranu i umywalni na koszt odnajmującego.

Z ważniejszych robót, które jeszcze należy przeprowadzić pozostaje: zaopatrzenie okien w głównej klatce schodowej w okapy miedziane, ponieważ woda deszczowa przedostaje się do wewnątz w miejscach, gdzie jedna część okna styka się z drugą częścią oraz wykonanie urządzenia odprowadzającego zapachy kuchenne z kuchni restauracyjnej, które bez tego urządzenia przedostają się na główną klatkę schodową i do Klubu. Robót tych nie wykonano z powodu braku środków finansowych, jednak wykonanie ich jest konieczne.

Jeżeli chodzi o korzystanie z sal związkowych, to poza naszą organizacją, z sal tych korzystały w okresie sprawozdawczym następujące organizacje i zrzeszenia, a mianowicie: 1) Szkoła Muzyczna w Sosnowcu — otwarcie i koncert, 2) Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności — zabawa, 3) Związek Lekarzy-Dentystów — akademja, 4) Związek Rezerwistów w Sosnowcu — zebranie, 5) Legjon Młodych — zabawa, 6) P. O. W. — zabawa, 7) Związek Legjonistów w Sosnowcu — zabawa, 8) Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki — zabawa, 9) Polski Czerwony Krzyż — zebranie, 10) Tow. Sportowe „Unja" — zebranie, 11) Związek Lekarzy w Sosnowcu — bankiet, 12) Koło Akademickie Zagłębian w Krakowie — zabawa, 13) Chór Związkowy — koncert, 14) Tow. Miłośników Muzyki w Sosnowcu — zebranie i 15) Związek Farmaceutów — zebranie Dochód z wynajęcia sal wyżej wymienionych wynosi zł. 1.635,—.

Ilość zebrań związkowych, plenarnych posiedzeń Zarządu Związku, Grup, zebrań informacyjnych wynosi 26. W końcu nadmienia się, że w lokalu związkowym zostały odnajęte Związkowi Lekarzy-Dentystów, Oddział w Sosnowcu i Radzie Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych po 1 pokoju.

Przedkładając Szanownym Zebranym powyższe sprawozdanie administracji domu związkowego zapewniamy, że dokładamy wszelkich starań, by gospodarka domem była racjonalna, a przede wszystkiem oszczędna, jednak tak oszczędna by powaga Związku i dobro samego domu na szwank nie były narażone.

—

Skoro mowa o domu, przytoczyć wypada, że ofiarność członków prawie zupełnie zanikła.

Na pożyczkę wewnętrzną 7% wpłaciły Oddziały:

w Czechowicach	zł.	300,00
„ Milowicach	„	250,00
„ Porębie	„	600,00
„ Sosnowcu	„	100,00
razem	zł.	1.250,00

Na cegiełki na budowę domu zl. 418,09.

Na Dom Wypoczynkowy im. Wł. Grunwalda zł 284,00.

Do sprawy odpisywania na ten cel 5% od sumy preliminowanego dochodu, uchwalonej przez Walne Zgromadzenie Delegatów Związku w 1932 roku — powrócimy przy omawianiu preliminarza budżetu Związku.

—

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ukonstytuował się na plenarnem posiedzeniu w dniu 18. czerwca 1933 roku następująco:

kol. W. Grunwald	— prezes
„ A. Cieślikowski	— I. wiceprezes
„ K. Lisowski	— II. „
„ E. Mikułowski	— III. „
„ A. Ornowski	— IV. „
„ J. Kossek	— sekretarz Zarządu i gosp.
„ T. Tierling	— zast. sekr. Zarządu i gosp
„ Br. Strzałkowski	— skarbnik
„ St. Kasprzyk	— zastępca skarbnika
„ St. Bosacki	członkowie Zarządu
„ M. Ferdynandzki	
„ K. Hermanowski	
„ Fr. Kocot	
„ K. Korpal	
„ J. Larysz	
„ K. Mijalski	
„ J. Pieczyński	
„ H. Radecki	
„ J. Sikora	
„ P. Śmigielski	
„ W. Wróblewski	

W okresie sprawozdawczym ustąpili kol. kol. Stefan Bosacki, Stanisław Kasprzyk i Franciszek Kocot.

Funkcje Sekretarza Generalnego i redaktora „Związkowca Polskiego" sprawuje nadal kol. K. Ostrowski.

Posiedzeń plenarnych Zarządu Głównego odbyło się 11. Nadto odbywały się w każdy poniedziałek zebrania Zarządu Głównego, zaś w każdą środę i piątek Prezydjum, ogółem 124 razy i nadzwyczajne.

RUCH CZŁONKÓW. Zmiany w stanie liczebnym członków przedstawiają się następująco:

Miesiąc	przybyło	Ubyło							
		wykr.	wyst.	sł. wojsk	zawiesz	zmarł.	zred.	emer.	razem
VI. 1933 r.	15	4	9	—	—	2	46	1	62
VII. „	5	4	13	1	—	1	25	—	44
VIII. „	15	5	8	—	—	1	15	—	29
IX. „	11	3	22	2	—	—	18	2	47
X. „	31	11	8	—	—	2	8	—	29
XI. „	41	10	13	—	—	3	13	—	39
XII. „	19	4	10	—	—	—	4	—	18
I. 1934 r.	35	3	30	—	—	—	8	1	42
II. „	15	6	10	—	—	1	3	—	20
III. „	22	—	16	—	—	—	—	1	17
IV. „	3	—	11	—	6	1	2	—	20
V. „	8	—	1	—	2	—	—	—	3
VI. „	5	—	—	—	—	—	—	—	—
	225	50	151	3	8	11	142	5	370

przybyło w okresie kadencji	225	członków
ubyło	370*)	„
ubytek w cyfrach	145**)	„
odliczając bezrobotnych i zemeryt. .	147	„
oraz powołanych do służby wojsk. .	3	„
przybytek członków wynosi	5	„

zmniejszyła się natomiast cyfra opłacających składki o 145 członków.

*) w tem 3 sł. wojk., **) co stanowi 5,45 proc

UWAGA: w rubryce „wystąpiło" 151 członków mieszczą się m. in. członkowie, którzy przestali należeć do Związku z powodu przeniesienia ich do kategorji pracowników fizycznych, następnie członkowie, którzy zmuszeni byli wyjechać do miejscowości, gdzie niema Oddziałów Związku, wreszcie część zredukowanych kolegów, niezgłoszonych jako „zredukowani" do Związku przez Oddziały przy zwrocie arkuszy kwitów składkowych i tem samem uznanych za występujących bez podania powodu.

Ustawodawstwo społeczne.

Zapowiadane w ubiegłym okresie zmiany w ustawodawstwie społecznem zrealizowały się już w zupełności. Dotyczy to nowelizacji ustawy o czasie pracy, urlopach i ustawy o ubezpieczeniu społecznem t. zw. popularnie scaleniowej. Zaznaczyć trzeba, że zmiany ustawy urlopowej nie dotyczą pracowników umysłowych, zaś, jeżeli chodzi o skasowanie 6-godzinnej soboty, to tego w większości przedsiębiorstw nie przeprowadzono, mimo wypowiedzenia warunków pracy. Jest to zasługą przedewszystkiem zabiegów naszej centrali Unji Z. Z. P. U. w Warszawie, która zdołała przekonać czynniki miarodajne o konieczności wywarcia odpowiedniego nacisku na przemysłowców.

Co się tyczy ustawy o ubezpieczeniu społecznem, to nie obejmuje ona rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które zostało oddzielnie znowelizowane.

Ustawa ta, jak zapowiadaliśmy, wprowadza ograniczenia w zakresie świadczeń, jako też dopłaty za leczenie, porady i zabiegi i wywołała jednomyślny protest całego świata pracy w Polsce, gdyż jednocześnie z temi pogorszeniami następująca reorganizacja instytucyj ubezpieczeń spowodowała prawie zupełne zahamowanie sprawności w przyznawaniu i udzielaniu świadczeń zwłaszcza zapomóg bezrobocia i wszelkich rent.

Jeżeli chodzi o samorząd w ubezpieczalniach musimy, niestety, stwierdzić, że mimo obietnic, do tej chwili nie został on przywrócony. Podaliśmy coprawda za pośrednictwem Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U. w Sosnowcu kandydatów do Komisji Rozjemczej i do Komisji Rewizyjnej, jednak nie zostały one powołane do życia, natomiast przedłużono urzędowanie Komisyj w dawnym składzie.

Również prowizorjum zostało utrzymane, jeżeli chodzi o Rady Ubezpieczalni, gdyż wyborów nie rozpisano, a tylko wezwano Radę Okręgową Unji Z Z. P. U. do przedstawienia kandydatów.

Praktyczne stosowanie przepisów ustawy „scaleniowej" nastręczyło tyle drudności i wątpliwości, że nowelizacja jej już obecnie w wielu kierunkach byłaby bardzo pożądana.

Zmiany do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, w dziale emerytalnym zostały już uchwalone przez ciała ustawodawcze.

Zmiany te naogół poprawiają dotychczasową sytuację ubezpieczonych, przewidują bowiem wypłatę renty niezdolności dla pracownika, który choruje ponad 26 tygodni, wprowadzają zasiłek pogrzebowy, udostępniają dobrowolne kontynuowanie ubezpieczenia, polepszają warunki zwrotu składek dla mężatek i t. p. Jedynie ograniczeniu uległa wypłata jednorazowej odprawy przez wprowadzenie 6-miesięcznego okresu wyczekiwania, jako też progresji od 3 płac podstawowych co połrocze o 1 płacę więcej do maksimum 10 płac po upływie 54 miesięcy składkowych. Również zmieniono przepis o dodatku niezaradności, wprowadzając procentowe określenie tejże, służące za podstawę jego wymiaru. Dodatek wraz z rentą nie może przekraczać podstawy wymiaru samej renty (jak dotąd). Należy podkreślić, że podstawowe przepisy o okresie wyczekiwania i wymiarze rent pozostały bez zmiany.

Również i sprawa projektu prawa cywilnego w kodeksie zobowiązań (dział umów o pracę) została dla pracowników zupełnie pomyślnie rozwiązana. Sprawę tę omówiliśmy wyczerpująco na łamach „Związkowca Polskiego" Nr. 1—2/34.

W dziale tym wspomnieć jeszcze wypada o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych. Praktyczne stosowanie odnośnych przepisów jest jednak bardzo iluzoryczne, zważywszy bowiem na warunek, aby „nie istniała możliwość polubownego zlikwidowania zatargu i aby zagrażał on ogólnopaństwowym interesom gospodarczym"—rozporządzenie odnośne w okresie braku aktywności ze strony pracowników, pozostanie w dziedzinie teorji.

Nasze zabiegi o wydanie ustawy o umowach zbiorowych i o powołaniu asystentów inspekcyjnych pozostały dotąd bezskuteczne.

Śmiemy jednak twierdzić, że gdyby instytucje te działały w całej Polsce, bezrobocie nie przybrałoby takich rozmiarów jak obecnie, co przecież ma bezpośredni wpływ na sytuację gospodarczą Państwa.

Sprawy bezrobocia i dochodu społecznego.

Sytuacja w okresie sprawozdawczym, jeżeli chodzi o postęp bezrobocia, uległa pewnej poprawie. Bezrobocie zmniejszyło się wydatnie, gdyż równolegle do kryzysu gospodarczego — osiągnęło ono już swoje dno. Tendencja obniżki cen usilnie forsowana przez czynniki rządowe ma jednak wpływ ujemny na sam dochód (wynagrodzenie) pracowników, co wyrażało się w formie obniżki płac zastosowanej we wszystkich prawie przedsiębiorstwach na terenie działalności naszego Związku.

Specjalną wzmiankę musimy poświęcić Funduszowi Pracy. Wyniki jego działalności, jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, są do dnia dzisiejszego jeszcze mało uchwytne. Z dotacji tego funduszu powstał przy Unji Z. Z. P. U. w Warszawie Instytut Oświaty Pracowniczej, który stworzył w swojem łonie Komisję Zwiększenia Stanu Zatrudnienia Pracowników Umysłowych przez organizowanie kursów przekształcających, względnie dokształcających. Oprócz tego zapoczątkował I. O. P. akcję, mającą na celu ulżenie doli bezrobotnych pracowników umysłowych przez zakładanie ogródków działkowych. Na terenie Sosnowca sprawa ta przybrała już realne kształty, gdyż zaprojektowaliśmy kolonję ogródków w ilości 37 działek koło dworca „Sosnowiec Południowy" na terenach kolejowych. Wreszcie dążymy do zorganizowania kuchni dla bezrobotnej inteligencji, na co również środki finansowe czerpać będziemy z Funduszu Pracy.

Niezależnie od tego staramy się w miarę posiadanych funduszów przyjść z pomocą pieniężną najwięcej potrzebującym kolegom. Wypłaciliśmy zapomóg na sumę zł 3.836,20.

Obrona członków.

a) Porady prawne.

W okresie sprawozdawczym udzielono porad prawnych w 196 wypadkach, — w następujących sprawach: Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego, renta niezdolności, renta starcza, renta wdowia, renta sieroca, skapitalizowanie renty wypadkowej, zwrot składek ubezpieczeniowych, jednorazowa odprawa, zaopatrzenie starcze, zaopatrzenie wdowie, ubezpieczenie rencisty, zasiłek na wypadek braku pracy, leczenie zapobiegawcze, funkcjonowanie Kasy Chorych, wypłata odprawy z Kasy Brackiej, renty z Kasy Brackiej, wypłata sum z Kas Przezorności, emerytura państwowa, wymówienie warunków pracy i płacy, nieformalne wymówienie pracy, rozwiązanie umowy z powodu choroby, odszkodowanie za urlop, gratyfikacja, przejściowe zatrudnienie, pretensja za godziny nadliczbowe, odszkodowanie za mieszkanie, dodatek mieszkaniowy, eksmisja z domu fabrycznego, ponowne zatrudnienie po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej, zwrot rat Pożyczki Narodowej zredukowanym pracownikom, dokształcenie zawodowe przez Z. U. P. U.

b) Sprawy sądowe.

Wobec zasadniczej uchwały, na mocy której Zarząd Związku nie podejmuje się finansowania procesów sądowych, wszystkie wiszące do tej chwili sprawy tylko wykończaliśmy, nie wprowadzając spraw nowych. Natomiast w wypadkach zasługujących na uwzględnienie dawaliśmy zainteresowanym zapomogi na pokrycie przypuszczalnego honorarjum adwokackiego w I. instancji, a to celem umożliwienia kolegom dochodzenia pretensyj od pracodawców.

W okresie sprawozdawczym od dnia 1. VI. 1933 r. do dnia 10. VI. 1934 r. prowadzono spraw sądowych 23

z czego w I. instancji	9	na zł.	69.707,67
II. „	9	na zł.	78.483,92
	1	o eksmisję	
III. „	4	na zł.	27.206,75

przedmiotem sporów były:

godziny nadliczbowe	w 22 sprawach,
urlopy	3 „
gratyfikacje	2 „
niewypłacone pobory .	1 „
eksmisja	1 „

Zakończono spraw:

w I. instancji	3
II. „	4
III. „	6

z tego:

przegrano:	w I. instancji	1 sprawę na zł.	446,29
	II. „	—	
	III. „	4 sprawy na zł.	26.139,99
wygrano:	w I. instancji	—	
	II. „	1 sprawę — zł.	2.500,—
	przy cenie powództwa	„	7.048,50
	III. instancji	1 sprawę — „	5.515,—
	przy cenie powództwa	„	6.536,10

zaprzestano finansować:

w I. instancji	2	sprawy na zł.	10.875,64
II. „	3	„ „ „	40.494,30
III. „	1	„ „ „	10.216,31

Niezakończono:

w I. instancji	3	sprawy na zł.	37.990,62
II. „	5	„ „ „	28.156,76
	1	o eksmisję	
III. „	1	sprawę na „	14.641,50

c) Interwencje i pertraktacje.

Rok	Miesiąc	Dzień	Miejscowość	Sprawa
1933	czerwiec	14.	Olkusz	Konferencja z dyrekcją firmy „Olkusz" w sprawie obniżki płac.
„	lipiec	10.	Częstochowa	Konferencja w Inspektoracie Pracy w sprawie obniżki płac pracowników Huty „Częstochowa".
„	sierpień	4.	Olkusz	Konferencja z dyrekcją firmy „Olkusz" w sprawie obniżki płac, — zakończeni pomyślne.
„	wrzesień	10.	Ostrowiec	Konferencja z dyrekcją Zakładów Ostrowieckich w sprawie redukcyj.
„	grudzień	20.	Wolbrom	Konferencja z dyrekcją firmy „Wolbrom" w sprawie wymówień pracy i płacy
1934	styczeń	24.	„	„ „ „
„	luty	25.	Ostrowiec	Konferencja z dyrekcją Zakładów Ostrowieckich w sprawie obniżki płac.
„	marzec	3.	Wolbrom	Konferencja z dyrekcją firmy „Wolbrom" w sprawie obniżki płac.
„	„	5.	Warszawa	Konferencja w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie gratyfikacji pracowników Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych i obniżki płac w Zakładach Ostrowieckich.
„	„	12.	Wolbrom	Konferencja z dyrekcją firmy „Wolbrom" w sprawie obniżki płac
„	„	22.	„	Konferencja z dyrekcją firmy — zakończono nieznaczną obniżką.
„	maj	16.	Warszawa	Konferencja w Departamencie Górniczym Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zamierzonego zamknięcia kop „Bory".
„	„	17.	„	Konferencja z Naczelną Dyrekcją firmy „Poręba" w sprawie zmiany uposażeń pracowników umysłowych

Stosunki z władzami, instytucjami społecznemi, związkami zawodowymi i pracodawcami.

W ramach naszej działalności stykamy się z różnemi organizacjami, instytucjami, czy to na podłożu istniejącego ustawodawstwa, czy też na podłożu przejawów życia społecznego. Do pierwszej grupy zaliczamy Ministerstwa, Inspekcję Pracy, instytucje ubezpieczeń społecznych, Sądy Pracy, — do drugiej organizacje pokrewne pracownicze i robotnicze i inne stowarzyszenia. Stwierdzamy z całą szczerością, że stosunki te są zupełnie poprawne i polegają na obopólnem zaufaniu i życzliwości.

Dowodem znaczenia naszej organizacji jest fakt odwiedzin naszego gmachu przez Pana Wiceministra Opieki Społecznej i fakt zamianowania naszego przedstawiciela członkiem Rady Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, w skład której wchodzi m. i. 12 członków z ramienia pracowników fizycznych i umysłowych.

W związku z reorganizacją ubezpieczeń został nasz kontakt z ubezpieczalniami społecznemi zacieśniony przez przedstawienie kandydatów do Rady, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej.

Stosunek pracodawców do nas zwolna ulega przeobrażeniom, które określićby można jako przejawy uznania przedstawicielstwa związkowego. Oficjalnie jednak nic się dotad nie zmieniło i nadal musimy używać pośrednictwa. czy Ministerstwa, czy Inspekcji Pracy, celem doprowadzenia do pertraktacyj.

Horoskopy.

Zamknął się krótki stosunkowo okres jednoroczny dla niektórych względnie korzystny, dla innych naznaczony cierpieniem i niedostatkiem.

Pracownicy umysłowi wykazali w tym okresie wielki hart, równowagę ducha i wielką ofiarność. Ilu to z nas straciło pracę, iluż to postradało podstawę możliwej egzystencji na skutek zmniejszonego dochodu, czasem nawet ponad połowę.

A jednak składamy te ofiary na ołtarzu naszego niepodległego bytu, uznając je za konieczne, w przekonaniu, że przyniosą one w przyszłości plon obfity w formie równowagi gospodarczej. Z tą myślą śpieszyliśmy do banków i urzędów skarbowych, aby złożyć deklarację Pożyczki Narodowej, z tą myślą przyjmujemy te wszystkie zarządzenia władz, które ograniczają nasze uprawnienia i dochody, — uważamy je bowiem za kapitał inwestycyjny, składany przez świat pracowniczy, który winien przecież kiedyś przynieść zyski.

Charakterystyczną cechą okresu minionego jest coraz głębiej sięgająca ingerencja Rządu we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego, jak również przerost organizacji zrzeszeń gospodarczych kosztem niedorozwoju zrzeszeń pracowniczych, w czem tkwi, naszem zdaniem, źródło braku równowagi.

Gdy rozpanoszenie się kapitalistów graniczyć zaczęło z bezczelnością i rozbojem, Rząd zainteresował się wygórowanemi płacami dygnitarzy przemysłowych, narzucił przymusowe uregulowanie stosunków w przemyśle górniczym i hutniczym, zajął się gospodarką kartelową, te wszystkie jednak środki naogół zawodzą, gdyż trafiają na niepokonany opór międzynarodówki kapitalistycznej, która, wykorzystując położenie gospodarcze Polski, — cierpiącej na brak własnych kapitałów, — traktuje ją wyłącznie jako teren do eksploatacji.

Dopiero ostatnie pociągnięcia Rządu w formie utworzenia Funduszu Pracy, Funduszu Inwestycyjnego przy równoczesnej akcji przeciw sztywnym cenom produkcji skartelizowanej, — pozwalają na większą swobodę ruchów i upoważniają do stwierdzenia, że wkraczać zaczynamy na nowe drogi gospodarki, przechodząc od pomocy dla bezrobotnych do skutecznej walki z przyczynami bezrobocia i uwolnienia się z pod kurateli obcego kapitału przez roztropną kapitalizację wewnętrzną.

Plany, jakich realizacji jesteśmy świadkami, wskazują na zwrot w dotychczasowej polityce, którą możnaby ująć w hasło: „Własnemi siłami do odbudowy rynku wewnętrznego i podniesienia dochodu społecznego".

Kol. **Strzałkowski** referuje sprawozdanie kasowe, przyczem na życzenie ogółu odczytuje tylko cyfry bilansu za 1933 rok.

Z kolei **kol. K. Brzeżek** w imieniu Komisji Rewizyjnej odczytuje protokół następującej treści:

"Komisja Rewizyjna w osobach kolegów: A. Piaskowskiego, I. Bressla, M. Wolffa, J. Szporna, R. Retlera i K. Brzeżka poddała na zebraniach w dniu 21. i 28. kwietnia oraz w dniu 5. maja b r. szczegółowemu badaniu księgi i dokumenty Związku za 1933 rok, a znalazłszy wszystko w należytym porządku stwierdza, że:

1) Saldo Kasy w dniu 21. kwietnia b. r. jest zgodne i wynosi zł 148,79

2) Bilans za rok sprawozdawczy 1933 zgodny jest z księgą główną.

3) Fundusze Związku w bankach i P.K.O. wynoszą zł 19.608,28

4) Wykonanie budżetu na zasadzie uchwalonego przez zeszłoroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Związku preliminarza wykazuje ostrożną i racjonalną gospodarkę Zarządu, a wszystkie wydatki są celowe, czego jednym z przykładów mogą służyć koszta reprezentacyjne Związku, które według preliminarza przewidziane zostały na zł. 9.500,—, a wydatkowano przez Zarząd na ten cel zł 8.259,75.

Konstatując, że księgowość Związku prowadzona jest nadzwyczaj skrupulatnie i bez zarzutu oraz, że Zarząd Związku acz w ciężkich warunkach nie ustawał w pracy dla dobra tegoż, Komisja Rewizyjna proponuje Walnemu Zgromadzeniu Delegatów wyrażenia Zarządowi uznania i udzielenia absolutorjum". (Oklaski).

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniami.

Pierwszy zabiera głos **kol. Górecki**. Ze sprawozdania Zarządu Głównego, jak również ze spojrzenia każdego z nas osobiście w sytuację pracownika umysłowego stwierdzić należy, że sytuacja nasza jest niezmiernie ciężka. Statystyka wykazuje, że 30 tys. bezrobotnych pracowników umysłowych co rok przybywa, ze względu na te trudności, jakie istnieją. One zostały jeszcze o tyle powiększone, że jak to Koledzy mogli zauważyć w ostatnich miesiącach Lewiatan i przemysłowcy przypuścili jeneralny szturm w stosunku do pracowników umysłowych na nasze zarobki, jeneralny szturm na nasze świadczenia. Idzie o to, proszę Szanownych Kolegów, że nic dziwnego, że ze względu na tę sytuację ogólną pracownik pauperyzuje się, dochodzi do tego stopnia, że ogólny poziom szacunku społecznego, jaki procownik umysłowy powinien mieć w sytuacji ogólnospołecznej coraz bardziej się kurczy, coraz więcej zanika, dochodzi do tego, że pracownik umysłowy proletaryzuje się, dochodzi do tego, że liczne szeregi pracowników umysłowych, które powinny być jednym z poważnych i istotnych czynników życia gospodarczego, jak tego niejednokrotnie Rząd od nas się domagał, który powinien dziś, jako umysłowy z tytułu swego stanowiska przodować w życiu gospodarczem, jednak pracownik umysłowy jest stale w sytuacji gospodarczej z dnia na dzień z roku na rok spychany coraz dalej i niżej. Dłużej tego być nie może. Proszę Szanownych Kolegów, w szeregach naszych musi coraz bardziej i silniej powstawać bunt przeciwko pauperyzacji, bunt przeciwko upośledzaniu pracownika umysłowego, powinien powstać ogień pożaru przeciwko upośledzaniu pracownika umysłowego i przeciwko czyhaniu i zakusom na dobrobyt jego. W pierwszym rzędzie do tej sytuacji powołani jesteśmy my sami, powołane są nasze organizacje zawodowe. Jeżeli zwrócimy uwagę na sytuację międzynarodową, to mimo, że ona jest ciężka, to jednak w stosunku do pracownika umysłowego czynione są daleko idące posunięcia. Na terenie Włoch powstały liczne syndykaty, liczne spółdzielnie, kooperacje, które się organizuje, które coraz bardziej podciągają pracownika umysłowego na takie stanowisko, jakie odpowiadać winno jego charakterowi. Jeżeli idzie o Niemcy, to również na tym terenie widzi się zróżniczkowanie społeczeństwa, podzielonego odpowiednio do jego zasług i kwalifikacyj, przez co, coraz liczniejsze szeregi znajdują zatrudnienie i chleb, znajdują jednocześnie stanowisko społeczne, jakie z istoty swej rzeczy znaleźć powinni. Jeżeli jednak idzie o stosunki nasze, jeżeli są wysiłki, jakie widzieliśmy ze sprawozdania Zarządu Głównego, ze strony Rządu pod tym względem, żeby przychodzić nam z pomocą, czy to za pośrednictwem Funduszu Pracy, czy ustawodawstwa, to jednak muszę podkreślić, że my musimy wiedzieć o jednem, że w pierwszym rzędzie musimy liczyć na nasze własne siły, albowiem Rząd nas niańczyć nie będzie i swoje własne sprawy powinniśmy ujmować we własne ręce. Jeżeli idzie o nasz Związek, to ja doskonale rozumiem, że Koledzy robili dość dużo, wysiłki pewne kładli w ogólną sytuację, ale zdaje się, że może wskutek różnych okoliczności, może wskutek tych prac, jakie mieli z budową naszego domu, może wskutek tych zatargów, o jakich było wspomniane, a te powinny były znaleźć załatwienie nie na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Oddziału w Sosnowcu, ani na Walnem Zgromadzeniu Delegatów całego Związku, ale raczej powinny znaleźć załatwienie odrazu w ciągu swych pierwszych miesięcy za pośrednictwem Sądu Koleżeńskiego, (oklaski) i powinny być z miejsca przekreślone i utrącone. A Związek i Zarząd jego powinny iść po linji naszych prac zawodowych, jedynie po linji wzmagania dobrobytu, zabezpieczenia naszej sytuacji, wzmagania naszego stanowiska i utwierdzania go na każdym kroku na tutejszym terenie. Teren Zagłębia Dąbrowskiego, proszę Szanownych Kolegów, jest bardzo ważną i wielką częścią w życiu gospodarczem całej Polski. Tu, z terenu Zagłębia Dąbrowskiego ruch zawodowy właśnie się dźwiga, stąd jego początek. Tu władze patrzą, jakiemi drogami ten ruch idzie. I właśnie stąd powinien wyłonić się czynnik twórczej inicjatywy, stąd powinna iść znakomita, potężna obrona naszych interesów zawodowych na naszym terenie i na terenie całego okręgu. Żadne godzenie w interesy nasze zawodowe, żadne obniżki płac, żadne zepchnięcie pracownika umysłowego ku uniżoności, albo ku poniżeniu nie może się odbywać bez ogromnego protestu Zarządu Związku (oklaski). Ja tych protestów nie widziałem na tutejszym terenie. Ja tych protestów ze strony Zarządu tutejszego nie widziałem. Ja słyszałem, że Zarząd miał ogromnie ciężką sytuację wskutek wewnętrznych zatargów, ale nie wiem, czy właśnie wytworzona sytuacja nie sprawiła, że sytuacja ogólna pracownika umysłowego coraz bardziej idzie ku zaprzepaszczaniu naszych istotnych interesów.

Przewodniczący przerywa, zwracając mówcy uwagę, że w myśl punktu 9 regulaminu obrad, można przemawiać tylko 10 minut.

Kol. Górecki. Nie wiem, czy regulamin ten został przyjęty przez Kolegów Delegatów. Następnie, ponieważ ja jestem pierwszym mówcą, ścisłe trzymanie się przepisów i ograniczania mojego terminu przemówienia jest niesprawiedliwością. Ja mogę przerwać, ale proszę Szanownych Kolegów, uważam, że to byłoby niesłychaną niesprawiedliwością w stosunku do mnie jako delegata. (Powstaje wrzawa na sali).

Kol. Kościński. Ja apeluję, żebyśmy nie robili krzyków na sali i wszystko załatwili w spokoju. Chodzi o to, że ten regulamin jest uchwalony jeszcze przedtem, zanim ja byłem sekretarzem Związku. Jest powiedziane, że mówca w dyskusji nad sprawozdaniami może przemawiać 10 minut, ale jeżelibyśmy wszyscy chcieli przemawiać tak długo, to obrady nie skończyłyby się przed północą. Przewodniczący może jednak zwrócić się do zebranych, zapytując, czy życzą sobie by mówca przemawiał dłużej i w drodze wyjątku udzielić mu głosu aż do wyczerpania przemówienia.

Po wyjaśnieniach Przewodniczącego i kol. Grunwalda kol. Górecki w dalszym ciągu kontynuuje swoje przemówienie.

Kol. Górecki. Wracając do naszych trudnych i ciężkich spraw, podkreślam, że sytuacja ta ciężka, jaką tu pozwoliłem sobie nieudolnie, a ogólnie bardzo określić, wymaga nadzwyczajnych wysiłków ze strony Zarządu Związku. Nadzwyczajna sytuacja na terenie całej Polski, jaka się z dnia na dzień wytwarza, wymaga nadzwyczajnego wysiłku i znacznego przewidywania oraz wielkiej inicjatywy ze strony Zarządu Głównego. Ja nie posądzam, że obecny Zarząd wykazał w czemkolwiek złą wolę i może nieudolność. O tem nie mówię. Należy przypuścić, i zawsze należy przypuszczać, że działalność Zarządu i wszelkie jego posunięcia były opierane na jaknajdalej posuniętej dobrej woli i pod kątem należytego spełnienia pewnych spraw. Poprostu może był przepracowany, może załamał się w pewnym momencie, może nie stanął na wysokości zadania w stosunku do ważnych wypadków, jakie w pracy szybkim krokiem nad naszemi głowami idą. Dlatego uważam, że jednak tych kolegów musi charakteryzować cywilna odwaga, gorąca chęć inicjatywy i pracy. Ja chciałem podkreślić, że w sprawozdaniu Zarządu były horo-

skopy. Zarząd świetnie określił co Rząd zamierza czynić, ale Zarząd nie powiedział co sam zamierza, jaką inicjatywę przedsięwziąć, z czem przyjdzie w przyszłym roku, co ma zamiar czynić, jakie horoskopy ze strony naszego Związku, jako reprezentacji interesów świata pracy, są przewidywane. Tych horoskopów myśmy nie widzieli. Jeżeli są, to bardzo fragmentaryczne, według mojego zdania, powinny być przedstawione nam w sposób zasadniczy i głęboki. Ja dostatecznie rozumiem, że w tej chwili na Walnem Zgromadzeniu Delegatów możemy tylko ogólnie dane wytyczyć, ale do skrystalizowania, do obrony tych spraw, następnie do zainteresowania nas tymi sprawami jest w pierwszym rzędzie Zarząd Główny. Na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Oddziału w Sosnowcu, na którem miałem zaszczyt przewodniczyć, byłem zdania, że Zarząd Związku, który zmienia się zaledwie co trzy lata w całości, powinien być bardziej płynny, powinien rychlej się zmieniać i dlatego wśród całego szeregu myśli, jednym z pierwszorzędnych czynników byłoby to, żeby w każdym roku ustępowało 3/4 składu Zarządu, zamiast 1/3, jak dotychczas. Dlatego w dyskusji nad tem sprawozdaniem na zakończenie pozwolę sobie złożyć wniosek następującej treści: „Mając na uwadze wyjątkowo ciężkie położenie pracownika umysłowego i konieczność uaktywnienia Związku. Walny Zjazd Delegatów uchwala zmienić § 33 statutu Związku w ten sposób, aby co rok ustępowała z Zarządu Głównego nie 1|3 członków, a 3|4, przyczem ustępujący mogą być ponownie wybrani".

Kol. Kowalski Stefan. Ja nie jestem zdolny tak mówić, jak mój poprzednik, ale będę się starał przedstawić co z przebiegu dzisiejszego zebrania odniosłem i absolutnie nie mam zamiaru czynić zarzutów, czy specjalnie atakować Zarząd Główny, tylko powiedzieć co mnie najbardziej uderzyło. Słyszeliśmy wszyscy, że Związek nasz przeżywa wielki kryzys. Szczególnie jeśli chodzi o byt naszego Związku, to dużo pozostawia do życzenia. Saldo kasowe zamyka się sumą zł 147, — W każdym razie to jest kwota bardzo mała w porównaniu z temi wielkiemi obrotami, jakie robi nasz Związek. Wydatki przeważnie duże. Weźmy np. taki chór, który się składa z 30 osób, a w którym jest zaledwie 14 członków naszego Związku, pozatem niecziłonkowie niemający nic wspólnego z naszą organizacją i tu Zarząd Główny finansuje chór niby dla reprezentacji. Czy Związek nasz jest powołany do tego, żeby zapomocą chóru wypowiadał swoje zadania, względnie żeby reprezentował swoje idee. Warto się zastanowić nad tem, czy chór taki, który składa się przeważnie z nieczłonków, powinien istnieć z poważnym nakładem finansów ze strony Związku. Lwią częścią dochodów Związku, są dochody Klubu Towarzyskiego. W sprawozdaniu kierownictwa Klubu jest zaznaczone, że wpływy przeważnie, w lwiej części składające się z kart, jak tu w jednym z miesięcy na zł 1300 — jest zł 900,— z kart. Będziemy na tyle objektywni, że te zł 900, — wnieśli nam goście nie członkowie, nie ci pracownicy umysłowi, których zarobki są wprost żebracze i którzy odsetek tak kolosalnego kapitału złożyć w Związku nie mogliby. Tu już odbywa się hazard, tu się zbliżamy do tej sprawy, która niejednokrotnie była poruszana nie przez tych zgranych, tylko przez żony, rodziny członków Związku, którzy przez swą lekkomyślność zaprzepaszczają pieniądze w grze w karty. Uważam, że życie towarzyskie i klubowe nie powinno się ograniczać do gry w karty, powinno szukać się innych dróg, aby życie towarzyskie było postawione na właściwym poziomie. Do tego powinien być powołany Zarząd Główny. Jeżeli chodzi o administrację domu, to dowiadujemy się że dom daje dochodu zł 23.000, – a zł 11.000 – to są wydatki, czyli zysk wynosi zł. 12.000, – Uważam, że gdyby którykolwiek z właścicieli nieruchomości chciał w ten sposób administrować swoim majątkiem, to przypuszczam zrobiłby plajtę. Zł 11.000, — wydatków to jest za dużo. Niestety, nie mam możności sprawdzić, co składa się na kwotę zł 11.000, – Jest przeważnie praktykowane, że przed Walnem Zgromadzeniem Delegatów, czy walnem zgromadzeniem jakiegoś towarzystwa są rozdawane tym delegatom sprawozdania kasowe i bilanse, aby ci delegaci mogli się wcześniej zapoznać z materjałem. Tu tego nie było, dlatego też członkowie nie mieli możności tych sprawozdań sprawdzić. Dlatego zgłaszam formalny wniosek, żeby sprawozdania kasowe były podawane do wiadomości członków wcześniej przed Walnem Zebraniem. Najbardziej mnie uderzyło, że Związek odmawia finansowanie procesów z przemysłowcami. Ja jestem daleki, żeby finansował wszyskie sprawy, ale uważam że powinniśmy tu robić pewne wyjątki. Nasz Związek składa się przeważnie z członków nisko uposażonych, których zarobki są pochłaniane przez utrzymanie domu. Z chwilą kiedy wyniknie proces, czy spór z przemysłowcami to już wtedy ci członkowie są skazani na łaskę i niełaskę tych przemysłowców, nie mając środków na prowadzenie spraw. Uważam że Zarząd Główny powinien robić wyjątki i tym, którzy nie mogą procesu prowadzić, przychodzić z pomocą. Przechodzę do drugiej kwestji. Każda organizacja każdy Związek oparty jest na statucie i statut dla osób, które są powołane na czoło takiego związku uważam za wyrocznię, uważam za rzecz świętą i nietykalną. Niestety, my obecnie spotykamy się z innemi praktykami. Takie stawianie kwestji nie powinno mieć miejsca. Choćby nie wiem jaki zasłużony był Zarząd Główny jednak powinien bezwzględnie i w 100 % respektować statut. Przytoczę fakt Oddziału Sosnowiec, w stosunku do którego jednak uważam, że statut taki nie powinien być naruszony. Jeżeli ktokolwiek zdobywa się na to, że lekceważy statut, to wprowadza rozprzężenie w szeregach związkowych, i tu wkrada się ten bezład w organizacji. Jeżeli Zarząd Główny nie będzie się w swojej pracy opierał na statucie to i nasza obrona nie będzie zupełnie zagwarantowana. Faktów jest bardzo dużo. Jednym z tych faktów to jest Oddział Sosnowiec. Ja nie znam przyczyn i szczegółów zatargu, ale ponieważ jestem członkiem Oddziału, który jest jednym z najpoważniejszych Oddziałów Związku, muszę tę sprawę podnieść. Ja jestem daleki od tego żeby posądzać Zarząd względnie jego członków o jakieś osobiste ambicje. Uważam jednak, że każdy z członków ma zagwarantowaną 100 % swobodę przepisami statutu, a jeżeli tej swobody niema, jeżeli ktoś tę swobodę atakuje, to powinien, jeżeli broni tej swobody, i na tym punkcie również jej bronić. W ciągłej walce z Zarządem Głównym prosiliśmy żebyśmy mogli trzymać się tego statutu, żeby w ciągu trzech tygodni po zawieszeniu Zarządu Oddziału w Sosnowcu odbyć Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów Oddziału, na co jednak Zarząd Główny się nie zgodził. Bądźcie Koledzy objektywni w krytyce w stosunku do Oddziału Sosnowiec i sprawiedliwi.

Kol. Wengierow. Proszę Szanownych Kolegów! Przemówienie kol. Kościńskiego i sprawozdanie kol. Grunwalda to stanowi jedną całość. Sprawozdanie kol. Grunwalda t. j. wprowadzenie w życie tych haseł i zasad, które wygłosił kol. Kościński. Kol. Kościński powiedział: „Czasy są bardzo ciężkie, pracownicy umysłowi muszą złożyć wielkie ofiary. Rząd robi to co może. Ale to trudno nic się nie da zrobić." Tak powiedział kol. Kościński. Kol. Grunwald też ma to samo w swojem sprawozdaniu. Widzimy, że wydano parę tysięcy okólników, widzimy, że zwołano tyle a tyle zebrań, ze sprawozdania wynika, że to nas pracowników umysłowych kosztowało zł. 90.000, — i to jest wszystko. Znaczy, że Związek nic pozytywnego nam nie dał. W ubiegłym roku wielkie bardzo ciosy spadły na barki ludzi pracy. Najpierw na 1 stycznia b. r. przyszedł cały szereg ustaw antypracowniczych, jak skasowanie angielskich sobót, ograniczenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zmiana urlopów i t. p. Co zrobił Zarząd Główny, żeby się temu przeciwstawić. Można scharakteryzować jego akcję w ten sposób. Po uchwaleniu tych ustaw Zarząd na zebraniach w osobie kol. Otrowskiego mówił, że Rząd i przemysłowcy nie ośmielą się tego zastosować. Jak zbliżał się 1 stycznia 1934 r. Zarząd pod wpływem fermentu, jaki się wytworzył, postanowił zwołać tu zebranie. W jaki sposób? To miało być zebranie protestacyjne, które należało zwołać. Zebranie zwołano w ten sposób, że popołudniu któregoś dnia zawiodomiono, że nazajutrz jest to zebranie, czyli, że zebranie właściwie zwołano w parę godzin. Mimo tego, że zebranie było tak nieudolnie zwołane, było może około 100 osób. Cóż nam Zarząd Główny przyszedł powiedzieć na tem zebraniu. Tu był kol. H. Rygier z Warszawy, którego kol. Grunwald przedstawił nam jako wielkiego bojownika spraw pracowniczych. I w przeddzień wejścia w życie tych ustaw antypracowniczych kol. H. Rygier opowiadał nam o Izbach Pracy w Austrji i dopiero, jak było mniej ludzi na sali, to Zarząd Główny, a właściwie kol. Ostrowski miał referat, w którym powiedział, że Rządowi jest ciężko i że jest to wina wszystkich pracowników umysłowych, że myśmy nic na 1 stycznia b. r. nie uczynili. Tymczasem ja uważam, jak Zarząd Główny powinien postąpić Od chwili uzyskania informacyj o krzywdzących ustawach. Zarząd powinien wywrzeć wpływ na Unję, żeby ta na szeroką skalę zastosowała akcję protestacyjną. Tymczasem jednak nietylko, że Unja nie napierała żeby coś, czynić, lecz nawet te marne zamierzenia jeszcze bardzo źle w życie wprowadziła Więc proszę Szanownych Kolegów, trudno dyskutować nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, wieje z niego pustką. To wszystko co się mówi, to jest zatykanie dziur, że coś się daje a jednak nic istotnego dla sprawy pracowników umysłowych nie zrobiono. Mamy dom. Czy rzeczywiście ten dom coś nam

daje. Co jest w tym domu. Czy się rozwija nasza kultura, Czy tu się podnosi nasza kultura? w Klubie Towarzyskim jak powiedział kol. Mikułowski, rozwija się normalne życie towarzyskie. Na marginesie zł 900,— dochodu z kart. To mówi samo za siebie. Zadnego istotnego towarzyskiego stowarzyszenia w tym przybytku niema, tak jakby to być powinno. Ten zatarg, jaki jest między Zarządem Głównym, a Oddziałem w Sosnowcu, to nie jest zatarg osobisty. Do tego istotnego i głębokiego zatargu przyplątały się zupełnie zbędne sprawy osobiste. Przy okazji ludzie chcą załatwiać swoje osobiste porachunki, co jest ujemne dla organizacji. Jakaż jest istota tego zatargu? Chodzi o to, że gdy od 1. I. b. r. wchodziły w życie krzywdzące nas ustawy, członkowie zgrupowani w Oddziale żądali od Związku czynnego protestu przeciw tym zarządzeniom i tu zaczął się wyłaniać ferment i niezadowolenie członków w stosunku do Zarządu Głównego. I najcharakterystyczniejsze, że najbardziej zbuntowaną Grupą jest Grupa „Milowice", którą Zarząd Główny chciał przekształcić w Oddział. Dlaczego tam jest zarzewie? Dlatego, bo, gdy w zeszłym roku był strajk w Hucie „Milowice", to Zarząd Główny ten strajk złamał i tego mu nie zapomnimy. Mimo iż byliśmy przygotowani do walki, kol. Ostrowski przyszedł i powiedział nam, że tu niema nic do zrobienia i przedstawił swoje wywody. Tego członkowie Huty „Milowice" darować mu nie mogą i dlatego stamtąd idzie ten ferment, ten bunt. Żeby ten ferment zdusić, żeby mu zatkać usta, Zarząd stosuje metody, które rzeczywiście nie mogę zakwalifikować, jako metody godne zasad demokratycznych. Stwarza się Oddział Milowice zamiast Grupy Oddziału w Sosnowcu wbrew naszej woli. Myśmy to już stwierdzili pismem do Zarządu Głównego, podpisanem przez 95, czy nawet 100% zrzeszonych w Hucie „Milowice", że my nie chcemy Oddziału. Nas nie pytał Zarząd Główny o oto, czy stworzyć Oddział i kol. Grunwald wyraźnie na jednem z zebrań powiedział, że to jest zgodne ze statutem, a robi się to w tym celu, żeby nie dopuścić naszych delegatów do Oddziału Sosnowiec, żeby nam w ten, czy inny sposób gęby pozatykać. Teraz przechodzę do cyfr zawartych w sprawozdaniu rachunkowem. Trudno rzeczywiście nad tem dyskutować dlatego, że trzeba być nie wiem jak zdolnym człowiekiem, żeby się zorjentować z odczytanego sprawozdania. Myśmy bowiem przed Walnem Zgromadzeniem nie otrzymali żadnego sprawozdania, przynajmniej ja nie dostałem, chociaż jestem delegatem i żaden z naszych delegatów również ich nie otrzymał. Jak to skwalifikować? Jak tu przyszedłem prosiłem o preliminarze, jednak ich nie otrzymałem. Przyznam się że my nie mamy zaufania do Zarządu Głównego i na tem tle powstał cały szereg incyndentów. Ja nad tem przejdę do porządku, tylko postawię jedno pytanie Komisji Rewizyjnej: co Komisja powie o tem, że kol. Kosek, będąc członkiem Zarządu Głównego, pobiera zł. 80,— miesięcznie za administrację domu, co jest wyraźnie sprzeczne z brzmieniem statutu, gdyż statut powiada, że członkowie Zarządu nie mogą pełnić żadnych płatnych funkcyj. Teraz proszę Szanownych Kolegów wrócę do jeszcze jednej sprawy. Ja żadnych spraw nie poruszam, których nie słyszę z ust Zarządu, ale jest jedna sprawa, o której Zarząd Główny tutaj nie mówi. Ja nie mam dowodów i dlatego nie będę wiele mówił. Jest jedna sprawa, która jest stara, ale która nie była przez Komisję Rewizyjną na Walnem Zgromadzeniu poruszona. Chodzi o to, że w zeszłym roku była udzielona jednemu z prezesów Oddziału pożyczka w wysokości zł 3.000,—. Jeżeli wy pójdziecie na swój grunt i powiecie swoim wyborcom, że tu w Zarządzie Głównym prezesowi Oddziału udziela się pożyczki w wysokości zł 3.000,—, to co oni powiedzą, ci którzy płacą składki i którzy zarabiają po zł 100,—, czy nawet więcej, co oni o tem pomyślą, ja nie mówię, że to nie jest czysta sprawa, jednakże uważam, że dla prestiżu i czystych rąk Zarządu Głównego takie postępowanie jest niedopuszczalne. Jeszcze jeden punkt. Została ta pożyczka udzielona, ale Zarząd Główny może z pewnych zrozumiałych względów nie przyszedł z tem do Walnego Zgromadzenia, lecz to załatwił z Komisją Rewizyjną. Więc może to były takie motywy, że te sprawy należy w ten sposób załatwiać lecz uważam, że tu przedewszystkiem dobro organizacji nie pozwala na rozwiązywanie w szczupłem gronie takiej sprawy. Niestety, trudno jest dyskutować nad poszczególnemi punktami sprawozdania. Zasadniczych posunięć nie było. Było to, że Zarząd Główny nic nie robił. Rok zeszły był rokiem ciężkich zmagań się pracowników z pracodawcami, a nasz wódz, który powinien nas do walki prowadzić i zagrzewać, nic nie zrobił. Jak należy osądzić wodza, który w czasie bitwy nic nie robi, osądźcie sami.—

Kol: Kościński. Moi Kochani! Ja pozwolę sobie zabrać głos w charakterze członka naszego Związku. Zaznaczam to dlatego, że to co ja powiem, nie chcę, żeby było rozumiane jako przemówienie przedstawiciela naszych władz naczelnych ja mówię na swoją wyłączną odpowiedzialność. Proszę Was! Mnie zmusiło do przemówienia wystąpienie mojego przedmówcy kol. Wengierowa. To przemówienie, którego ja nie mogę osądzić negatywnie, to znaczy, żeby to przemówienie było bez sensu, żeby kol. Wengierow mówił głupstwa. Tylko to przemówienie zmusiło mnie do tego, żeby wyjaśnić, że djametralnie różni się nasza linja ideologiczna. Przemówienie kol. Wengierowa, które było skontruowane w jego części ideologicznej z jego punktu widzenia racjonalnie, zmusza mnie do wystąpienia, żeby powiedzieć, że kol. Wengierow przychodzi do zagadnienia z wielkim kapitałem swojej młodości i z wielkim tej młodości entuzjazmem i oczekuje od organizacji czynów, które są ponad siły nie Zarządu, nie nawet członków, ale świata pracy nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie.— I proszę Kolegów! Zastanówmy się nad tem zagadnieniem poważnie. Przedewszystkiem mała dygresja. Mnie to, co Kolegów denerwuje, ta dyskusja mnie cieszy (oklaski), dlatego że mnie martwiło przez 4 lata mojego sekretarzowania przyjmowanie sprawozdania bez dyskusji. W tem widziałem marazm nieodpowiedzialności Walnego Zgromadzenia, które na członków Zarządu Głównego chciało przerzucić całą czynność i odpowiedzialność. Ale ten znamienny zwrot nie wynikł dlatego, że członkowie Oddziału mają do powiedzenia coś w sprawach bardzo podstawowych, tylko dlatego, że jest konfikt na tle konkretnych kilku zagadnień, ale na wprowadzenie tego konfiktu należy powołać się na tło zagadnienia natury ogólnej. Dlaczego się cieszę? Dlatego bo, uważam, że rok obecny jest rokiem przełomowym i że odtąd na Walnych Zgromadzeniach zawsze będzie dyskusja. Jedni są bardziej bezwzględni, drudzy mniej, lecz to jest lepsze, niż milczenie, niema bowiem nic gorszego dla organizacji, jak milczenie Walnego Zgromadzenia Delegatów.

Każda opozycja jest bardzo potrzebna i celowa. Nie mówię o opozycji tej, która była tu stosowana, z pewnemi oczywiście zastrzeżeniami. Proszę Szanownych Kolegów! Jesteśmy w swojem gronie, bądźmy szczerzy. Ja jestem w Warszawie daleko od Was miejscem, ale bliski myślą i duszą. Ja stwierdzam, że jest łajdactwem stosowanie anonimowej metody walki z człowiekiem, którego Wy możecie posądzać o autokrację, ale którego zasług i niezwykłego poświęcenia nikt nie śmie negować. (Oklaski). Nie tylko dlatego, że to byłoby wstrętną niewdzięcznością za oddanie się bezinteresowne pracy społecznej, ale dlatego, że to byłoby nieuczciwością w stosunku do samego siebie używanie takich metod podłych i tak niegodnych, jak pisanie anonimów, krycie się i szczekanie z za płotu. To jest łajdactwo i podłość. Dziś bowiem dyskutuje się w Genewie wniosek o 40 godzinnym tygodniu pracy, którego byłem inicjatorem, i tam być powinienem. Tu jest bardzo ważne zgromadzenie i dlatego tu jestem. Wy możecie mieć do kol. Grunwalda zastrzeżenia, że tak, czy inaczej postąpuje. Ale koledzy ja do Was apeluję jako do delegatów z Sosnowca, bo z Sosnowca były nadawane te listy, żebyście tępili tego rodzaju metody, bo jest to zakała życia społecznego. Teraz powrócę do zagadnień ogólnych. Człowiek, który stoi na czele pewnego zespołu, który od szeregu lat pracuje, czy on powinien być odnawiany, czy nie powinien, to jest inna sprawa. Ja mówię otwarcie, jak przez szereg lat to czyniłem. Uważam, że kol. Górecki ma słuszność, że powinno się zespół odnawiać bo w miarę tego, jak przychodzą nowi ludzie, wnoszą oni nowe siły. Ta selekcja powinna być zawsze pozytywna. Ona nie może dotyczyć ludzi, którzy przychodzą z tą pracą, którzy wykazują się tą pracą, którzy dają rękojmię, że ta praca będzie pozytywna. Jest tak, że przeważna część pracy spada na prezesa, sekretarza generalnego i kilku członków Zarządu, którzy bardziej aktywnie pracują. Nie jest to słuszne. Powinno być tak, jak w Unji, gdzie musimy się wykazywać pracą. Kol. Węgierow, z którym ja muszę walczyć nie na płaszczyźnie złośliwości, my się różnimy idecwo. Kol. Węgierow przez krytykę swoją nie wniósł pozytywnych momentów, jak to powinien zrobić. Kol. Węgierow nie przedstawia co byłby zrobił, jako prezes Związku, do jakiego czynu poprowadziłby, na jego miejscu będąc, pracowników Zagłębia. Są różne metody czynów walki. Pierwszą jest zwołanie zebrania ogólnego, np. 3.000 pracowników — metoda najlegalniejsza. Następnie strajk protestacyjny, strajk powszechny aż do zwycięstwa, wreszcie rewolucja i karabiny maszynowe. Teraz się zapytam kol. Węgierowa, którą z tych metod wybierze. Rozprawiam się z kol. Węgierowem na płaszczyźnie różnicy naszych poglądów. Otóż proszę Was, ja już przyszedłem do Związku po strajku na

kop. „Reden", ale tu są koledzy z Dąbrowy, którzy pamiętają, kiedy były dni chmurne i górne, kiedy pracownik umysłowy szedł do walki strajkowej, i cóż się okazało. Strajk na Redenie, sprowokowany przez pracodawców i ogłoszony wbrew woli Zarządu Głównego Związku, został haniebnie przegrany tak, że ja przez cztery lata nie mogłem odrobić tego nieszczęścia. Bo pracownik umysłowy nie dojrzał do tej formy walki dlatego, że nie jest dostatecznie bojowo wytrwały, wbrew temu wszystkiemu, co mówimy na Walnych Zgromadzeniach i wiecach. My wobec społeczeństwa mówimy, że my reprezentujemy pracowników przygotowanych, ale to są pracownicy, którzy dużo będą mówili, którzy płacą składki do Związku, ale których zaledwie 10% jest do tej walki przygotowanych, a 1% do tego, żeby paść w walce. Jaka armja— taka taktyka. Żeby był najlepszy wódz jak mówi Słowacki, to z armją, która ma w sercach pustkę, nie zwycięży. „Lud Wenedów został pokonany przez mniej liczny lud Lechitów, bo lud Wenedów miał pustkę w sercach". Legenda ta, napisana przez Słowackiego, nie jest tylko poezją dramatyczną, ona mówi o tem, że nie można bez siły moralnej zwyciężyć. I przez te cztery lata, jak tu byłem, to nie tyle mówiłem Wam o ustawodawstwie społecznem, tylko starałem się powiedzieć w momencie, kiedy nie było ani Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, ani ubezpieczenia od bezrobocia, ani Sądów Pracy, ani ustawy o najmie pracy, że jest nasza siła moralna i na tej sile i dążeniu do przyszłości Związek rósł pomimo, że najpierw była trudna sytuacja, później się konjunktura poprawiła. Bo to, jak my jesteśmy liczebni, to nie przesądza naszej wartości, bo to, jak my jesteśmy zmobilizowani duchowo, to przesądza naszą walkę. Tu jest praca wszystkich tych Zarządów Oddziałów i Grup, które muszą wreszcie zaprzestać tego trzepania starych zakurzonych dywanów i to młócenie ciągłe ustaw społecznych na zebraniach. Muszą mówić o większych rzeczach, o zagadnieniach natury ideologicznej, o tem, do czego dążymy i jak osiągnąć państwo uspołecznione.

A teraz jest zagadnienie drugie. Kiedyśmy zdecydowali, że my do walki, która idzie i pociąga za sobą jedno za drugiem, bo strajk prowadzi do rozruchów, nie jesteśmy przygotowani, a może nie chcemy tego czynić dlatego, to tu przychodzimy do rozbieżności zdań między kol. Wengierowem, a mną. Kol. Wengierow nie chciał widocznie zrozumieć, bo nie wątpię, żeby nie mógł zrozumieć tej różnicy, gdyż uważam go za zbyt inteligentnego, że my, uznając całą niesprawiedliwość obecnego ustroju społecznego w Polsce jednakże stwierdzamy, że Polska jest droższa dla nas, aniżeli sprawiedliwość społeczna, że my jesteśmy przedewszystkiem pracownikami polskimi i obywatelami polskimi, kontynuatorami walki o wolność i niepodległość, którą prowadziła tylko klasa pracująca, i że my pamiętni tej wielkiej tradycji, w okresie, kiedy Polska pod wodzą Komendanta Marszałka Piłsudskiego walczy o swoje mocarstwo, to postawiliśmy sobie na pierwszym planie, że my nie będziemy mu rzucali w tej pracy kamieni pod nogi. Trzeba się liczyć z czasami, w jakich my żyjemy. Nie można siać ziarna nienawiści wśród społeczeństwa i ziarna wielkich jakichś akcyj, które się mogą skończyć wielką krzywdą dla warstwy pracującej w Polsce. Trzeba umieć pogodzić interesy Państwa z interesani warstwy społecznej, i my to musimy zrozumieć. Cóż z tego, że kapitał w Polsce nie idzie w równej mierze i nie dorównuje nam kroku. Czy to ma nas zmusić do zmiany naszego stanowiska, czy to ma wziąć pod uwagę nasz Rząd w swojej pracy twórczej dla dobra Państwa. My musimy to zrozumieć. Tamci to są ciury, którzy odpadną i zlecą z tego wózka. Kto, jak nie ten element pracowniczy, bo który wśród Was Zagłębiaków nie brał udziału w walkach, ilu jest bojowników, choćby na tem zebraniu. Młodzież w Państwie niepodległem nie może zapominać o tem, jakiemi ofiarami to Państwo zostało wywalczone. I ruch zawodowy obecny to nie ruch, który zajmuje się wyłącznie sprawami ustawodawstwa, lub który się zasklepia w podstawowych zagadnieniach i dlatego dla nas rozważanie naszego stosunku do Państwa nie jest obojętne, bo z niego wynika. Ja na Zarządzie Związku i na różnych zebraniach miałem różne doświadczenia kiedy forsowałem do zawarcia porozumienia przy walce ekonomicznej ze Związkiem Górników i ze związkami robotniczemi, wtedy członkowie zaczęli stę masowo wypisywać, dlatego, iż uważali, że Związek był czerwony i powodował się względami politycznemi, co nie podobało się wielu osobom, które z tego powodu czyniły Związkowi zarzuty partyjności, a teraz znowu spotykamy się tu z zarzutami wręcz przeciwnemi, zachęcaniem do wspólnej walki.

Kol. Wengierow był łaskaw skwalifikować działalność Unji jako marną. To nie jest dla mnie nowe. Na kongresie Unji były rezolucje, które w ten sposób przedstawiały naszą działalność. Ale to jest dla mnie komplement. Przytoczę trzy zasadnicze zagadnienia, o których kol. Wengierow mógł nie wiedzieć. Kodeks cywilny, który przewidywał dla pracowników umysłowych umowę o pracę z wypowiedzeniem z dnia na dzień, urlopy tygodniowe i t. p., został obalony kompletnie, wyłącznie przez działalność Unji. Nie związki klasowe, które były zaproszone, a które się nawet nie zgłosiły, jedynie Unja wygrzebała i usunęła z kodeksu takie absurdy, jak dopuszczalność zatrudniania pracowników umysłowych przez pracodawcę w razie strajku przy robotach fizycznych. Zarespektowała pojęcie pracownika umysłowego przez wprowadzenie 3-ch miesięcznego wymówienia, przez wprowadzenie 6-miesięcznych odpraw i t. d. To jest marna działalność. Ja się z tem zgodzę. Sprawa tych nieszczęśliwych ustaw o czasie pracy i urlopach. Czy, kol. Wengierow, jesteście natyle naiwni, by wierzyć, że 100 tys. zebrań i rezolucji mogłoby zmienić uchwałę, która przez większość sejmową została uchwalona. Jesteśmy realnymi. Jednakże w akcji tej przez wywieranie wpływu na poszczególnych posłów zdołaliśmy doprowadzić do nienaruszania urlopów pracowniczych; do nienaruszania urlopów robotniczych, t. zn. pozostawienia ich w tej formie, jak dotychczas. A zdołaliśmy przeprowadzić jeszcze jedno, że angielskie soboty, nie zostały zastosowane w przedsiębiorstwach państwowych w stosunku do robotników i myśmy pociągnęli organizacje robotnicze do wystąpienia w tej sprawie do Prezydjum Rady Ministrów. Obecnie powiem o skasowaniu zasiłków bezrobocią, o które prowadziliśmy nieustępliwą walkę. Tą wielka Akcja, gdzie myśmy woleli, żeby nas rozpędzono i wyrzucono z Zarządów Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, poza Królewską Hutą, gdzie Zarząd składa się z nominatów, niż to, żeby zasiłki zmniejszyć z 9 na 6 miesięcy, i myśmy zmusili Rząd do tego, że przywrócono 9 miesięczne zasiłki. I to jest marna działalność Unji. Trzeba zrobić strajk powszechny, jak się wyraziła pracowniczka, członkini jednego ze związków która z tego powodu wypisała się ze związku, że Unja nie ogłosiła strajku powszechnego dla przeprowadzenia postulatów natury socjalnej. Jakaż to jest dysproporcja: mierz siły na zamiary,— to jest Wasz przywilej młodości, ale ja po 10-letniej pracy, jako sekretarz central pracowniczych muszę powiedzieć: Mierz zamiary na siły i prowadź realną politykę.

Chciałem do Was, Koledzy, zaapelować jako członek, stojący poza tym konfliktem, żebyście Wy w tej ciężkiej dla nas chwili spróbowali znaleść wyjście z tej sytuacji, bo to musi być. Ja, proszę Was, do naszego Związku jestem serdecznie przywiązany. Tu nie było kontraktu najmu, tu było coś więcej, tu włożyłem całą moją duszę w tę pracę i dlatego dla mnie jest największą troską to, co się tu dzieje. Bo w porównaniu z innemi czasy, sytuacja się zmieniła bardzo, poprostu trudno sobie wyobrazić, żeby aż tak wiele się zmieniło by nie można z tego znaleść wyjścia. Niedawno pamiętam uroczystość, gdy na niej na cześć kol. Grunwalda śpiewano hymny pochwalne, na które zasłużył, a które Wyście śpiewali, na której tu kol. Kasprzyk nawet wiersze deklamował. Tak to przecież niedawno. I gdzież są te hymny pochwalne? Czy kol. Grunwald się zmienił, czy też się czasy zmieniły? Cóż takiego zaszło, żeby aż trzeba rewolucję zrobić w organizacji. Czy weszli tu ludzie, którzy nie umieją zrozumieć powagi sytuacji, czy też brak tu pomostu do porozumienia. Ja rozumiem, że nie można czynić eksperymentów, ani nie wolno warcholić, bo warcholstwo musi się spotkać z sądem. Nie można ludziom łamać kości. I my musimy znaleść w tem zagadnieniu kompromis. Ja wiem, że kol. Grunwald dla którego ja osobiście mam swoją cześć i uznanie dla jego pracy od lat 10-ciu i w tem nie zachwieją mnie rozmaite mniej czy bardziej udatne wystąpienia przeciwko jego osobie, bo to są drobiazgi, o których nie warto nawet mówić, bo czy Oddział będzie miał swój budżet, czy nie, czy będzie miał swoją Komisję Rewizyjną, czy nie, to są rzeczy mniej ważne, które można załatwić zawsze w drodze porozumienia, dlatego też należy znaleść wyjście z obecnej sytuacji, ja wiem, że kol. Grunwald będzie umiał wznieść się ponad wszystkie przykrości, gdyż jest człowiekiem o wysokiej wartości ideowej, ponad miarę przeciętnego człowieka i dla dobra interesów organizacji poświęci wszystko. I nie dla prostego przypadku, ten człowiek, który nie wygłasza płomiennych przemówień, został jednomyślnie wybrany I. wiceprezesem Unji, ale dlatego, że to jest człowiek o wielkiej duszy i sercu i to trzeba zrozumieć. Ja Wam mówiłem, że tu jest dużo nerwów, ludzie się denerwują, bo jest kryzys i nie można znaleść z niego wyjścia. Ale trzeba umieć

przejść ponad tem zagadnieniem wysoko, trzeba umieć znaleść takie wyjście, któreby znalazło odprężenie i umożliwiło pracę jednej i drugiej stronie. Gdyby tu chodziło o jakąś robotę destrukcyjną, prowadzoną przez jakąś mafję ukrytą, to mybyśmy inaczej rozmawiali. Ja rozumiem, że macie swoje koncepcje i Wy tych koncepcyj staracie się bronić i Zarząd Główny ze swego punktu widzenia ma słuszność. Każdy walczy o to, co w swojem rozumieniu uważa za słuszne i pożyteczne. Otóż trzeba znaleść sposób, żeby te dwie intencje, które chce kwalifikować jako dobre, które poza polityką łajdacką, uprawianą przez jednostki, mają swoje uzasadnienie, z sobą pogodzić, by znaleźć formę rozwiązania. I proszę Kolegów, mówię jako jeden z członków nie piastujący żadnych mandatów, jako były Wasz Sekretarz Generalny, a jak chcecie i jako Wasz urzędnik związkowy, że Związek jest wielką rzeczą, jest organizacją cenioną i szanowaną i dlatego jest rzeczą nader pożądaną, by te nieporozumienia, i zatargi nie wyszły poza teren Zagłębia i chciałbym, żeby temu ostatecznie położyć kres, żeby zapanowała wiara i miłość powszechna do Związku, to serdeczne podejście do Związku, co było podstawowym kapitałem pracy organizacyjnej, żebyście na tle tego kapitału mogli w dalszym ciągu rozwijać się i kwitnąć moralnego bo macie wszelkie szanse i możliwości, macie ten kapitał społeczny. Pamiętajcie, że tego kapitału społecznego i Waszego pięknego hasła nie wolno wam zmarnować. (Oklaski). —

Kol. Grunwald. Proszę Kolegów. Przysłuchując się obradom dzisiejszego Walnego Zgromadzenia Delegatów stwierdzić muszę, że charakter jego jest zupełnie odrębny od charakteru dotychczas zwoływanych Walnych Zgromadzeń Delegatów. W dniu dzisiejszym poraz pierwszy od całego szeregu lat na sali Związku znajduje się bardzo liczna Grupa nie delegatów, a członków zainteresowanych poszczególnemi sprawami, które są tematem dzisiejszego Zgromadzenia. Jak Kolegom wiadomo, nie pracuję w naszej organizacji od dziś, a od samego jej początku. Jestem jednym z tych członków Związku, który dał myśl i tchnienie, który dał początek naszej organizacji, który pierwszy, nie chwaląc się dawał i materjalną pomoc naszej organizacji wtedy, kiedy te olbrzymie masy pracowników umysłowych były głuche na wezwania poszczególnych członków Zarządu. Kiedy rozpoczynałem pracę w Związku, sześciu nas członków Zarządu na 2 krzesłach siedziało, gdyż brak było funduszów na kupno ruchomości i dlatego cały szereg lat praca moja, zmierzała w tym kierunku, by Związkowi zabezpieczyć mocne podstawy materjalne, bo wierzyłem niezłomnie, że żadna instytucja, żadna organizacja, o ile nie będzie miała mocnych podstaw finansowych, to bezwzględnie byt jej nie będzie nigdy utrwalony i nie będzie mogła nigdy należycie spełnić swoich zadań. Dzięki zabiegom Zarządu Głównego Związek posiadł zgórą zł. 400.000 —które były pod jego pieczą, bez żadnych szemrań i podejrzeń, co do złej gospodarki, ze strony członków Związku. Czemuż to wtedy nikt nie oponował, że Zarząd prowadzi rozrzutną gospodarkę, że rządzi po dyktatorsku, że dba o swoje tylko własne dobro. Nie oponowali, gdyż nieprzygotowane były projekty ambitnych jednostek, które dopiero w następstwie, tuż przy boku Zarządu Głównego, przygotowywały plany do swoich nieprzejednanych wystąpień.

Rozpoczęta budowa domu związkowego dała im możność snucia najróżnorodniejszych pomysłów, które wszystkie zmierzały w kierunku konspiracyjnej i bezprzedmiotowej krytyki Zarządu Głównego.

Potworne i zgruntu fałszywe insynuacje stale rozsiewane wśród członków, stojących zdala od prac Zarządu Głównego i nieznających istoty sprawy, niestety znajdywały posłuch u nich, a brak kontaktu z Zarządem Głównym ułatwił insynuatorom szkalowanie wszelkich ich zarządzeń.

Nie przypuszczałem nigdy, by w szeregach naszych mogły się zrodzić podobne pomysły, które doprowadziły do dzisiejszych smutnych i gorszących ekscesów.

Zarząd Główny zawsze dawał możność wszystkim członkom Związku otrzymywania wszelkich informacyj bezpośrednio, a dotyczących spraw związkowych, tembardziej tym, którzy tuż przy jego boku zbierali się i konferowali.

Unikanie kontaktu z Zarządem Głównym najlepiej charakteryzuje tych ludzi, którym nie zależało na wyjaśnieniu wątpliwości, bo i pocóż to mieli czynić, gdy mieli swoje własne plany. A gdyby to czynili, to bezwątpienia nie doszłoby do dzisiejszego zdezorganizowania szeregów i do zbędnej dyskusji w tej sprawie.

Jednak dyskusja ta nie jest pozbawiona i pewnych dodatnich stron, gdyż uczy nas jak należy w przyszłości pracę organizować, by usunąć wszelkie prywaty od spraw czysto zawodowych.

Coroczna zmiana Zarządu, czy jak kto chce to zwać, odmładzanie go w 3|4 ogólnego składu, nie da żadnych pozytywnych wyników, o ile wyborcy nie poznają wcześniej przy pracy wysuwanych kandydatów. Nie potrzeba specjalnych ustaw, bo jeżeli są chętni do szczerej pracy zawodowej to bezwątpienia dla takich zawsze znajdzie się miejsce w Zarządzie, a tacy są bardzo poszukiwani.

Wszak nie o liczbę dobieranych, lecz o ich wartość społeczną i moralną winno nam chodzić i dlatego winniśmy dać możność wcześniejszego poznania się ogółowi członków, który bardzo umiejętnie potrafi ocenić takich kandydatów, czego mieliśmy niejednokrotnie dowody.

Doniosłą rzeczą jest krytyka, naturalnie, o ile pozbawiona jest złośliwości i osobistych wycieczek.

Ale nieuzasadniona krytyka i wygłaszana tylko dla wykazania swej krasomówczości, bądź ośmieszania znienawidzonego przez daną osobę któregoś z działaczy społecznych, przedewszystkiem ujawnia publicznie nicość danego krytyka, a samą krytykę czyni bezprzedmiotową.

Z podobnemi krytykami spotykał się Zarząd Główny bardzo często szczególnie ostatnimi czasy na niektórych zebraniach grupowych Oddziału Sosnowiec. Spoczątku przysłuchiwał się czynionym mu zarzutom, starał się wyjaśniać bezpodstawne oskarżenia, dawał wyczerpujące odpowiedzi na wszelkie zapytania, a gdy przekonał się, że ma do czynienia zgóry uplanowaną akcją zorganizowanych krytyków, postanowił zmienić dotychczasową swoją politykę wobec tych osób, by nareszcie ukrócić wybryki nieobliczalnych jednostek.

Jak podziałała zmiana taktyki Zarządu Głównego na jego przeciwników, niech świadczy smutny fakt tajnego donosu do zarządu jednej z kopalń na czynnych i oddanych Związkowi naszych kolegów, których oskarżono, że dopomagali Zarządowi Głównemu w utworzeniu Oddziału dlatego, żeby stworzyć placówkę do krytyki pracodawców cudzoziemców tej kopalni.

Czy do słów tych należy co dodać? Sądzę, że wystarczy wspomnieć o tem, by wykazać pogardę najwyższą dla takiego szaleńca i wroga swojej własnej osoby.

Jeden z przedmówców zarzucał Zarządowi, że żyje nad stan, a na dowód tego przytoczył, że saldo kasowe wynosi tylko sto kilkadziesiąt złotych. Sądzę, że przedmówca zapomniał o obowiązujących powszechnie warunkach lokaty gotówki, które każą posiadać w kasie tylko takie sumy, które są niezbędne na pokrycie bieżących wydatków.

Cieszy mnie jednak, że członkowie zaczynają interesować się stanem finansowym Związku, bo być może dopomogą mu do pobudzenia opieszałych do opłacania składek regularnie, a poborców niektórych grup do terminowego wpłacania do Kasy Związku zainkasowanych sum.

Tembardziej cieszę się tem zainteresowaniem, że wśród tych członków dostrzegamy kolegów, którzy dopiero od zatargu z Zarządem Głównym b. zarządu Oddziału Sosnowiec działalność swoją wykazują, a być może, że choć obecna działalność ich nie idzie całkowicie po linji interesów Związku, lecz może przyjdzie kiedy opamiętanie i nawrócenie.

Wspomniał też jeden z przedmówców o zbędności prowadzenia chórów przy Związku, którego członkowie w znacznej części nie należą do Związku.

Lecz szanowny przedmówca zapomniał, że chór ten nie był tworem Zarządu Głównego, a b. zarządu Oddziału Sosnowiec, a tylko finansowany przez Zarząd Główny.

Ciekaw jestem, coby powiedział przedmówca, bądź inny z naszych opozycjonistów, gdyby Zarząd Główny wcześniej rozwiązał chór. Zaręczam, że spotkalibyśmy się dziś z zarzutami, że zaprzepaściliśmy twory b. Zarządu Oddziału Sosnowiec i że uczyniliśmy to przez osobistą zemstę.

Z podobnymi zarzutami spotkaliśmy się na zebraniu jednej z byłej Grupy Oddziału Sosnowiec, na którem jeden z najgłówniejszych naszych przeciwników zarzucał Zarządowi Głównemu, że nie potrafi bronić interesów członków, że nie reagował we właściwym czasie na wprowadzenie 48 godzinnego tygodnia pracy, że dopuścił do uchwały opłat za lekarstwa i leczenie, że miast zwołać wiec i wyprowadzić masy na ulice, siedział cicho, bo nie chciał się nikomu narazić.

Współtowarzysz zaś tego pana zaraz po wyjaśnieniach przedstawicieli Zarządu, napadł na nich za krytykę zarządzeń miarodajnych czynników, które wydały podobne zarządzenia, gdyż zdaniem tego pana Zarząd winien okazywać jaknajwiększą ustępliwość, gdyż wtedy tylko interesy pracowników będą należycie zapsokojone.

Powiedzcie Szanowni Koledzy, za którego zaleceniami z tych panów winien Zarząd pójść i którą z zaproponowanych metod winien zastosować.

Sądzę, że żadna z tych pieczołowitych propozycyj nie mogła być miarodajną dla Zarządu Związku, który musi mieć własną koncepcję i kroczyć konsekwentnie po linji politycznej, nakreślonej przez Walne Zgromadzenia Delegatów Związku, a nie ludzi, którzy często sami nie wiedzą do czego dążą.

Nie dziwię się członkom, którzy jedynie wtedy widzą działalność Związku, o ile otrzymują doraźne osobiste korzyści z jego zabiegów, lecz niezmiernie dziwią mnie pretensje niektórych przedmówców, a których bezwątpienia zaliczam do działaczy społecznych, głęboko rozumiejących zadania Związku, że oni zarzucają Zarządowi bezczynność, a nawet ustępliwość wobec władz państwowych czy przemysłowych.

Sądzę, że i tu kryją się jakieś inne myśli, gdyż niepodobieństwem jest, żeby ci koledzy nie rozumieli, że Związek nasz nie jest wszechmocny i niema mocy ustawodawczej, by wszelkie życzenia członków, a po największej części niezłonków, zawsze mógł realizować według ich projektów, a nawet i wszystkich organizacyj zawodowych.

Zarząd Główny niestrudzenie czuwa nad wszelkiemi sprawami rzesz pracowniczych, śledzi za najmniej dostrzegalnemi przejawami życia społecznego i niema bodaj najmniejszej sprawy zawodowej, którąby się nie interesował i której nie bronił w myśl interesów członków, naturalnie w miarę posiadanych środków obrony.

Szanowny Kolega Kościński bardzo dokładnie scharakteryzował sposoby pracy Zarządu, nietylko naszego Związku, lecz wogóle Związków Pracowniczych. Wymienił nam również sukcesy Unji, odniesione przy obronie naszego ustawodawstwa, więc o tej sprawie nie będę się więcej rozwodził.

Uważam jednak za wskazane wspomnieć, że gdy z jednej strony spotykamy się z zarzutami niektórych członków, że nie potrafimy bronić, czy nawet nie bronimy ich interesów, to z drugiej strony, ze strony naszej Unji, spotykamy się z uwagami, że żaden ze Związków w niej zrzeszonych nie zarzuca ją tyloma najróżnorodniejszemi sprawami, jak czyni to nasz Związek.

I w tym wypadku Zarząd Główny musi stwierdzić, że wszystko to co czyni — czyni tak, jak tego wymagają jego obowiązki.

Co się zaś tyczy działalności Unji, to czuję się w obowiązku z tego miejsca podkreślić wielkie jej zasługi dla świata pracy, a szczególnie dla Prezesa Unji kol. Minkowskiego, gdyż dzięki ich zabiegom udało się naprawić, bądź całkowicie uniknąć różnych nieprzychylnych dla nas koncepcyj, projektowanych przy zmianie ustaw socjalnych.

Kol. Kowalski zarzuca Zarządowi, że przestał finansować sprawy sądowe. Szkoda, że kolega nie był na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Związku, na którem obszernie omawiana była swego czasu ta sprawa, kiedy cyfrowe dane przekonały zgromadzonych Delegatów o potrzebie zlikwidowania finansowania spraw sądowych, a wtedy miałby możność przekonać się o bezpodstawności poruszania ponownie sprawy raz już przesądzonej, gdyż trudno finansować kosztem ogółu członków niejednokrotnie wyolbrzymione i bezpodstawne wymagania członków.

Nadmienić muszę, że z wypłaconych kilkudziesięciu tysięcy zł. na prowadzenie spraw sądowych, Związek otrzymał zwrotów zaledwie koło 2-ch tysięcy, pomimo, że każdy z zainteresowanych zmuszony był składać odpowiednią deklarację, że wrazie wygrania sprawy wyłożone koszty zwróci Związkowi.

Są i dziś jeszcze pewne sprawy członków, które Związek finansuje, o ile chodzi o zasadnicze ich znaczenie. Więc sądzę, że pretensje o niefinansowanie wszystkich spraw sądowych nie mają należytego uzasadnienia.

Nierozumiem czemu kol. Wengierow zwraca się z zapytaniem w stronę Komisji Rewizyjnej czemu kol. Kossek, jako członek Zarządu Głównego pobiera zł. 80.00 miesięcznie za administrację domu związkowego, a co według niego ma być sprzeczne ze statutem Związku.

Pomijam już to, że dom związkowy mógłby istnieć tak dobrze w innej miejscowości jak w Sosnowcu, a zwrócę uwagę kol. Wengierowi na zapoznanie się ze statutem Związku, którego § 43 wyraźnie mówi, że czynności członków Zarządu Głównego spełniane są honorowo, co jest stosowane nie tylko do kol. Kosska, lecz i wszystkich pozostałych członków Zarządu,

Kol. Kossek, jako administrator domu uważany jest w tym wypadku jako osoba postronna i zasługująca na zaufanie Zarządu, jako tego czynnika odpowiedzialnego za majątek Związku, wobec czego musi być tu uważany jako pracownik Związku, którego w myśl statutu Zarząd Główny ma prawo angażować i zwalniać.

Zarząd uczynił dobry wybór, powierzając tę odpowiedzialną czynność kol. Kosskowi, który wywiązuje się z włożonych na niego obowiązków ku największemu pożytkowi Związku, a jest w tem i zasługa tych byłych członków z Zarządu Głównego czy z Zarządu Oddziału Sosnowiec, którzy brali udział w tem posiedzeniu Zarządu Głównego, które kol. Kosska, a nie kogo innego uważało za najodpowiedniejszego do tej czynności.

Nadmienić muszę kol. Wengierowi, że żałuję mocno, że byłem wówczas na urlopie i nie mogłem brać udziału w tem posiedzeniu, gdyż miałbym możność szczycić się dzisiaj dobrym wyborem. (Oklaski).

Podobnież przedstawia się sprawa udzielania w 1931 r. pożyczki w wysokości 3.000 zł. jednemu z zasłużonych prezesów Oddziałów.

Pożyczka ta udzielona została zgodnie z uchwałą Zarządu i na jego osobistą odpowiedzialność. O sprawie tej bardzo obszernie mówione było na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 21 stycznia b. r. i sądzić należało, że udzielone wyjaśnienia położą kres dalszym interpelacjom, lecz widzimy, że i trzy lata nie wystarczyły, by przekonać interpelantów o potrzebie załatwienia tej przykrej i drażliwej sprawy w sposób, uważany przez Zarząd Główny i plenarne jego posiedzenie za konieczny.

Zaręczam, że uczyniłby w podobny sposób każdy z obecnych dziś na Zgromadzeniu, bo są jednak wypadki kiedy nie można odmówić pomocy najbliższemu i wybitnemu członkowi (oklaski), lecz widocznie chodzi tu komuś o zbieranie jakichkolwiek argumentów do walki z Zarządem i wytacza się podobne sprawy, które nie przynoszą nam zaszczytu, wobec poruszania ich w tej formie.

Pozostał jeszcze jeden zarzut i to, mojem zdaniem, bardzo poważny. Otóż kol. Wengierow oskarżył wodza związkowego o bezczynność i żąda od Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku osądzenia go.

Kol. Wengierow twierdzi, a co sami przecież już stwierdziliśmy, że ubiegły rok był ciężki. Lecz gdy my podajemy przyczyny tego inne, to on twierdzi, że wina całego zła, w chwili gdy pracownik zmaga się z pracodawcą, leży w tem, że wódz, który powinien prowadzić armję do walki, nic nie robił, a jak wyczuć się dało ze słów przeciwnika, to wódz ten nawet stchórzył i pozostawił armję bez wodza.

Co wódz robił i co robi mogą stwierdzić tylko ci, którzy wespół z nim walczyli i walczą nieustannie na każdym odcinku, któremu zagraża jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Każdy przezorny wódz i dobry strategik wyprowadza armję do walki wtedy, gdy widzi, że armja ta jest gotowa do boju. Lecz gdy widzi, że wśród niej są maruderzy, lub mogący zdradzić przedwcześnie jej plany, odkłada ostateczną rozprawę z przeciwnikiem, a bierze się do uporządkowania przedewszystkiem własnych szeregów.

Nikt nie może zarzucić mi, że kiedykolwiek zdradziłem interesy swoich kolegów. Przeciwnie, broniłem niejednokrotnie takich spraw, których bronić obawiali się sami bezpośrednio zainteresowani.

Nabyte długoletnią pracą doświadczenie wykorzystuję w każdej okoliczności. Pracuję z całem oddaniem się sprawom związkowym i walczę z przeciwnikami otwarcie, gdyż taką tylko broń uważam za godną pracownika umysłowego.

Tam, gdzie uważam za wskazane podnieść należny protest, to podnoszę go wraz z kolegami Zarządu Głównego, ale nie protestujemy przy każdej najmniejszej sprawie, gdyż protesty nasze straciłyby na powadze, tak jak tracą wartość i znaczenie krytyki, wnoszone dla zaspakajania własnych ambicyj. (Oklaski).

Są jednak sprawy, których nie zdołaliśmy należycie przeprowadzić, lecz w tem nie było najmniejszej złej woli Zarządu Głównego, jedynie trudności, uniemożliwiające nam ich przeprowadzenie.

Jeżeli zaś są jaskrawe i przez członków widoczne uchybienia Zarządu Głównego, to uważam za właściwe, że każdy kto dostrzega takie niedomagania, winien zwrócić się wprost do Zarządu Głównego i dać mu swoją pomoc do naprawy zła, a nie szkalować go i ośmieszać zukrycia, bo to jest nie godne pracownika umysłowego. (Oklaski).

Nie zapominajcie Koledzy, że Związek nasz jest tylko małą cząstką organizacyj pracowników umysłowych na terenie Rzeczypospolitej, a zatem wszystko to, co się robi w sferach rządowych nie po naszej myśli to trudno o to winić tylko nasz Związek. Winić należy wszystkie organizacje pracownicze, które są odpowiedzialne w równej mierze. Raz więc jeszcze oświadczam, że Zarząd Związku nie zaniedbał ani jednej sprawy, robił wszystko co mógł, a nawet robił więcej niż mógł, żeby tylko pomyślnie załatwić ten olbrzymi problem, jaki nakreślił sobie w swojej pracy zawodowej. (Oklaski).

Przewodniczący. Zanim udzielę głosu kolegom, zwrócę się do Szanownych Kolegów z pewną sprawą. Kiedy rozpoczynaliśmy dyskusję nad sprawozdaniami i koledzy zapisywali się do głosu, nie wiedziałem jaki kierunek będzie miała dyskusja, sądzę jednak, że ci koledzy, którzy tu dyskutowali nad sprawozdaniami, wytoczyli, już armaty najcięższego kalibru. Mam nadzieję, że to co przed chwilą powiedział kol. Grunwald, to co powiedział kol. Kościński dostatecznie wyjaśnia sytucję, w jakiej znajdują się dziś związki, czy też nawet zarządy tych związków. Dlatego też zwracam się z prośbą do Kolegów, żeby, ze względu na spóźnioną porę i na dużo jeszcze spraw, które mamy dziś załatwić, dyskusji nie przedłużać nad sprawozdaniami, lecz, by ktoś z kolegów postawił wniosek formalny o zamknięcie dyskusji.

Kol. Leśniewski. Zapytać chciałem Zarząd Główny, czy nie byłoby więcej racjonalnie, żeby Komisja, która została wybrana dla załatwienia konfliktu między Zarządem Głównym Związku, a Zarządem Oddziału w Sosnowcu, zrezygnowała ze swoich ew. wysuniętych spraw i przeszlibyśmy nad tą sprawą do porządku dziennego, z tem, żeby sprawę załatwienia Oddziału w Sosnowcu przekazać Zarządowi Głównemu.

Kol. Letkowski zgłasza wniosek o zamknięcie dyskusji.

Kol. Kościński wobec rozbieżności pojęć odnośnie terminu „zamknięcie dyskusji", wyjaśnia szczegółowo na czem polega „zamknięcie" i „przerwanie" dyskusji.

Wniosek kol. Letkowskiego o zamknięcie dyskusji poddany pod głosowanie uchwalono jednogłośnie.

Kol. Gołąb. Proszę Kolegów! Wyjeżdżając na Zjazd Delegatów, przypuszczałem, że tu naprawdę spotkamy się z ogromnemi zarzutami przeciwko Zarządowi Głównemu, a właściwie przeciwko jego przedstawicielowi, kol. Grunwaldowi. Tymczasem mnie osobiście spotkało rozczarowanie i zawód. Bo jakież są zarzuty istotne. Jaki Oddział w Sosnowcu wystosował zarzut oficjalny.

Jeżeli porównam te zarzuty z temi paszkwilami na osobę zacnego kol. Prezesa, to niechaj sobie Koledzy wyprowadzą wniosek, jaka to była robota. Co do sprawozdania, to miarodajnem dla nas jest to orzeczenie Komisji Rewizyjnej, formalnie biorąc. Komisja Rewizyjna bowiem nie jest po to, żeby na liczydłach sprawdziła dodawanie i odejmowanie, tylko musi w chodzić w tajniki naszej działalności. Jeżeli Komisja Rewizyjna przychodzi z wnioskiem, to ja mam wewnętrzne przekonanie, że nasi koledzy nie mogą przychodzić z wnioskiem, któryby się niesłusznie należał (Oklaski). Ja dlatego z całą pewnością i wiarą, a sądzę, że inni koledzy również, będziemy głosowali za udzieleniem absolutorjum całemu Zarządowi, a szczególnie kol. Grunwaldowi (Oklaski). Muszę wrócić do jednej rzeczy. Kol. Prezes Grunwald powiedział smutne i bolesne, słowa, że jak budował się zrąb tej naszej świątyni związkowej, to grób dla niego tutaj był wykopany. Ja powiem, że nie. Ja miałem zaszczyt i to szczęście wielkie, że odrobinę swoich słów dodałem do dedykacji w Księdze pamiątkowej na karcie od naszego Oddziału i tam jest powiedziane, że Unja i dom związkowy niech będzie dla Ciebie, Kolego Prezesie, kuźnią, gdzie wykuwamy Polskę nową i dotąd Ci odejść nie wolno, dopóki się to nie spełni. (Oklaski). Proszę Kolegów, jednakże źle się dzieje. Ja znam taki wypadek, był nasz kolega bardzo niebezpiecznie chory, prawie nie do uratowania. Znalazł. się młody lekarz, który go uzdrowił. Ale to wypadek sporadyczny. I dziś ten kolega, który już był jedną nogą na tamtym świecie żyje i cieszy się zdrowiem. W Sosnowcu tutaj znalazło się dwóch doktorów, ci koledzy postawili djagnozę, powiedzieli, że organizm związkowy jest chory, ale koledzy nie postawiliście wniosku, nie przyszliście z czemś konkretnem. Jeżeli właśnie w Zarządzie Głównym byliby tej miary ludzie, jakich ja słyszałem rwących się do pracy, a którzy nie wiedzą co było, a czego nie było, to ja sobie wyobrażam, jaka byłaby polityka związkowa i ktoby wziął odpowiedzialność za losy jej w przyszłości. (Oklaski). Obok tych pięknych mów i frazesów trzeba mieć doświadczenie i pewną rękojmię, że to, co chcemy przeprowadzić — przeprowadzimy. Ja Was tych zapalonych odeślę do jednej rzeczy. Ja jestem zdania, że należy tworzyć siłę fizyczną. Dziś nasz duch za słaby. Twórzmy siłę fizyczną może ona pójdzie z tą siłą duchową i moralną wspólnie i może czynniki właściwe bardziej nas wtedy zrozumią. Zaczęliśmy tworzyć Komisję Międzyzwiązkową. Komisję, do której związki robotnicze miały przystąpić, takie, jak Z. Z. Z., związki klasowe, związek górników, i t. d. Ta Międzyzwiązkowa Komisja zawiodła. Zawiodła ta klasa pracująca, ci pracownicy fizyczni. Niestety, wszystko, co dzięki Zarządowi Głównemu zostało stworzone, rozbiło się o złą wolę, czy ambicje jednostek.

Kol. Walczyk prosi o wyjaśnienie w sprawozdaniu rachunkowem pozycji „Różne". Następnie w związku z zarzutami kol. Gołąba, proponuje, by udzielono głosu członkom zawieszonym, którzy w sprawie nieporozumień dadzą swoje wyjaśnienia.—

Odnośnie sprawozdania kasowego wyjaśnień udziela kol. **Strzałkowski**, a jeśli chodzi o sprawę zawieszonych **Przewodniczący** wyjaśnia, że będą oni mogli zabierać głos w odpowiednim punkcie porządku obrad.

W dalszym ciągu **Przewodniczący** oddaje pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Głównemu, co uchwalono większością głosów przy 3 głosach przeciw i 2 wstrzymujących się od głosowania.

5). Zmiana statutu.

Sprawę zmiany statutu referuje kol. A. Cieślikowski. Po krótkiem umotywowaniu potrzeby zmiany niektórych przepisów statutu, celem dostosowania ich do obecnych warunków pracy, odczytuje proponowane poprawki: zamiast dotychczasowego brzmienia **§ 24** otrzymuje następujące:

"Walne Zgromadzenie Delegatów jest najwyższą władzą Związku i kompetencji jego podlega:

1.) przyjęcie rachunków i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły oraz preliminarzy dochodów i wydatków na rok następny,
2.) Rozporządzanie majątkiem Związku,
3.) Rozpatrywanie i decydowanie wszelkich wniosków Zarządu Głównego i Oddziałów Związku.

Uwaga: Wnioski, złożone na piśmie Zarządowi Głównemu chociażby przez jeden Oddział, lecz nie później, niż w ciągu jednego tygodnia od chwili ostatniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, a ustanawiającego termin Walnego Zgromadzenia Delegatów, winne być złożone temuż Zgromadzeniu.—

4.) powołanie do życia wszelkich instytucyj samopomocy, oświatowych i kulturalnych i zatwierdzanie dla nich regulaminów i instrukcyj,
5.) zatwierdzanie utworzonych Oddziałów i decyzja w sprawie zgłoszonych sprzeciwów Oddziałów, dotyczących uchwalonych przez plenum Zarządu Głównego regulaminów,
6.) zmiany statutu,
7.) a) decyzja w sprawie wykluczania zawieszonych w prawach przez Zarząd Główny członków Związku. Walne Zgromadzenie Delegatów Związku może z własnej inicjatywy lub na wniosek Zarządu Głównego Związku przekazać sprawę wykluczenia zawieszonego w sprawach członka Sądowi Koleżeńskiemu do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia. Postępowanie w tych wypadkach określa regulamin Sądu Koleżeńskiego,

b) decyzja w sprawie przywrócenia praw wykluczonych członków na wniosek Zarządu Głównego.

8.) wybór członków Zarządu Gółwnego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego,
9.) rozwiązanie i likwidacja Związku,

i zamiast dotyczasowego brzmienia **§ 50** otrzymuje następujące:

„Związek ma prawo otwierania Oddziałów w tych miejscowościach, gdzie jest przynajmniej 20-tu członków Związku. Członkowie Oddziałów podlegają statutowi Związku i swemu regulaminowi oddziałowemu. Oddziały winne zdawać Zarządowi Głównemu każdomiesięcznie sprawozdanie ze swej działalności. Oddziały posiadają swoje Zarządy lokalne, zorganizowane na podstawie regulaminu. Zarządy Oddziałów odpowiedzialne są przed Zarządem Głównym, względnie przed Walnem Zgromadzeniem Delegatów. Stosunek finansowy i organizacyjny Oddziałów do Związku ustala się na podstawie regulaminów, zatwierdzanych przez plenarne posiedzenia Zarządu Głównego Związku".

Po otwarciu dyskusji nad poprawkami do statutu zabierało głos szereg mówców, wypowiadając się w części przeciw wprowadzeniu zmian zwłaszcza w pkt. 7 § 24. Po wyjaśnieniach jednak przez Zarząd Główny poprawki uchwalono w następujący sposób przy ogólnej liczbie 139 głosujących.

§ 24 pkt. 5) przeszedł większością głosów przy 6 głosach przeciw i 3 wstrzymujących się od głosowania,

§ 24 pkt. 7a) przeszedł większością głosów przy 1 głosie przeciw i 4 wstrzymujących się od głosowania,

§ 24 pkt. 7b) przeszedł większością głosów przy 1 głosie przeciw i 2 wstrzymujących się od głosowania,

§ 50 przeszedł większością głosów przy 4 głosach przeciw i 3 wstrzymujących się od głosowania.

Z kolei sprawę poprawek do statutu referuje **kol. A. Cieślikowski**, które przyjęto większością głosów przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

W związku ze zmianą statutu **kol. Górecki**, powołując się na złożony uprzednio wniosek, proponuje zmianę § 33 statutu Związku w ten sposób, by zamiast 1|3 członków Zarządu ustępowało corocznie 3|4 i powołuje się w swoich wywodach na to, że wniosek ten był uchwalony przez Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału w Sosnowcu i na tej podstawie zgłoszony na dzisiejsze Zgromadzenie.

Imieniem Zarządu Głównego przemawia **kol. Grunwald** wyjaśniając, że Zarząd Główny wniosek ten na swojem posiedzeniu rozpatrywał, jednakże uznał go za nierealny, dlatego też Zarząd Związku prosi o utrzymanie w mocy dotychczasowego brzmienia § 33 statutu, dotyczącego zmiany składu Zarządu.

W dalszej dyskusji zabrał głos **kol. Zawadzki**, który popierając wywody Zarządu Głównego, uważa za konieczne utrzymanie ciągłości pracy w Zarządzie, co gwarantuje tylko utrzymanie w corocznej kadencji Zarządu większości członków. Podkreśla również, że wniosek kol. Góreckiego, matematycznie biorąc, jest nie do przeprowadzenia, zważywszy, że Zarząd w myśl statutu ma się zmieniać co trzy lata.—

Kol Wengierow popiera wniosek kol. Góreckiego, apeluje do zebranych, by wniosek ten zechcieli uchwalić, motywując to koniecznością wprowadzenia do naszej organizacji bardziej demokratycznych stosunków, umożliwiających zmianę Zarządu Związku, który swoją działalnością wywołuje niezadowolenie wśród zrzeszonych.—

Kol. Kościński na wywody **kol. Wengierowa** wyjaśnia, że przepisy statutu w dotychczasowem brzmieniu są całkowicie demokratyczne, pozatem uwzględniają ciągłość pracy w Zarządzie, wprowadzając corocznie 1/3 nowych członków do Zarządu. Jeśli natomiast działalność Zarządu nie podoba się ogółowi, jeśli jest ona szkodliwa dla organizacji, to mają możność wyrazić mu votum nieufności.—

Kol. Górecki w dalszym ciągu uzasadnia swój wniosek, opierając się na doświadczeniu, że dotychczas Zarząd jest skrępowany względami kurtuazji i mimo, że niektórzy członkowie Zarządu nie wykazują należytej pracy, do której zostali powołani, zostają do następnej kadencji zgłaszani i wybierani, co w konsekwencji sprowadza się do tego, że praca w Związku spoczywa w ręku kilku ludzi, nie mogących podołać obowiązkom, na czem organizacja traci. Dlatego też uważa za wskazane, by wniosek jego przegłosować. Uważa pozatem, że dla uwolnienia Zarządu Głównego od obowiązków kurtuazji w stosunku do ustępujących członków, należałoby raczej sprawę kandydatur do Zarządu powierzyć specjalnie wybranej Komisji Matce, któraby, kierując się li tylko dobrem Związku, wybrała najbardziej odpowiednich na te stanowiska.

Na tem zakończono dyskusję nad wnioskiem **kol. Góreckiego**, który poddany pod głosowanie przez **kol. Przewodniczącego**, większością głosów upadł przy opowiedzeniu się **10 głosów za wnioskiem i 5 wstrzymujących się od głosowania.**

6.

Kol. Grunwald, wobec uchwalenia zmiany statutu, proponuje, by sprawę członków zawieszonych przekazać Sądowi Koleżeńskiemu, a to celem uniknięcia rozpatrywania na dzisiejszem Zgromadzeniu olbrzymiego materjału, jak również wysłuchiwania długich wywodów członków zawieszonych, co zabierze wiele czasu i może zbytnio przeciągnąć obrady.

Kol. Nowosielski oświadcza, że powiedzenie kol. Grunwalda zaskoczyło go, gdyż, jako delegat Komisji, wybranej przez Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału w Sosnowcu, powołanej do zlikwidowania zatargu między Zarządem Głównym, a b. Zarządem Oddziału, która starała się nakłonić Zarząd Główny do załatwienia istniejącego sporu na innej drodze, na co jednakże Zarząd Główny się nie zgadzał, uważając za konieczne przedstawienie jej na forum dzisiejszego Zgromadzenia, był przygotowany na to, że dzisiaj odbędzie się ostatecznie ta rozprawa, która zadecyduje o winie zawieszonych. W dalszym ciągu w imieniu wspomnianej Komisji Oddziału, w której skład weszli koledzy Kucharski, Körner, Kowalski, Sojka i Nowosielski oświadcza, że Komisja ta zajęła się zbadaniem przyczyn zatargu i na podstawie zebranego materjału opracowała odpowiednie sprawozdanie. —

Dlatego też zarzuca Zarządowi Głównemu niekonsekwencję postępowania, wychodząc z założenia, że, o ile poprawki te wprowadzone zostały do statutu dopiero dzisiaj, więc poprzednio Zarząd Główny działał nie według przepisów statutu, gdyż w przeciwnym razie nie potrzebaby obecnie tych poprawek wprowadzać.—

Kol. Przewodniczący. Szanowni Koledzy! Słyszeliśmy przemówienie i odczytane niektóre uwagi Komisji, która miała być platformą porozumienia między Zarządem Głównym, a b. Zarządem Oddziału w Sosnowcu. Ja tu nie wchodzę w meritum sprawy, muszę jednakże zrobić pewne sprostowanie. Nikt chyba nie posądzi mnie o stronniczość, bo kiedy na plenum Zarządu Głównego był omawiany i uchwalany regulamin Oddziału, to ja należałem do tych, którzy nad tym regulaminem nie głosowali, jednem słowem wstrzymałem się od głosowania. Jednakże tu uważam, że postawienie kwestji w ten sposób, jak ją stawia Komisja, jest niewłaściwe. Mianowicie jest tu powiedziane, że cały zatarg był wynikiem narzucenia przez Zarząd Główny regulaminu. O ile mi wiadomo, jestem w tem dobrze poinformowany, zatarg był przedtem a regulamin był wynikiem zatargu. Następnie mamy jeszcze jeden moment, który powinniśmy brać pod uwagę. Szanowni Koledzy! Wszak myśmy już udzielili Zarządowi, Głównemu absolutorjum i dyskusja nad jego działalnością, która szłaby w kierunku dyskredytowania Zarządu Głównego jest co najmniej niewłaściwa. Jeszcze na jeden moment zwrócę uwagę, że jeżeli pewnej grupie kolegów nie odpowiada obecny Zarząd to wybory, jakie za chwilę będziemy przeprowadzali, mogą być wyrazem Waszej opinji, sądzę zatem, że jakakolwiek dyskusja nad tą sprawą jest chyba niecelowa i mam wrażenie, chybiona.—

Kol. Grunwald. Szanowni Koledzy! Kol. Nowosielski referował sprawę Komisji, wybranej na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Delegatów Oddziału, Sosnowcu, a więc ciała, którego orzeczenia nie mogą być wiążące dla Zarządu Głównego — a tembardziej dla Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku.

Nadmienić muszę że członkowie Zarządu Głównego, obecni na tem zebraniu Oddziału, zastrzegli się odrazu co do jednostronności pełnomocnictw tej Komisji.

Dziś uchwaliliśmy zmianę statutu, upoważniającą Walne Zgromadzenie Delegatów Związku do przekazywania spraw zawieszanych w prawach członków Sądowi Koleżeńskiemu i dlatego powstał wniosek o przekazanie temuż Sądowi spraw zawieszonych w prawach członków, a mających być tematem dyskusji dzisiejszego Walnego Zgromadzenia Delegatów.

Sądzę, że niema najmniejszych pod tym względem trudności, gdyż uchwalona zmiana statutu tem samem upoważnia nas do dalszych zarządzeń, zmierzających do ułatwienia dzisiejszemu Walnemu Zgromadzeniu Delegatów wyczerpania porządku obrad w sposób, jaki uzna samo za najwłaściwszy.

Po tejże samej linji szły przecież i życzenia Delegatów Oddziału w Sosnowcu, więc dziwi mnie niezmiernie czemu, dziś oponują i zarzucają Zarządowi, że ich wcześniej nie zawiadomił o swoim projekcie.

Szanowni Koledzy! Aczkolwiek w tej sprawie Zarząd Główny powziął wcześniej uchwałę, lecz przecież nie mógł

jej ujawniać, gdyż powzięta była poufnie, a zresztą nie wierzył, by wcześniejsze jej ujawnienie mogło położyć tamę dalszym napaściom na Zarząd.

Uchwała ta zaoszczędzi nam dziś wiele drogiego czasu biorąc pod uwagę prowadzoną już w tej sprawie dyskusję gdyż znając przebieg napaści na Zarząd Główny, dostatecznie się orjentujemy, że napewno zabrakłoby nam czasu na wysłuchanie wywodów zawieszonych w prawach członków, pomimo, że nie wszystkich widzę na sali.

Gdybyśmy chcieli tę sprawę dziś rozpatrywać tak szczegółowo, jak niejednokrotnie to było już czynione na różnych zebraniach i konferencjach, to bezwzględnie zmuszeni bylibyśmy zdjąć z porządku obrad inne punkty, mające dla Związku doniosłe znaczenie.

Zawieszeni będą mogli szerzej wyjaśniać Sądowi Koleżeńskiemu powody, które ich skłoniły do szkalowania władz związkowych w pismach ku uciesze naszych nieprzejednanych przeciwników.

Błędnem jest twierdzenie Komisji Oddziału, że osią zatargu był regulamin. Ja stwierdzić muszę, że początek zatargu miał miejsce na ostatniem Walnem Zgr. Delegatów Związku w roku ubiegłym i od tej pory datuje się nieprzychylny stosunek b. Zarządu Oddziału w Sosnowcu do Zarządu Głównego, czego najlepszym dowodem są protokóły tegoż Zarządu.

Czy prezes Oddziału ma głos decydujący czy doradczy, każdego pouczyć mogą § § 36 i 37 statutu, lecz jak kto upiera przy swojem twierdzeniu, a nie chce uwierzyć rzeczywistości, to w tym wypadku nie pomogą nawet najwyraźniejsze argumenty.

Komisja Oddziału twierdzi, że Zarząd Główny postąpił wbrew statutowi, nie zwołując Walnego Zgromadzenia Delegatów Oddziału w żądanym terminie przez poszczególne Grupy Oddziału. Przyczyny tego wyjaśnialiśmy bardzo obszernie na plenarnych posiedzeniach Zarządu Głównego, poszczególnym delegacjom Oddziału w Sosnowcu, Grupom tego Oddziału jak i Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Oddziału.

Twierdziliśmy i twierdzimy z całą stanowczością, że przychylenie się wówczas do tego żądania nie tylko, że nie uspokoiłoby umysłów wrogo ustosunkowanych do Zarządu niektórych członków Odddziału, lecz zwołanie go mogłoby wywołać takie konsekwencje, któreby przyniosły Związkowi nieobliczalne straty.

Jesteśmy dziś świadkami prowadzonej dyskusji w tej sprawie, więc łatwo możemy sobie wyobrazić, do czego zmierzałaby uchwała takiego zebrania, o ile Komisja Oddziału, która zapewniała o swojej beztronności, zgóry przypisała winę Zarządowi Głównemu, czy jego poszczególnym członkom i żąda ich ustąpienia.

O ustąpieniu Zarządu może decydować tylko Walne Zgromadzenie Delegatów Związku, gdyż z jego rąk otrzymaliśmy nasze mandaty, o ile więc zażąda ono tego, to bezwątpienia Zarząd złoży je natychmiast do jego dyspozycji.

Kol. Lisowski. Muszę stwierdzić z przykrością, że Komisja przekroczyła swoje kompetencje w tym kierunku, że uchwała Walnego Zgromadzenia Delegatów Oddziału powołała Komisję specjalnie w tym celu, żeby ze sprawami, dotyczącemi Oddziału w Sosnowcu nie wychodzić na Walne Zgromadzenie Delegatów Związku. W tym jedynie celu Komisja była powołana. Jeżeli Komisja publicznie zgłasza swoje oświadczenie, znaczy, że przekroczyła swoje kompetencje. W tym wypadku nie pozostaje nic innego, tylko stwierdzić to przekroczenie, a jednocześnie, dla zaakcentowania tego, zwrócę uwagę, że Komisja odczytuje swe sprawozdanie i opinję właśnie w momencie, kiedy Zarząd Główny wychodzi na Walne Zgromadzenie Delegatów z propozycją powzięcia uchwały przekazania sprawy zawieszonych do rozpatrzenia Sądowi Koleżeńskiemu. W tym wypadku Zarząd Główny nie chce absorbować czasu kolegom na zebraniu — z jednej strony, i wychodzi z drugiej przesłanki, żeby w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów Oddziału w Sosnowcu tej sprawy nie wnosić na Walne Zgromadzenie Delegatów Związku. Widzę, że Komisja nie przyznaje słuszności naszemu rozumowaniu, jednak ja stwierdzam protokólarnie, że zakres działania Komisji określony przez Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału został przekroczony. Uważam, że wyrażenie opinji Komisji w tym wypadku, było nie na miejscu. Ale ponieważ ta opinja Komisji została już odczytana przez kol. Nowosielskiego, a kol. Przewodniczący pozwolił na to, mimo, że opinja ta zupełnie nie wiąże się z wnioskiem, złożonym przez Zarząd Główny, o przekazanie sprawy zawieszonych Sądowi Koleżeńskiemu i tylko na ten temat powinna się toczyć dyskusja. Zebranie Delegatów może przejść do porządku nad odczytaną opinją, jedynie tylko w tym wypadku, gdyby kol. Nowosielski oświadczenie swoje wycofał, w przeciwnym razie należy zapytać zebranych przez głosowanie, czy przyjmują to oświadczenie Komisji do wiadomości i czy żądają zamieszczenia go w protokóle, czy nie.

Kol. Kucharski. Jako wnioskodawca do załatwienia tego zatargu, stałem zupełnie poza tem wszystkiem, byłem obcy sprawom zatargu, lecz jako członek, któremu stale dobro Związku leży na sercu, rzuciłem myśl, żeby ten zatarg między nami załatwić i dlatego postawiłem wniosek, żeby tę Komisję wybrać. Mnie jako wnioskodawcę wybrano do tej Komisji. W przeciągu tygodnia mieliśmy tę sprawę załatwić. Niezwłocznie napisaliśmy do zawieszonych, żeby nam podali na piśmie, jakie mają zarzuty w stosunku do Zarządu Głównego. Sprecyzowaliśmy na piśmie te zarzuty i zwróciliśmy się do Zarządu Głównego z prośbą o wyjaśnienie tych rzeczy. Zarząd Główny również dał nam odpowiedź. Uczyniliśmy to, żeby przyczynić się do zlikwidowania zatargu. Ponieważ ani ze strony b. Zarządu Oddziału, ani ze strony Zarządu Głównego nie można było znaleźć porozumienia, gdyż sprawa była mocno zaogniona, więc Zarząd Główny oświadczył, że musi jednak wyjść z tem na ogólne zebranie. Ponieważ musi wyjść, więc my jako Komisja mamy prawo, jako objektywni sędziowie, zabrać głos. Jesteśmy objektywni, ja jestem zupełnie obcy w tej sprawie i jako prezes Sekcji Technologicznej miałem na uwadze dobro Związku i w tem przekonaniu przystąpiłem do tej sprawy. Na tej podstawie opracowaliśmy objektywne sprawozdanie, które odczytał kol. Nowosielski.

Kol. Lisowski jeszcze raz zwraca uwagę, że dyskusja idzie w niewłaściwym kierunku, gdyż należy dyskutować nad wnioskiem zgłoszonym przez Zarząd Główny, a nie rozpatrywać sprawę zgłoszoną przez Komisję, gdyż to nie wchodzi do porządku obrad. Jeżeliby wniosku Zarządu Głównego Walne Zgromadzenie nie uchwaliło, siłą rzeczy sprawa poruszona przez Komisję będzie następnie rozstrzygana, do tego jednak momentu, dopóki wniosek Zarządu Głównego nie zostanie przegłosowany, przemówienia Komisji nie wiążą się z porządkiem obrad.

Kol. Kucharski oświadcza, że list Zarządu dowodzi, że sprawa ta musi być załatwiona na dzisiejszem Zgromadzeniu.

Przewodniczący stwierdza, że obecna dyskusja napotyka na trudność w tym sensie, że jeżeli wniosek Zarządu zostanie poddany pod głosowanie to może być zgłoszony zarzut, że odbiera się głos członkom, którzy chcieliby coś w tej sprawie powiedzieć. Dlatego uważam i byłbym za tem, żebyśmy później te sprawy roztrzygali.

Kol. Kościński oświadcza, że ani kol. Nowosielski, ani kol. Kucharski nie mają prawa w imieniu Komisji przemawiać, a jedynie w imieniu własnem, gdyż ta Komisja była powołana do załatwienia zatargu przed Walnem Zgromadzeniem i jeśli tego nie uczyniła, to tem samem zakończyła swoją działalność.

Kol. Kucharski oświadcza, że, będąc wybrany przez Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału, w Sosnowcu ma prawo jako taki reprezentować Komisję, a ponieważ nie dało się załatwić tej sprawy wcześniej, obowiązkiem jego jest ją przedstawić dzisiaj i dążyć do jej załatwienia. Dalej przedstawia krótko główne przyczyny zatargu, a mianowicie sprawę głosu decydujacego prezesa Oddziału w posiedzeniach Zarządu Głównego, co było dawniej zagwarantowane § 17 starego regulaminu, a co w nowym regulaminie zostało pominięte. Następnie drugim powodem była sprawa niezwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia Delegatów Oddziału, mimo, iż przepisy regulaminu i statutu wyraźnie o tem mówią i co spowodowało przeciągnięcie się i zaostrzenie konfliktu. Dlatego też uważa za wskazane, by Walne Zgromadzenie Delegatów ostatecznie wypowiedziało się, kto ponosi winę w tym zatargu i odpowiednio ukarało winowajców.

Kol. Kościński podziela zdanie Zarządu Głównego odnośnie przekazania sprawy Sądowi Koleżeńskiemu, uważając że w tak licznem gronie dyskusja zbyt długo trwałaby i niemożliwem byłoby wysłuchać wszystkich zainteresowanych, którzy w tej sprawie chcieliby głos zabierać, dlatego słusznym

jest wniosek Zarządu Głównego, a od ustosunkowania się do niego Walnego Zgromadzenia zależy dalszy bieg. Jeśli zaś chodzi o kolegów z Komisji Oddziału, to oni mogą w Sądzie Koleżeńskim występować jako eksperci w tej sprawie, znając dokładnie szczegóły zatargu.—

Kol. Górecki kwestjonuje wniosek Zarządu, uważając że Sąd Koleżeński nie jest instytucją nadrzędną w stosunku do Zarządu Głównego i jako taki nie jest w prawie zajmować takiego stanowiska.

Kol. Grunwald stwierdza, że Oddział w Sosnowcu od szeregu lat korzysta z odrębnego regulaminu, bardzo odbiegającego od regulaminów pozostałych Oddziałów. Ostatnio regulamin ten został opracowany na podstawie deklaracji, jaką b. Zarząd Oddziału złożył Zarządowi Głównemu. Jeśli Zarząd Oddziału miał jakieś sprzeciwy, czy też swoje poprawki do tego regulaminu, mógł je zgłosić na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu Delegatów, a nie wywoływać tak smutnego w skutkach nieporozumienia. Zarząd Główny nie jest obowiązany do jednakowego rozumowania różnych zagadnień, jak to rozumuje Oddział, gdyż obowiązany jest przystosowywać współpracę Odddziałów do potrzeb całej organizacji. Zarząd Główny nie kierował się przy opracowywaniu regulaminu swojemi osobistemi zapatrywaniami, a miał na względzie tylko dobro organizacji. Jeśli proponujemy oddanie sprawy Sądowi Koleżeńskiemu do załatwienia, to tylko w tem przekonaniu, że tak Sąd Koleżeński, jak i Komisja Rewizyjna muszą cieszyć się całkowitem zaufaniem a ich orzeczenia muszą być dla wszystkich miarodajne.

Po przemówieniu **kol. Kowalskiego Stefana**, który zwrócił uwagę, że niezałatwienie tej sprawy dzisiaj może pociągnąć za sobą przykre dla Związku konsekwencje, na wniosek **kol. Dobrowolskiego** dyskusja została przerwana większością głosów przy 5 głosach sprzeciwu.

Następnie **Przewodniczący** poddaje pod głosowanie wniosek Zarządu Głównego o przekazanie spraw członków zawieszonych Sądowi Koleżeńskiemu, który uchwalono większością głosów przy 10 głosach przeciw i tym samym sprawozdania i opinji Komisji Oddz. w Sosnowcu nie przyjęto do wiadomości.

7.

Kol. Strzałkowski referuje sprawę budżetu na 1934 rok. Po odczytaniu projektu preliminarza proponuje przyjęcie go z tem, by Zarząd Główny miał prawo przenoszenia poszczególnych sum z jednego rachunku na drugi, bez przekroczenia jednak globalnej sumy preliminarza. Poza tem **kol. Grunwald** proponuje by nie czyniono w budżecie odpisów na Fundusz Domu Wypoczynkowego im. Wł. Grunwalda.—

W dyskusji nikt głosu nie zabierał, wobec czego **Przewodniczący** zarządził głosowanie, w wyniku czego preliminarz przyjęto w odczytanem brzmieniu z uwzględnieniem zgłoszonej poprawki przez kol. Grunwalda większością głosów przy jednym głosie sprzeciwu.—

Sprawę regulaminów referuje **kol. Lisowski**. Na wstępie zaznacza, że, ponieważ jest dużo regulaminów do zatwierdzenia, uważa za wskazane, by po zreferowaniu poprawek do każdego z nich dyskutowano je oddzielnie i głosowano, aby uniknąć w ten sposób zamieszania. Zebrani w zupełności podzielili ten punkt widzenia, poczem referent przystąpił do omówienia poprawek do regulaminu Sądu Koleżeńskiego. Powołując się na wprowadzone i uchwalone poprawki do statutu odnośnie zawieszonych członków, proponuje w związku z tem wniesienie tych poprawek do regulaminu Sądu Koleżeńskiego. Poprawki te dotyczą § 1, przez wprowadzenie zmiany zamiast § 48a statutu — § 49 statutu, dalej § 4 przez wprowadzenie uzupełnienia punktem a) „na zlecenie Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku", punkty b) i c) pozostają bez zmiany. Dalej poprawka do § 4 „Członkowie Związku wnoszą swoje oskarżenia za pośrednictwem Zarządu Głównego". Do § 5 poprawka „W rozpatrywaniu spraw zawieszonych członków (§ 24 pkt. 7a statutu) winien brać udział jako rzecznik przedstawiciel Zarządu Głównego niezależnie od postanowienia § 8 regulaminu". Następnie poprawka obejmuje skreślenie § 9 starego regulaminu o następującem brzmieniu: Sąd Koleżeński wydaje wyroki ostateczne, z wyjątkiem wyłączenia lub zawieszenia członka Związku, w której to sprawie decyduje Walne Zgromadzenie Delegatów w myśl § 14 statutu". Do § 11 starego regulaminu, który w nowem brzmieniu jest § 10, proponuje uzupełnić pkt. e) „wykluczenie ze Związku", a w pkt. d) starego regulaminu skreślenie: „i ewentualne wykreślenie".— Z § 14 (starego regulaminu § 15) skreślić następujący ustęp: „Do wyjątku należy w tym wypadku zawieszenie i wykreślenie z listy członków". Z § 16 (starego regulaminu § 17) skreślić następujący ustęp: „poza wykreśleniem z listy członków Zarządu".—

W dyskusji nad poprawkami do regulaminu Sądu Koleżeńskiego nie zabierano głosu, uznając je tem samem za słuszne i celowe, poczem **Przewodniczący** poddał pod głosowanie wniosek o przyjęcie tych poprawek, co uchwalono większością głosów przy 2 głosach sprzeciwu.

Następnie **kol. Lisowski** referuje poprawki do regulaminu Zarządu, które również bez dyskusji zatwierdzono większością głosów przy 1 głosie wstrzymującym się od głosowania.

Z kolei **kol. Lisowski** zreferował sprawę nowego regulaminu dla Oddziału w Sosnowcu, przedstawiając momenty sporne, dotychczas nieuzgodnione z b. Zarządem Oddziału. Dotyczą one współpracy z Zarządem Głównym przez udział przedstawicieli Zarządu Oddziału w posiedzeniach Zarządu Głównego, z głosem decydującym jedynie dla prezesa Oddziału. Następnie sprawa Komisji Rewizyjnej, której istnienie w Oddziale Zarząd Główny uznał za zbędne i dlatego do nowego regulaminu jej nie wprowadził i wreszcie sprawa przedstawicielstwa każdej Grupy w Zarządzie Oddziału dla utrzymania ciągłości pracy i ścisłego z Grupami kontaktu.

Nad sprawą regulaminu wywiązała się dłuższa dyskusja, w toku której podkreślano ważność zgłaszanych poprawek przez b. Zarząd Oddziału. Członkowie Zarządu Głównego uzasadniali swoje stanowisko, poczem na wniosek kol. Nowosielskiego Zarząd Główny skłonił się do wprowadzenia, do nowego regulamimu powtórzenia brzmienia § 37 statutu wyszczególniając, że prezes Oddziału ma prawo głosu decydującego w posiedzeniach plenarnych Zarządu Głównego, zgodnie z § 36 statutu Związku. Dalej Zarząd Główny również wyraził zgodę na wprowadzenie Komisji Rewizyjnej Oddziału i na tem dyskusję wyczerpano, przyjmując regulamin w nowem brzmieniu, uwzględniając zgłoszone powyżej poprawki większością głosów przy 1 głosie przeciw i 3 wstrzymujących się od głosowania.

W dalszym ciągu **kol. Lisowski** prosi o zatwierdzenie regulaminów ramowych dla nowoutworzonych Oddziałów w Strzemieszycach, Niwce, Piaskach i Hucie Milowice. W związku z tem **kol Cieślikowski** zgłasza wniosek o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości utworzenie tych Oddziałów.

Nad sprawą utworzenia Oddziału przy Hucie Milowice wywiązała się krótka dyskusja, w której zgłaszał sprzeciw **kol. Wengierow**, stwierdzając, że Oddział ten właściwie nie został utworzony, gdyż prawie jednogłośnie wszyscy członkowie Grupy „Milowice" wypowiedzieli się przeciwko tworzeniu Oddziału, a zatem Zarząd Główny utworzył go wbrew interesom członków Grupy, jednakże wniosek kol. Cieślikowskiego większością uchwalono przy 1 głosie wstrzymującym się od głosowania, poczem również uchwalono większością regulaminy ramowe dla nowych Oddziałów (1 wstrzymał się od głosowania).

Również przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości regulaminy dla Sekcji Sportowej, Klubu Towarzyskiego i Sekcji Chóralnej po zreferowaniu przez **kol Lisowskiego** wprowadzonych poprawek do opracowanych projektów bądź dawniej uchwalonych regulaminów.

Kol. Kościński, opuszczając wcześniej zebranie, żegna zebranych, życząc jaknajwydatniejszych owoców w dalszej pracy organizacyjnej.

Przewodniczący komunikuje, że wobec spóźnionej pory referat Sekretarza Generalnego nie odbędzie się, wobec czego przystąpiono do uchwalenia rezolucyj i wyborów.

Rezolucje

Na XVII. Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu w dniu 10 czerwca 1934 roku.

I.

Zebrani stwierdzają z ubolewaniem, że dotychczasowe wysiłki pracowniczej rzeszy zorganizowanej nie odniosły skutku, gdyż czynniki miarodajne, mimo wszelkich cech chroniczności obecnego przesilenia gospodarczego, nie przedsięwzięły żadnego z tych środków, które zebrani uważają za jedynie słuszne i prowadzące do celu.

I tak zamiast skrócenia czasu pracy	—	wprowadzono przedłużenie normy czasu pracy do 48 godzin w tygodniu,
zamiast zakazu pracy w godzinach nadliczbowych	—	obniżenie do połowy stawek za pracę w godzinach nadliczbowych,
zamiast uregulowania stosunków w zakresie warunków płacy w przemyśle	—	nie mające praktycznego znaczenia rozporządzenie o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych,
zamiast dążenia do podniesienia dochodu pracowników	—	stałe uszczuplanie go przez a) obniżki płac i redukcje, jak również przez b) postanowienia ustawy o ubezpieczeniu społecznem, która pozbawia pracownika umysłowego pieniężnych świadczeń ze strony ubezpieczalni w okresie pierwszych 3 miesięcy, wprowadza opłaty za porady, zabiegi i lekarstwa i opłaty na Fundusz Pracy, z którego pracownicy umysłowi Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego dotąd zupełnie nie odnoszą korzyści,
zamiast ustawy o umowach zbiorowych — hamulca przeciwdziałającego zwolnieniu z pracy i zubożeniu i zamiast usunięcia zależności od pracodawcy przez wprowadzenie przedstawicielstwa związkowego	—	zupełna samowola pracodawców przy systemie indywidualnego ustalania warunków płacy i swoboda przy zwalnianiu z pracy bez podania powodu,
zamiast ścisłej kontroli zatrudnienia	—	przyjmowanie nadal na posady i zajmowanie stanowisk przez osoby, które mają inne środki utrzymania, jako też cudzoziemców.

II.

Zebrani stwierdzają z zadowoleniem, że Rząd czyni starania w kierunku obniżki cen niektórych artykułów przemysłowych i monopolowych, jako też taryf i wyrażają nadzieję, że obniżka ta nie będzie mieć ujemnego wpływu na dalszy spadek uposażeń pracowniczych, już i tak wydatnie w okresie ostatnich 2 lat zmniejszonych.

III.

Zebrani domagają się rychłego wprowadzenia w życie samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych przynajmniej w formie przewidzianej w ustawie z dnia 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznem.

IV.

Zebrani domagają się wprowadzenia w życie asystentów inspekcyjnych z dotacji Funduszu Pracy, wobec niewystarczającej ochrony pracy ze strony Inspektoratów Pracy, które są przeciążone nawałem spraw, jak również wskutek restrykcyj budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej z roku na rok ulegają ograniczeniu pod względem ilości personelu.

V.

Zebrani domagają się naprawienia krzywdy tych pracowników z Małopolski, którzy otrzymują renty z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na skutek wliczenia okresu inflancji pieniężnej — znacznie mniejsze, aniżeli wprowadzone przez rozporządzenie z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Należy co prędzej usunąć rażący stan, który sprawia, że świadczenia stoją w odwrotnym stosunku do okresu ubezpieczenia, t. j. im dłużej pracownik opłacał składki, tem mniejsze otrzymuje świadczenia.

VI.

Zebrani witają z zadowoleniem powołanie do życia Instytutu Oświaty Pracowniczej, którego wyłączną troskę stanowi zagadnienie bezrobocia wśród pracowników umysłowych i wyrażają nadzieję, że akcja podjęta przezeń zdoła przynieść korzyści tej warstwie, przeżywającej obecnie bardzo ciężkie chwile.

VII.

Zebrani domagają się nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznem w takim zakresie, który choć częściowo przynajmiej naprawiłby pokrzywdzenia wprowadzone w tej ustawie, a w szczególności zmiany metody przyjmowania chorych pracowników umysłowych i wydawania lekarstw.

Do licznych bolączek, jakie odczuwa świat pracowniczy zaliczyć, należy już oddawna sprawę przewlekłego załatwiania odwołań przez Urząd Wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Kielcach, a ostatnio sprawę wypłaty świadczeń przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.

Zebrani domagają się przeto przywrócenia do normalnego stanu warunków funkcjonowania tak instancyj odwoławczych, jako też przyznawania i wypłaty świadczeń, wynika bowiem z tego, że intencją ustawodawcy, jaka towarzyszyła wprowadzeniu ustawy o ubezpieczeniu społecznem, aby podnieść sprawność instytucyj ubezpieczeń społecznych – została zupełnie spaczona przez praktykę, stosowaną przez organa do tego powołane.

Zebrani stwierdzają, że przez ustalenie niższej składki zostały znacznie zmniejszone dochody instytucji ubezpieczenia chorobowego, jednak przez podział tej składki dotknięci zostali tylko pracownicy, którzy płacą to samo, a świadczenia mają mniejsze, natomiast kosztem ich odciążono przemysłowców — kapitalistów.

VIII.

Zebrani z uznaniem podkreślają te wszystkie zarządzenia czynników kierujących nawą państwową, zmierzające do uregulowania stosunków w przedsiębiorstwach przemysłowych i wprowadzenia kontroli nad ich gospodarką, jak również do wyzwolenia się z pod zależności kapitałów zagranicznych i oświadczają, że, zdając sobie sprawę z trudności, na jakie natrafia Rząd, zawsze popierać będą ze wszystkich sił tego rodzaju posunięcia i są gotowi zawsze do ofiar na rzecz poprawy ogólnego stanu gospodarstwa narodowego Państwa.

IX.

Zebrani nadal podtrzymują w całej rozciągłości z roku na rok uchwalane, a nie zrealizowane rezolucje i stwierdzają z całym naciskiem, że niemożność wprowadzenia w życie tych wszystkich postanowień, które zdołałyby usunąć trapiące ludzkość bolączki, wiąże się z ustrojem kapitalistycznym, którego zachłanny egoizm doprowadził do takiego stanu rzeczy i wyrażają przekonanie, że na miejsce jego jako przeżytku musi przyjść nowa era uspołecznionego Państwa Pracy, w którem znajdą swe urzeczywistnienie naczelne postulaty prawa do życia, pracy i dobrobytu.

9.

Do Komisji Skrutacyjnej powołano kolegów Klemensa Podstawskiego, Romana Pawlickiego i Wacława Nowackiego.

Wyniki wyborów do władz związkowych.

I. Do Zarządu Głównego (oddano głosów 106).

1. kol. Pieczyński Jan
2. „ Prokop Franciszek
3. „ Kempa Józef
4. „ Lange Stefan
5. „ Klaus Karol
6. „ Kossek Jan
7. „ Mikułowski Edward
8. „ Nowosielski Franciszek

II. Na zastępców członków Zarządu Głównego (oddano głosów 106)

1. kol. Bojakowski Zygmunt
2. „ Pituła Stanisław
3. „ Stawczyk Władysław
4. „ Świerczewski Antoni
5. „ Bugaj Józef
6. „ Barczyk Stefan
7. „ Polak Bogusław
8. „ Majer Robert
9. „ Pawlicki Roman
10. „ Rakowski Bolesław
11. „ Szpineter Zdzisław
13. „ Szporn Józef
13. „ Kowalski Antoni
14. „ Zegartowski Jan
15. „ Górecki Bronisław

III. Do Komisji Rewizyjnej (oddano głosów 102)

1. kol.	Bressel Ignacy	otrzymał głosów 102
2. „	Brzeżek Kazimierz	„ „ 102
3. „	Piaskowski Adam	„ „ 102
4. „	Kiełkowski Henryk	„ „ 102
5. „	Wolf Maksymiljan	„ „ 102
7. „	Reffler Robert	„ „ 102

IV. Na zastępców członków Komisji Rewizyjnej (oddano głosów 102)

1. kol.	Wiśnicki Edward	otrzymał głosów 102
2. „	Malacina Jan	„ „ 102
3. „	Matter Eugenjusz	„ „ 102
4. „	Sidor Klaudjusz	„ „ 102
5. „	Posch Franciszek	„ „ 102

V. Do Sądu Koleżeńskiego (oddano głosów 101)

1. kol.	Bukowiński Ludomir	otrzymał głosów 101
2. „	Koralewski Wiktor	„ „ 101
3. „	Szeligowski Alfons	„ „ 101
4. „	Smosarski Bolesław	„ „ 101
6. „	Podstawski Klemens	„ „ 100

VI. Na zastępców członków Sądu Koleżeńskiego (oddano głosów 101)

1. kol.	Pyzikowski Franciszek	otrzymał głosów 101
2. „	Piasecki Józef	„ „ 101
3. „	Chodorowski Stanisław	„ „ 101

10.

Wobec wyczerpania porządku obrad **kol. Przewodniczący** podziękował zgromadzonym za wytrwałość do końca zebrania i zachowania należytej powagi podczas obrad.

Kol. Grunwald w imieniu zgromadzonych podziękował **Przewodniczącemu** za utrzymanie obrad na właściwym poziomie, mimo tak trudnych warunków, w jakich Zebranie było prowadzone.

Zebranie zakończono o godzinie 18-30.

Ustawodawstwo społeczne.

Nowelizacja rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w dziale emerytalnym.

Uchwalony przez Radę Ministrów w grudniu 1933 r. projekt noweli do rozporządzenia o ubezpieczeniu prac. umysł. w dziale emerytalnym był przedmiotem dyskusji w Sejmie i Senacie przez szereg miesięcy i ukazał się w Dzienniku Ustaw Nr. 39 z 12. maja 1934 r.

Projekt rządowy uległ w Sejmie pewnym modyfikacjom.

Dla zorjentowania Czytelników podajemy najważniejsze zmiany.

Poważne znaczenie ma przepis, wyraźnie zaliczający do pracowników umysłowych następujące kategorje dozorców górniczych:

a) wszystkich dozorców z ukończonem średniem wykształceniem zawodowem, posiadających charakter sztygarów lub ich zastępców;

b) dozorców pól górniczych;

c) dozorców materjałów wybuchowych;

d) wszystkich tych dozorców kopalnianych, których czynności przekraczają miarę zwykłego dozoru i polegają na wykonywaniu kontroli i nadzoru nad podwładnymi im robotnikami z prawem rozporządzania tymi robotnikami i z odpowiedzialnością za wykonywane przez nich prace, ewentualnie, którzy wykonywują prócz zwykłej czynności dodatkowe prace piśmienne.

Również doniosłe znaczenie ma skreślenie w art. 5. punktu 2-go, który wyłączał dotychczas z ubezpieczenia osoby, otrzymujące zaopatrzenie (pensje, renty, emerytury i t. p.) co najmniej w wysokości 40% pierwszego wynagrodzenia służbowego, jakie te osoby otrzymały na posadzie, objętej po przyznaniu im zaopatrzenia.

Na skutek tego wszystkie te osoby, które otrzymują zaopatrzenie z tytułu własnej pracy czy też świadczenia dla pozostałych (n. p. renta wdowia) będą podlegały obowiązkowi ubezpieczenia, chyba, że ukończyły z chwilą wejścia w życie ustawy t. j. w dniu 12 maja 1934 r. 40 lat życia lub otrzymują zaopatrzenie nie z tytułu własnej pracy jak n p. rentę inwalidzką wojenną, zaopatrzenia dla b. więźniów politycznych lub t. p.

Wobec braku przepisu o opłacie t. zw. „uznaniówki", która miałaby zapewnić pracownikowi zachowanie nabytych uprawnień, duże znaczenie ma również przepis ustalający warunki dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia. Ubezpieczony, który przebył w ubezpieczeniu okres wyczekiwania t. j 60 miesięcy składkowych, może kontynuować ubezpieczenie emerytalne za opłatą o 25% większą od składki na pokrycie ubezpieczenia emerytalnego z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego, przyczem zamiar kontynuowania winien być zgłoszony przed upływem 18 miesięcy od ustania ubezpieczenia.

Nowela wprowadza nowe świadczenia w formie zasiłku pogrzebowego, do którego prawo przysługuje osobie, która, nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym, udowodni, że poniosła koszty jego pogrzebu

Zasiłek ten odpowiada zasadniczo wysokości udowodnionych kosztów pogrzebu, nie więcej jednak niż 1-miesięczną płacę podstawową.

W zakresie świadczeń ubezpieczeniowych nowela wprowadza kilka modyfikacyj, które przytaczamy poniżej:

Renta inwalidzka będzie się należała również ubezpieczonemu, u którego nie zachodzi wypadek niezdolności do wykonywania zawodu w sensie właściwym, lecz który po upływie 26 tygodni choroby połączonej z niezdolnością do pracy i po wyczerpaniu świadczeń chorobowych, jest nadal chory i niezdolny do pracy.

Zmieniono przepis regulujący warunki uzyskania renty starczej, dla tych rencistów, którzy pozostają w zatrudnieniu i wprowadzono ograniczenie, że pełną rentę otrzyma tylko ten ubezpieczony, pozostający w zatrudnieniu, który osiągnął 30 lat ubezpieczenia, poza tem pełną rentę otrzymywać będą tylko bezrobotni emeryci

Do zatrudnionych emerytów będą miały zastosowanie przepisy art 54. o rentach niezdolności, który w odnośnym ustępie brzmi:

Gdy zajęcie osoby, pobierającej rentę... daje jej zarobek, przewyższający łącznie z rentą podstawę wymiaru renty, renta ta zmniejsza się o taką kwotę, o jaką zarobek łącznie z rentą przewyższałby podstawę jej wymiaru.

Objaśnimy to na przykładzie: renta wynosi zł. 160, zarobek zł. 500, zaś podstawa wymiaru renty zł. 400, zarobek łącznie z rentą przewyższa podstawę jej wymiaru o zł. 260, w tym wypadku więc rencista nie otrzymałby renty.

Drugi przykład: renta wynosi zł. 160, zarobek zł. 200, podstawa wymiaru renty zł. 400, rencista otrzyma rentę pełną.

Trzeci przykład: renta zł. 160, zarobek zł. 300, podstawa wymiaru renty 400. rencista otrzymuje tylko zł 100, gdyż zarobek i renta przewyższają podstawę wymiaru renty o zł. 60.

Również pewnemu ograniczeniu uległ dodatek niezaradności z art 40. Dodatek ten wynosił dawniej różnicę między rentą a podstawą jej wymiaru, obecnie zasadniczo wynosi połowę renty, a dopiero w miarę stopnia niezaradności może osiągnąć kwotę, odpowiadającą różnicy między rentą a podstawą wymiaru.

Sposób obliczenia jednorazowej odprawy uległ w noweli dużym zmianom:
odprawa ta wynosić będzie obecnie, gdy ubezpieczenie nie trwało 6 miesięcy 1 płacę podstawową,

ponad	6	do	12	miesięcy	2	płace podstawowe.
„	12	„	18	„	3	„ „
„	18	„	24	„	4	„ „
„	24	„	30	„	5	płac podstawowych
„	30	„	36	„	6	„ „
„	36	„	42	„	7	„ „
„	42	„	48	„	8	„ „
„	48	„	54	„	9	„ „
„	54	„	59	„	10	„ „

Wymiar powyższy odnosi się do ubezpieczonego, wdowy (wdowca) lub dzieci, zaś matka lub ojciec otrzymują połowę tych kwot, nie więcej jednak jak 5-miesięczną płacę podstawową.

Korzystniejszą natomiast jest sytuacja pracowniczki, która wyszła zamąż. Dotychczasowy przepis został zmieniony w tym sensie, że określa termin zamążpójścia po opuszczeniu zatrudnienia na 2 lata (dotychczas 1 rok), zwrot zaś składek wynosi 50% całej składki emerytalnej, a nie części uiszczonych przez pracowniczkę składek na świadczenia emerytalne.

Ma to znaczenie dla pracowniczek, których uposażenie nie przekracza zł. 400 miesięcznie, otrzyma bowiem więcej aniżeli wpłaciła (różnica od $^2/_5$ do połowy składki).

Specjalne znaczenie ma dla kolegów z Małopolski dodatkowy przepis do art. 149, który upoważnia Radę Ministrów do wydania rozporządzenia, zmieniającego dotychczasowy system przeliczenia dawnych lat ubezpieczenia. Chodzi tu w szczególności o ujemne następstwa, jakie pociągało za sobą ustalone w art. 146. przeliczenie okresów ubezpieczenia z czasów inflacji pieniężnej, a częściowo także przedwojennych, a więc z przed roku 1914.

Wreszcie zmieniono przepisy odnoszące się tak do terminu jak i sposobu wnoszenia odwołań od orzeczeń Z. U. P. U. Termin ten w sprawach emerytalnych skrócono z 6 do 2 miesięcy, zaś odwołania winny być wnoszone przez Z. U. P. U. Na wypadek gdy Zakład uzna odwołanie za uzasadnione, może obecnie bez instancji odwoławczej zmienić decyzję, co znacznie upraszcza i skraca postępowanie.

Nadmienić również wypada, że przedłużony został termin nabycia lat poprzedniej służby do końca 1935 r. (art. 156). K. O.

Kronika zagraniczna.

Rumunja.

Żądania funkcjonarjuszów rumuńskich.

Generalna Federacja związków zawodowych funkcjonarjuszów (Federatia generala a asociatilor profesionale de salariati publici) odbyła nadzwyczajny walny zjazd w Bukareszcie w d. 17. — 24. czerwca 1934 r.

Po zakończeniu debat, zgromadzenie przyjęło program zawierający następujące żądania:

1) Utrzymanie i całkowite zastosowanie statutu funkcjonarjuszów oraz zniesienie legalnych zarządzeń sprzecznych z postanowieniami statutowemi.

2) Przymus zasięgania opinji Federacji w sprawach projektów ustaw dotyczących funkcjonarjuszów publicznych.

3) Rewizja nominacyj i awansów od 1-go stycznia 1924 r. nie tylko w ministerstwach, lecz również w urzędach departamentalnych i komunalnych i w kasach autonomicznych.

4) Skasowanie wszelkich nominacyj, które uskutecznione zostały w sprzeczności z przepisami statutu.

5) Zakaz wszelkich nominacyj w administracjach na przeciąg 3 lat.

6) Zakaz stwarzania nowych czynności lub nowych wydziałów drogą budżetu, bowiem wszelkie takie czynności lub wydziały winny powstawać jedynie w drodze ustawowej, zgodnie z postanowieniami statutu.

7) Rozliczenie uposażeń z ustaleniem jednej skali o rozpiętości 3.000 do 20.000 lei miesięcznie; skasowanie wszelkich wynagrodzeń specjalnych.

8) Zniesienie wszelkich wynagrodzeń, djet i t. p. dla członków komisyj istniejących przy różnych władzach, natomiast utrzymanie jedynie kosztów podróży.

9) Wypłacanie funkcjonarjuszom technicznym pełniącym funkcje administracyjne pensyj przynależnych do czynności, jakie w rzeczywistości sprawują.

10) Przyznanie funkcjonarjuszom zamianowanym w miejscowościach pasa pogranicznego 50% dodatku do uposażeń.

11) Natychmiastowe wypłacenie w gotówce zaległych pensji i emerytur i wypłacanie tychże na przyszłość w ciągu pierwszych pięciu dni każdego miesiąca.

12) Rewizja ustawy emerytalnej i rewizja kalkulacji emerytur.

13) Rewizja ustawy o kumulacji stanowisk.

14) Nadanie funkcjonarjuszom departamentalnym i komunalnym tychże uprawnień co funkcjonarjuszom państwowym (statut i emerytury).

15) Utworzenie szkół specjalnych i instytutu wiedzy administracyjnej w celu przygotowania zawodowego funkcjonarjuszów.

Włochy.

Stosowanie ubezpieczenia chorobowego dla pracowników kupieckich we Włoszech.

Po porozumieniu się Państwowej Konfederacji faszystowskiej kupców i Państwowej Konfederacji

faszystowskich związków pracowników kupieckich utworzona została w roku 1929 Państwowa Kasa ubezpieczeniowa na wypadek choroby pracowników kupieckich.

Rada ad-inistracyjna Kasy zatwierdziła teraz bilans za rok 1933, który wykazuje za 4 lata istnienia rozwój tej instytucji, zorganizowanej i administrowanej na zasadach korporacyjnych i państwowych.

Zakres działania. Ubezpieczeniu temu podlegają wszyscy pracownicy kupieccy, obojga płci, od lat 15 do 60, wymienieni w ustawie i objęci postanowieniami umów zbiorowych

Liczba przedsiębiorstw należących do Kasy, jak również liczba ubezpieczonych przedstawiała się w końcu każdego roku następująco:

	1930	1931	1932	1933
Liczba przedsiębiorstw należących do Kasy . . .	50 906	72 815	88 737	100 053
Liczba ubezpieczonych w końcu roku	168 173	198 335	219 661	237 958

Środki. Środki tworzą się z wpłat pracodawców na pokrycie odszkodowań za stratę zarobku i z wpłat i składek pracodawców i ubezpieczonych na pokrycie indemnizacji za koszty lekarskie i apteczne. Wysokość składek obydwóch kategorji ustalona jest przez Radę administracyjną Kasy z uwzględnieniem okresu świadczenia, wyszczególnionego w umowach zbiorowych i zarobku ubezpieczonego.

Kwota ogólna składek wynosiła:

w r. 1930 — 18.843.599 lirów
„ 1931 — 30.536.235 „
„ 1932 — 31.937,542 „
„ 1933 — 33.038,725 „

Świadczenia. Świadczenia ubezpieczenia chorobowego obejmują:

a) zwrot ubezpieczonemu kosztów lekarskich i aptecznych do wysokości 1250 lirów miesięcznie z warunkiem, że zwrot ten nie przewyższa 50% odszkodowania przyznanego na kompensację straty zarobku. Świadczenia lekarskie i apteczne są również przyznawane kobietom w połogu. Okres świadczeń ustalony jest umowami zbiorowemi państwowemi, regjonalnemi lub lokalnemi.

b) zapomoga dzienna płacona ubezpieczonemu w ciągu 180 dni najwyżej za każdą chorobę i równająca się wysokości dziennego zarobku. Świadczenie to przyznawane jest począwszy od piątego dnia choroby.

Rozwój działalności Kasy widoczny jest z następującej tabeli:

Rok	Ilość zachorowań	Dni niezdolności do pracy	Ilość dni dających uprawnienie do odszkodowania	Wydatki na świadczenia (w lirach): Odszkodowania za dni choroby	Zwrot kosztów lekarskich i aptekarskich	Świadczenia w naturze (ambulatoryjne)	Razem
1930	14.700	287.830	241.463	6,542.739	1.450.042	473.631	8.466.412
1931	49.877	1.135.695	974.655	16.232.278	4 152.932	903.923	21,289.133
1932	62.756	1.327 268	1.138.224	17.149.695	4.807.417	1.172.739	23 129.851
1933	68,722	1.359.660	1.096.514	16.888,116	2,736.347	1.525.416	21.149.879
Razem	196 055	4.110.453	3,450.856	56,812.828	13.146,728	4.075.709	74.035.275

Czyż rozwój tej Kasy nie jest wymowny dla naszych stosunków. Czy nie możnaby się wzorować na takiej organizacji, która daje ubezpieczonemu o wiele więcej korzyści, niż podobne instytucje u nas?

Stany Zjednoczone.

Utworzenie komitetu bezpieczeństwa gospodarczego w Stanach Zjednoczonych.

Na kongresie w d. 8. czerwca 1934 r., Prezydent Roosevelt nakreślił obszerny program prac, mający na celu zmniejszenie niespodzianek życia gospodarczego i niepewności nowoczesnego życia przemysłowego i rolniczego. Dla przygotowania środków legislacyjnych, mogących skutecznie zabezpieczyć realizację tego programu i mających być przedstawionemi przyszłemu kongresowi, Prezydent Roosevelt utworzył w d. 30. czerwca r. b. komitet bezpieczeństwa gospodarczego pod swoim protektoratem.

Ten nowy organ składa się z sekretarza departamentu pracy, sekretarza rolnictwa, sekretarza skarbu i generalnego administratora federalnego urzędu przeciwkryzysowego. Prócz tego, do grona komitetu wchodzi 15 — 20 członków, rekrutujących się ze sfer technicznych, przemysłowych, handlowych, zawodowych, administracyjnych, prawniczych etc.

Komitet bezpieczeństwa gospodarczego ma za

Każdy pracownik umysłowy, któremu sprawa zachowania ubezpieczeń społecznych leży na sercu — winien wziąć udział w plebiscycie, zorganizowanym przez Unję Z. Z. P. U.

zadanie opracować szybko program ustawodawstwa socjalnego, który zostanie przedłożony przyszłemu kongresowi i rządom stanowym. Problem bezpieczeństwa gospodarczego, indywidualnego i rodzinnego przestudjowany będzie wszechstronnie. A więc obejmie sprawy: bezrobocia, starości, inwalidztwa, wypadków przy pracy i chorób zawodowych, wypadków poza pracą i niezdolności do wykonywania zawodu, wdowieństwa, macierzyństwa, pośrednictwa pracy, dokształcenia i przeszkolenia zawodowego, przygotowania do innych zawodów, reglamentacji czasu pracy, warunków pracy dla młodocianych, możliwości lepszego zużytkowania zdolności pracowników, wszelkiego rodzaju ubezpieczeń socjalnych, pomocy dla przemysłu i rolnictwa i t. p.

Wielka ilość nagromadzonych już danych, jak również faktów nowych, dokompletowanych i zaopinjowanych przez najrozmaitsze czynniki, przy analizie ostatecznej stworzy całość programu dobrobytu socjalnego, jakiego nigdy jeszcze naród nie zaznał.

Z ciekawością śledzić będziemy pracę komitetu, dotyczącą tych gigantycznych przeobrażeń socjalnych, mających się dokonać z iście amerykańskim rozmachem, a może nie jedna rzecz wzbogaci nasze skromne doświadczenia z tej dziedziny.

Hiszpanja.

W marcu r. b. robotnicy metalurgiczni ogłosili strajk generalny, żądając zmniejszenia godzin pracy z utrzymaniem dotychczasowego zarobku. Liczne pertraktacje między pracodawcami i pracownikami nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Interwencja Rady Pracy nie odniosła również skutku i do końca maja konflikt ten nie został jeszcze zlikwidowany. Wreszcie Minister Pracy powziął decyzję oddania tej sprawy mieszanemu jury, które orzekło, że tydzień pracy w metalurgji okręgu madrydzkiego wynosić winien 44 godziny z utrzymaniem zarobków poprzednio płaconych za 48 godzin.

Pracodawcy zaprotestowali energicznie przeciwko temu orzeczeniu, lecz generalna dyrekcja pracy, zgodnie z jury i z ministerstwem protest pracodawców odrzuciła i sankcjonowała orzeczenie jury. Robotnicy przemysłu metalurgicznego przystąpili do pracy na nowych warunkach w d. 19. czerwca b. r., po otrzymaniu zapewnienia, że żadne sankcje przeciw strajkującym przedsięwzięte nie będą. E. M.

Kronika związkowa.

1 421 960 ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych.

Według prowizorycznych obliczeń, ilość ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa wynosi 1.421.960 osób, zgłoszonych przez 373.332 zakładów pracy.

Liczba ubezpieczonych w Warszawie wynosi 245.431 osób (73.425 zakładów pracy), w Łodzi 152.603 osób (25.125), w Sosnowcu 65.571 osób (10.293), w Wilnie 32.704 osób (9.859), w Poznaniu 53.803 osób (14.190), w Krakowie 71.494 osób (22.796) oraz we Lwowie 59.588 osób (18 849 zakładów pracy).

Cyfry te w obliczeniu ostatecznem będą nieco wyższe, pewna bowiem ilość zakładów pracy nie dokonała jeszcze zgłoszeń swych pracowników do ubezpieczalni.

Przyczyny inwalidztwa wśród pracowników umysłowych.

Ogólna ilość rent inwalidzkich, wypłacanych przez ZUPU. pracownikom umysłowym, wynosiła w roku 1934—4.993, z czego w r. 1933 przyznano 1.813 nowych rent. Najczęstszą przyczyną inwalidztwa pracy były choroby narządów trawienia, (uwiąd rdzenia, nerwica ogólna, neurastenja, dusznica bolesna, miażdżyca naczyń i wady serca), mianowicie w 663 wypadkach. Spowodu chorób układu nerwowego przyznano 138 rent inwalidzkich, chorób narządu oddechowego — 137, chorym na gruźlicę — 112, na choroby przemiany materji—87, choroby trawienia — 70, chorym na uwiąd starczy — 65.

* * *

Kol. Kościński były sekretarz jeneralny naszego Związku, a sekretarz jeneralny Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych został mianowany dyrektorem Państwowego Zakładu Emerytalnego.

* * *

Na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej, apteki publiczne obowiązane są wydawać ubezpieczonym leki na zlecenie i rachunek ubezpieczalni bez pobierania opłaty od ubezpieczonego, przyczem za zlecenie ubezpieczalni uważa się pisemne zarządzenie lekarza (recepta i t. p.).

Zgromadzenie delegatów Rady Okręgowej Unji Związków Zaw. Prac. Umysł. w Sosnowcu.

W dniu 16-go czerwca 1934 roku odbyło się pod przewodnictwem kol. Włodzimierza Grunwalda walne zgromadzenie delegatów Rady okręgowej

Domagamy się obniżki składek przy równoczesnem utrzymaniu dotychczasowych świadczeń emerytalnych.



Z obrad Kongresu Unji Z. Z. P. U., odbytego w marcu 1934 r. w Warszawie w którym wzięło udział kilkunastu przedstawicieli naszego Związku.

Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu.

Na wstępie obrad zebrani uczcili pamięć zabitego skrytobójczo Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego i wysłali do Prezydjum Rady Ministrów depeszę, potępiającą czyn, przez który naród polski utracił jednego ze swych wielkich synów.

Zkolei przystąpiono do sprawozdań i wyborów, które pozostawiły skład Rady prawie bez zmian i uchwalono jednomyślnie ustępującemu prezydjum absolutorjum.

W końcu zebrani uchwalili szereg rezolucyj, które zostaną przedstawione czynnikom miarodajnym.

W dniu 26. czerwca b. r. odbyło się konstytuujące zebranie Prezydjum Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu, na którem dokonano wyborów w składzie następującym:

prezes	kol.	Włodzimierz Grunwald P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. — ponownie.
I. zast prezesa	„	Zygmunt Rakieć Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Oddział w Sosnowcu — ponownie.
II. zast. prezesa	„	Stefan Jakubowski Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, Koło w Sosnowcu — ponownie.
sekretarz	„	Kazimierz Ostrowski P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. — ponownie.
zast. sekretarza	„	Aleksander Golnik Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Oddział w Sosnowcu.
skarbnik	„	Aleksander Bobrowski, Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników, Oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu — ponownie.

Dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu.

zast. skarbnika kol. Lucjan Pawliczek Związek Majstrów Fabrycznych R. P., Oddział w Sosnowcu.

Oddział w Olkuszu stał się ostatnio terenem nikczemnej intrygi prowadzonej przez nieznanego sprawcę za pomocą anonimów, podrywających opinję kilkunastu naszym kolegom w Fabr. „Olkusz". Anonimy adresowane były do dyrekcji firmy mianowicie do p. dyr. W. Otto, dzięki którego taktowi i wszczętym dochodzeniom przez wszystkich kolegów z fabr. „Olkusz" udało się w krótkim czasie wykryć winowajcę w osobie niezrzeszonego pracownika p. M. Wilczyńskiego, starającego się tą drogą zaskarbić sobie względy dyrekcji. Winowajca przyznał się do winy i został ukarany przez dyrekcję, która za ten niesmaczny wybryk zwolniła go niezwłocznie z posady. Będzie to dla drugich nauczką, by w przyszłości unikali nieuczciwych dróg pozyskiwania sobie zaufania dla osobistych korzyści.

Z orzecznictwa sądowego.

Umowa o pracę.

Wstrzymanie się pracownika, zajętego na podstawie umowy indywidualnej, od pracy strajku pracowników, zajętych na podstawie umowy zbiorowej, nie uprawnia pracodawcy do natychmiastowego zwolnienia tego pracownika z pracy.

S. N. I. C. II. Rw. 973/33 z dn. 12. VII. 1933 r.

Przewidziany w ust. 2 art. 36 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych termin nie jest przekroczony w przypadku, gdy pracodawca dowiedziawszy się o winie pracownika, bezzwłocznie mu oznajmia, iż rozwiązuje umowę pracy ze skutecznością jednak tego rozwiązania od pewnego późniejszego terminu.

S. N. I. C. I. 1391/33 z dn. 13. X. 1933 r.

Przepis art. 29. rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych w myśl którego wypowiedzenie umowy o pracę nie może nastąpić podczas choroby pracownika, mający charakter wyjątkowy, jak również przepis art. 32. tegoż rozporz., bynajmniej nie zawierają zakazu bezzwłocznego rozwiązania umowy pracy przez pracodawcę podczas choroby pracownika w razie gdy tenże spełnił czyn, uprawniający do zwolnienia go bez wypowiedzenia.

S. N. I. C. I. 1592/33 z dnia 7. XII. 1933 r.

Z istoty umowy o pracę wynika, że za każdą pracę w braku wyraźnej umowy przeciwnej należy się stosowne wynagrodzenie i jeżeli pracodawca dopuszcza pracownika do pracy, to tem samem godzi się na zapłatę wynagrodzenia, które w braku oznaczenia ustala się w myśl art. 8. rozp. z dnia 16. III. 1928 r. Umowa o wykonywaniu bezpłatnej praktyki nie może się rozciągać na pracę wykonywaną po okresie próby.

S. N. I. C. I. 1869/33 z dn. 5. XII. 1933 r.

Okoliczność, iż pracownik spełniający czynności rysunkowe nie projektował samodzielnie rysunków ani ich barw, lecz działał pod kierownictwem innej osoby, nie odbiera mu samo przez się charakteru pracownika umysłowego, gdyż charakter ten nie jest ustawowo uzależniony od wyłącznej własnej twórczości pracownika.

S. N. I C. I. 2311/33 z dn. 18. I. 1934 r.

Zmiana wynagrodzenia, należnego pracownikowi według zwyczaju, nie może nastąpić przez jednostronne oświadczenie pracodawcy, lecz na podstawie umowy obydwuch stron.

S. N. I. C. II. Rw. 2410/33 z dn. 14. XI. 1933 r.

Żadna ustawa nie zabrania stronom po wypowiedzeniu pracy w okresie wypowiedzenia rozwiązać umowę służbową i zawrzeć nową na innych warunkach, przyczem w każdym poszczególnym przypadku do Sądu należy ustalenie, czy między stronami powstał nowy stosunek umowny, czy też zostało jedynie cofnięte poprzednie wypowiedzenie ze skutkami, przewidzianemi w art. 28. ust. 1. rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

S. N. I. C. II. Rw. 2410/33 z dn. 14. XI 1933 r.

Zarzut, że pracownik, który zgłasza roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, naraża się na wypowiedzenie mu pracy mógłby zaniechanie zgłoszenia tylko wówczas usprawiedliwić, gdyby zaszły konkretne podstawy do takich obaw.

S. N. III. I. Rw. 1906/32 z dn. 30. XII. 1932 r

O kwalifikacji pracownika rozstrzyga rodzaj czynności przez niego przeważająco spełnianych, a nie tytuł, jaki sobie przybiera lub jaki mu pracodawca nadaje.

S. N. I. C. 2875/32 z dn. 11. V. 1933 r.

O zaliczeniu pracownika do kategorji pracowników umysłowych, czy fizycznych może roztrzygać

Dalsze ograniczanie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin grozi pogorszeniem stanu zdrowotności wśród szerokich warstw pracujących i przekreśla społeczną wartość tego świadczenia.

tylko rodzaj czynności, jakie według umowy z pracodawcą ma spełniać, a nie to, jakie czynności potrafiłby wykonywać wskutek nabytych wiadomości, praktyki lub kwalifikacji.

S. N. I. C. 1 sek. 94/33 z dn. 25. IV. 1933 r.

Przepis art. 31 lit. d rozp. Prezydenta z dnia 16. III. 1928 r. poz. 323 nie uzależnia prawa pracownika do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę od zawinionego niezachowania ze strony pracodawcy istotnych warunków umownych. Sam więc fakt nie płacenia pracownikowi wbrew zobowiązaniu umownemu przez szereg miesięcy należnego mu wynagrodzenia bez względu na przyczynę tego, uzasadnia to prawo pracownika.

S. N. I. C. II. Rw. 330/33 z dn. 24. III. 1933 r.

Za chybione należy uznać rozumowanie, jakoby wypowiedzenie umowy z pracownikiem umysłowym było bezwzględnie dopuszczalne w czasie choroby pracownika,, jeżeli tylko prawo do 3-miesięcznych poborów nie zostaje naruszone. Przepis art. 29 ust. 1 rozp' o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323/928) wypowiedzenie w czasie choroby wyraźnie wyłącza.

S. N. I. C. II Rw. 365/33 z dn. 14. III. 1933 r.

Stosunek pracy trwa nadal bez zmiany nietylko w wypadku przejścia przedsiębiorstwa na inną osobę na mocy tytułu przenoszącego własność, lecz także w wypadku wydzierżawienia przedsiębiorstwa.

S. N. I. C. 370/33 z dn. 20. X. 1933 r.

Ponieważ stosunek pracy po zbyciu przedsiębiorstwa trwa nadal bez zmiany, przeto zbywca, czyli dawny dłużnik nie zostaje zwolniony od odpowiedzialności za pensję zaległą za okres czasu przed zbyciem przedsiębiorstwa, natomiast przybywa nowy dłużnik w osobie obejmującego przedsiębiorstwo i obaj odpowiadają solidarnie za całość długu.

S. N. I. C. 520/33 z dn. 20. X. 1933 r.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Prawo do zasiłku z powodu braku pracy rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia, to znaczy od dnia stanowczego rozwiązania stosunku pracy, nie zaś od terminu zwolnienia od zajęć, które oznacza jedynie zrzeczenie się ze strony pracodawcy wykonywania przez pracownika dla niego pracy, lecz nie powoduje rozwiązania stosunku pracy, to też niesłuszne byłoby potrącenie wynagrodzenia, otrzymywanego przez pracownika za okres „zwolnienia od zajęć" z należnego mu zasiłku z powodu braku pracy.

S. N. I. C. 1006/33 z dn. 26. X. 1933 r.

Pracodawca jest obowiązany zgłosić pracowników do ubezpieczenia i odpowiada materialnie za szkody wyrządzone pracownikowi przez zaniedbanie tego obowiązku. (art. 112 ust. 3 powoł. rozp.), gdy tymczasem pracownik ma prawo zgłoszenia się do ubezpieczenia i niewykorzystanie tego prawa nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności.

S. N. I. C 2542/32 z dn. 2. V 1933 r.

Czas pracy.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. № 2/1920 r. poz. 7) nie zabrania stronom umawiać się o wynagrodzenie za pracę, przekraczającą osiem godzin dziennie, wymaga jedynie, ażeby umowa taka ściśle określała ilość godzin nadliczbowych, objętych przewidzianem w niej wynagrodzeniem.

S. N. I. C. 470/33 z dn. 2. XI. 1933 r.

Pracownik, zatrudniony w państwowym zakładzie pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, ma prawo do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, chociaż w umowie służbowej poddał się postanowieniom ustawy o państwowej służbie cywilnej w przedmiocie wykonywania pracy także poza godzinami zajęć służbowych, gdyż te zobowiązania są sprzeczne z postanowieniami ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, która ma charakter przepisu prawa publicznego.

S. N. I. C. 1291/33 z dn. 21. IX. 1933 r.

Urlopy pracownicze.

Skoro pracodawca w myśl § 34 rozporządzenia z dn. 11 czerwca 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dn. 16. maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. poz. 464) nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, przeto brak zgody pracownika na przerwanie urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy w rozumieniu art. 32. rozp. z dn. 16/3 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323).

S. N. I. C. 2011/32 z dn. 4 I. 1933 r.

Według art. 29 ust. I rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu; jak to Sąd Najwyższy wyjaśnił w swem orzeczeniu z dn. 12-21 stycznia 1932 r. I. C. 2402/31 Nr. 9. Zb. Orz. wypowiedzenie takie jest nieważne i pozbawione skutków prawnych.

S. N. I. C. I. sek. 2943/32 z dn. 17. V. 1933 r.

Pracownik kontraktowy urzędu państwowego, nie będącego zakładem pracy w rozumieniu art. 1 ustawy z dn. 16. maja 1922 r. o urlopach dla pracowników,

Żądamy decentralizacji czynności w zakresie przyznawania świadczeń długoterminowych i wprowadzenia instancyj odwoławczych przewidzianych ustawami.

zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz Ust. poz. 334) nie może na tej ustawie opierać roszczenia o odszkodowanie za niewykorzystany urlop.

S. N. C. I 354/33 z dn. 26. X. 1933 r.

Podziękowania.

Za udzieloną mi pomoc i pomyślne przeprowadzenie mej sprawy contra Miejskiemu Zakładowi Elektrycznemu w Będzinie ślę tą drogą serdeczne podziękowanie Zarządowi P.Z Z.P.P. i H.Rz.P. oraz wyrazy wdzięczności dla kol. Sekretarza Jeneralnego Ostrowskiego za nader życzliwe rady i wskazówki w ciężkich dla mnie chwilach.

Antoni Węgielski.

—

J. Wielmożnemu Panu Doktorowi Michałowi Borkowskiemu Dyrektorowi szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Starachowicach, za wykonanie trudne operacji po wypadku któremu uległem i opiekę lekarską pełną poświęcenia, składam tą drogą serdeczne podziękowania.

Członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.
Oddział w Starachowicach
(—) Władysław Majewski.

Z okazji ślubu
kol. JADWIGI CHODOROWSKIEJ
z kol. JANEM KANIĄ
składają serdeczne życzenia młodej parze

Zarząd Główny Związku
i członkowie Oddziału w Olkuszu
P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.

Z okazji ślubu
kol. KAZIMIERZA WAROŃSKIEGO
z p. OLIMPJĄ KURKÓWNĄ

odbytego w dn. 2. kwietnia b. r. składają młodej parze najserdeczniejsze życzenia

Koledzy z Grupy „Mars"
Oddział P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.
w Dąbrowie.

W dniu 28. kwietnia b. r. odbył się ślub
kol. JANINY SARNOWSKIEJ
z p. JÓZEFEM PATUSZYŃSKIM
w kościele N. Serca Jezusowego w Sosnowcu.

Przy tej okazji składają młodym nowożeńcom serdeczne życzenia na nową drogę życia

Zarząd i członkowie oddziału
P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu.

Z okazji ślubu
kol. WITOLDA ŚWIERZBIŃSKIEGO
z p. LEOKADJĄ ŁUCZYŃSKĄ

odbytego w dniu 1. lipca b. r. składa najserdeczniejsze życzenia młodej parze na nowej drodze życia

Zarząd Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.
w Starachowicach.

Koledze PIOTROWI DUTKIEWICZOWI, długoletniemu Członkowi Związku, z okazji niepowszedniego faktu osiągnięcia w dniu 15. II. 40-to lecia pracy w T-wie „Saturn" składamy serdeczne powinszowania i życzenia wszelkiego dobra w jaknajdłuższem, daj Boże, życiu.

Zarząd Główny Związku
i koledzy Oddziału w Dąbrowie Górn.

Kol. JERZEMU LE BREUX

szefowi wydziału mechaniczno-budowlanego z okazji 25-lecia pracy na kopalni „Janina" w Libiążu serdeczne życzenia jaknajdłuższego i najlepszego zdrowia oraz życzenia dalszej owocnej pracy w tutejszem Towarzystwie składają

Członkowie P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.
Oddziału w Libiążu.

Wpłacili na Dom Wypoczynkowy im. Włodzimierza Grunwalda:

1. Kasa Wzajemnej Pomocy przy P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddz. w Chrzanowie zł. 30,—
2. Oddział w Trzebini „ 50,—
3. Kol. Ostrowski Kazimierz z okazji imienin Prezesa Włodzimierza Grun-

Redakcja rękopisów nie zwraca. Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

walda wpłacił w dniu 16. I. 1934 zł. 50,—

4. Pracownicy Sekretarjatu Związku kol. kol.: Piwowarczykówna Jadwiga, Żakówna Leokadja, Grzybowska Stanisława, Kucharz Stanisław wpłacili w dn. 16. I. 1934. z okazji imienin Prezesa Włodzimierza Grunwalda „ 50,—

ś. ✝ p.

Eliza Koroniewiczowa

długoletnia członkini P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. Oddziału w Niemcach zmarła dnia 6 stycznia 1934 r., przeżywszy lat 45.

Cześć Jej pamięci!

ś. ✝ p.

Witold Remiszewski

długoletni członek P. Z. Z P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Saturnie, a ostatnio w Dąbrowie Grupy „Mars“, zmarł dn. 27. marca 1934 r., przeżywszy lat 59.

Cześć Jego pamięci!

ś. ✝ p.

Jan Ćwiękała

długoletni członek P. Z Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Czechowicach, zmarł dnia 21. kwietnia 1934 r., przeżywszy lat 49.

Cześć Jego pamięci!

ś. ✝ p.

Bolesław Kamiński

członek P. Z. Z. P. P, i H. Rz. P. Oddziału w Starachowicach, zmarł dn. 25. maja 1934 r., przeżywszy lat 64.

Cześć Jego pamięci!

ś. ✝ p.

Tadeusz Lindebny

członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Starachowicach, zmarł dnia 12. czerwca 1934 r., przeżywszy lat 30.

Cześć Jego pamięci!

ś. ✝ p.

Alfons Szeligowski

Członek Sądu Koleżeńskiego, członek założyciel P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Sosnowcu Grupy „Dietel“, zmarł dnia 30. lipca 1934 r., przeżywszy lat 66.

Cześć Jego pamięci!

Redaktor: Kazimierz Ostrowski. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H. Rz. P.

Druk. Edmund Mirek i S-ka w Sosnowcu.